Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr.....
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 240 (11 235) Białystok — Łomża — Suwałki środa, 14.10.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

wiadomości dnia

Spotkanie M. Gorbaczowa z aktywem partyjnym

MOSKWA — W drugim dniu pobytu w Leningradzie, Michaił Gorbaczow spotkał się w Smolnym z weteranami partii, uczestnikami rewolucji, przodownikami pracy poszczególnych pięciolatek oraz z aktywem leningradzkiej organizacji partyjnej.

Pokojowa Nagroda Nobla

OSLO — Pokojową Nagrodę Nobla 1987 przyznano prezydentowi Kostaryki Oscarowi Ariasowi Sanchezowi. Został on uhonorowany za działalność na rzecz pokoju w Ameryce Środkowej oraz wysiłki, które doprowadziły do podpisania porozumienia w Gwatemali 7 sierpnia br.

Erich Honecker w Belgii

BRUKSELA — Przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker rozpoczął trzydniową wizytę oficjalną w Belgii. W trakcie wizyty zostanie podpisany program współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Belgią a NRD.

Przywódca NRD odwiedza Belgię po raz pierwszy w historii kontaktów między obu państwami.

Katastrofa kolejowa

WASZYNGTON — Co najmniej 126 osób zostało rannych w katastrofie, jaka wydarzyła się w stanie Iowa w związku z wpadnięciem pociągu jadącego do Chicago na dźwig kolejowy, który znalazł się na tych samych torach. Wykoleiły się dwie lokomotywy i 11 wagonów ze składu liczącego 16 wagonów. (opr. ska)

Węgiel dla wsi

Przy ciepłym piecu a czasem pod kocem

Rozdzielniki większe — potrzeby też

Czy drewno wróci do łask?

INFORMACJA WŁASNA

Szybkimi krokami zbliża się zima. Najwyższy już czas pomyśleć o zgromadzeniu opału. Co zapobiegliwsi mają już węgiel w piwnicy. I słusznie, po co tracić później wiele godzin w kolejkach.

Przed składem opałowym GS w **SOKOŁCE** ruch niewielki. Nic dziwnego, są bowiem nieduże ilości węgla. **Można go kupić jedynie na zlecenie, za zdane** produkty rolne. Zapas wynosi 573 tony, w tym gros stanowi miał. Największą popularnością cieszy się kostka; niemniej jednak 2 tys. ton miału węglowego sprzedawanego poza reglamentacją rozeszło się w mig. Dotychczas spółdzielnia rozprowadziła 8663 tony węgla różnych gatunków.

Rolnicy krytycznie przyjęli wiadomość o obniżeniu od 1 listopada br. przydziału węgla za żywiec wieprzowy i wołowy. I nie ma co się dziwić. Za sprzedaż bydła stopniał on o połowę; natomiast bez zmian pozostały normy w przypadku mleka i tytoniu. Na razie nie wydano jeszcze w tej sprawie przepisów wykonawczych.

Ciąg dalszy na str. 2

43 nadzwyczajna sesja RWPG

Ważne decyzje dla całej wspólnoty socjalistycznej

We wtorek rozpoczęła się w Moskwie 43 (nadzwyczajna) sesja RWPG. Obrady toczą się na szczeblu szefów rządów państw członkowskich. Delegacje poszczególnych krajów przybyły w poniedziałek do stolicy ZSRR. Na czele polskiej delegacji stoi premier Zbigniew Messner.

Uczestnicy sesji omawiają problemy związane z doskonaleniem mechanizmów współpracy gospodarczej państw RWPG, przebudową działalności i zwiększeniem roli rady w organizacji współpracy.

Zebraliśmy się w celu podjęcia decyzji, które będą miały duże znaczenie dla całej wspólnoty socjalistycznej — powiedział otwierając obrady szef rządu radzieckiego **Nikołaj Ryżkow.** Na ich podstawie — kontynuował — powinniśmy przystąpić do wspólnych, praktycznych prac nad przebudową mechanizmu współpracy i działalności RWPG. Tym samym rozpoczynamy realizację uzgodnień i koncepcji moskiewskiego, roboczego spotkania przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych.

Wspólne prace, wykonane po moskiewskim spotkaniu, dowiodły, że wszystkie kraje RWPG są zgodne co do tego, że należy zdynamizować współpracę gospodarczą, uwolnić ją od wszystkiego, co hamuje rozwój socjalistycznej integracji gospodarczej — podkreślił premier ZSRR.

Dotychczas szkolne mury opuściło kilka tysięcy absolwentów. Byli to mechanicy samochodowi, elektromechanicy, stolarze i pracownicy zakładów odzieżowych. W większości znaleźli zatrudnienie w spółdzielczości pracy.

Wczoraj, 13 bm. uczniowie, kadra pedagogiczna i dawni nauczyciele przeżyli podniosłe chwile. Zespołowi Szkół Zawodowych CZSP nadano imię **Karola Brzostowskiego,** twórcy tzw. „Rzeczpospolitej Sztabińskiej", wielkiego społecznika i patrioty, inicjatora wielu reform społeczno-gospodarczych, który oceniał ludzi według ich pracy i wiedzy.

K. Brzostowski był też orędownikiem techniki i nowoczesności. Wybudował m.in. hutę żelaza, w której wyprodukowane zostały wszystkie metalowe elementy niezbędne przy budowie Kanału Augustowskiego. Osobowość i dokonania K. Brzostowskiego zadecydowały o wyborze go jako patrona Zespołu Szkół CZSP.

W uroczystości uczestniczyli m.in. wiceprezes Zarządu CZSP — **Witold Dłużniak,** sekretarze KW PZPR — **Wiesław Kołodziejski i Stanisław Sawicki,** wicewojewoda **Józef Smarzewski** i przewodniczący

Ciąg dalszy na str. 2

Zasłużeni pedagodzy w Belwederze

14 października obchodzimy tradycyjny „Dzień Edukacji Narodowej" będący dorocznym świętem nauczycieli. W przeddzień tego święta 13 bm. grupę najbardziej zasłużonych pedagogów zaproszono na spotkanie do Belwederu.

Witając przybyłych przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** podkreślił, że polska szkoła spełnia swoją powinność, dziedziczy najlepsze historyczne tradycje, a jednocześnie odpowiada na zapotrzebowanie współczesności i przyszłości. Szkoła pracuje teraz w warunkach nie wolnych od braków, trosk i przeszkód, które niejednokrotnie na co dzień, utrudniają życie nauczycielowi. Nawet

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Dobraczyńskim

13 bm. przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej PRON **J. Dobraczyńskim.** Omówiono problemy porozumienia narodowego na tle założeń i celów II etapu reformy gospodarczej oraz dalszego rozwoju socjalistycznej demokracji. Jan Dobraczyński poinformował o zamiarze przedstawienia Sejmowi kandydatury PRON na funkcję rzecznika praw obywatelskich. (PAP)

28–29 bm.

Narada przedstawicieli samorządu

Sejmowa Komisja Spraw Samorządowych postanowiła zwołać do **Warszawy 28—29 października 1987 r.** VIII Ogólnopolską **Naradę Przedstawicieli Samorządu Załóg Przedsiębiorstw Państwowych.**

Tematem narady będzie rola samorządu załóg wobec problemów II etapu reformy gospodarczej.

(PAP)

Wszystkim nauczycielom w dniu ich święta życzymy, by pozostali w pamięci swoich, nawet już sędziwych, wychowanków.



Wychowawcy z tamtych lat

Szkolne autorytety

INFORMACJA WŁASNA

Tak bywa, że o szkole źle się myśli będąc uczniem. Później dorośleje my i okazuje się, że zapomnieliśmy o dwójach, a w pamięci pozostali niektórzy nauczyciele. Z sentymentem wspominamy swoją pierwszą panią, z uznaniem wypowiadamy się o pedagogach, którzy mieli ogromną wiedzę. Bywa, że zapamiętaliśmy nauczycieli bardzo surowych.

A więc jakie cechy nauczyciela decydują o tym, że mówimy o nich z uznaniem? Oto nasza krótka sonda:

Czesław Brodzicki — zawsze będę pamiętał prof. **Mariana Deszcza.** Minęło tak wiele lat, a ja z szacunkiem wspominam tego człowieka. Lekcje języka polskiego były zawsze najciekawsze i tak szybko mijały. Umiał zaszczepić w nas wielką miłość do ojczystej literatury. Pokochaliśmy wtedy książki i chociaż wielu z mojej klasy nie jest humanistami z wykształcenia (ja sam jestem farmaceutą) to często sięgamy po literaturę. Prof. Marian Deszcz nie kończył swoich zajęć równo z dzwonkiem. Z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem działał szkolny teatr, w którym młodzież wystawiała np. „Dziady" Mickiewicza. To był wielki przyjaciel uczniów i nawet u tych najgorszych szukał jakichś cech pozytywnych. Na pogrzeb prof. Deszcza przyjechali jego wychowankowie z całej Polski.

Grażyna Tarasiuk — W Szkole Podstawowej nr 12 uczyła mnie języka polskiego i przez wiele lat była wychowawczynią pani **Alfreda Żukowska.** Spotykam ją czasami na ulicy i okazuje się, że mimo starszego wieku pamięta swoich wychowanków. Dlaczego ją wspominam? To była bardzo mądra kobieta i polonistka „starej daty". Wymagała, ale też bardzo dużo z nami pracowała. Nigdy nie krzyczała, nie podnosiła głosu. Konsekwentnie jednak egzekwowała wszystko co poleciła do zrobienia. To nieprawda, że tylko pamięta się nauczyciela, który stawia piątki — lepiej wspomina się tego, który był sprawiedliwy wobec wszystkich.

Ciąg dalszy na str. 2

Puchar dla campingu w Starych Juchach

INFORMACJA WŁASNA

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, redakcja telewizyjnego programu **„Kram"** i **„Kurier Polski"** ogłosiły przed wakacjami konkurs na najlepiej pracujący camping w sezonie „Lato-87". Do rywalizacji przystąpiły ośrodki z całego kraju. Główna nagroda przypadła **campingowi w Starych Juchach** należącemu do **Suwalsko-Mazurskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry".** Puchar i dyplom odebrali w Warszawie dyrektor SMPT „Wigry" — **Tadeusz Kłaczkowski** i kierownik campingu w Starych Juchach — **Lech Blacharski.**

Suwalski camping zwyciężył z uwagi na — jak czytamy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia konkursu — wyróżniającą koncepcję tworzenia, czystość, standard usług i obsługę turystów. Autorzy programu „Kram" dodali jeszcze bardzo miłą obsługę i dostępne, niewygórowane ceny.

(dk)

Jutro w „Gazecie"

✻ Czyżby zapowiadało się małe trzęsienie ziemi? Dlaczego — na przykład — nie mielibyśmy mieć własnego STS-u czy „Bim-Bomu"? Ale sytuację w jakiej znajdują się animatorzy życia kulturalnego, można streścić jednym zdaniem wypowiedzianym przez człowieka związanego z jedną ze scen profesjonalnych:

— Teatr jest, a frekwencja, psia kość, nie przychodzi...

TEATR ZACZEPIA PRZECHODNIÓW

✻ W pewne 1-majowe święto napisał podanie do dyrektora ZUS, aby pomógł mu uzyskać status rencisty. Umotywował prośbę tym, że nie jest zdolny do pracy. Istotnie, niezdolny. „Porzucił" pracę, nie zgłosił się do roboty — takie i podobne adnotacje widnieją na kilkunastu świadectwach zatrudnienia. Ale rentę, co prawda inwalidzką, otrzymał.

PO KIELICHU — PODANIE O RENTĘ

✻ W **Dąbrowie Białostockiej** spodziewano się, iż zjawi się niebawem Wojewódzka Inspekcja Terenowa. W miejscowym pawilonie stoisko odzieżowe zapełniło się płaszczami i kurtkami, w sklepach wiejskich uzupełniono braki zaopatrzeniowe, w zlewniach mleka pracownicy ze szmatami w rękach szorowali szyby. Wizyta WIT w **Czeremsze** wykazała, że ład i porządek są najsłabszą stroną mieszkańców.

JEDZIE KONTROLA

Kontrabanda skór jaszczurek

W ciągu minionego półtora roku z Bangladeszu do Japonii nielegalnie przewieziono ponad 36 ton skórek jaszczurek rzadkich gatunków. Według danych japońskiej organizacji obrońców żywej przyrody — „Traffic Japan", aby zapewnić dostawy skórek dla japońskiego przemysłu skórzanego na terytorium Bangladeszu zabito 730 tys. jaszczurek dwóch gatunków, zagrożonych całkowitą zagładą i z tego powodu wpisanych do międzynarodowej „Czerwonej księgi".

Ponieważ, według danych organizacji w Bangladeszu wprowadzono zakaz tego rodzaju eksportu, przywóz 36 ton skórek jest wynikiem przemytu. Jednak odpowiedzialni za import funkcjonariusze ministerstwa handlu zagranicznego i przemysłu Japonii kategorycznie odrzucili żądanie organizacji przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Dziennik „Japan Times" informuje, że Japonia do dziś w trybie jednostronnym odmawia przestrzegania zakazu handlowania 14 wymierającymi gatunkami zwierząt, które są objęte ochroną przez konwencję międzynarodową.

Dzień Edukacji Narodowej

Karol Brzostowski patronem ZSZ CZSP w Suwałkach

INFORMACJA WŁASNA

Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Suwałkach obchodzi 60-lecie powstania. Jest jedną z najstarszych szkół średnich w woj. suwalskim. Przed II wojną światową nosił nazwę Państwowa Szkoła Rzemieślniczo- Przemysłowa, a od r. 1947 Państwowe Gimnazjum Mechaniczne. Od r. 1954 szkoła podlega CZSP. W połowie lat 70-tych z dotychczasowego Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej utworzono Zespół Szkół Zawodowych.



12 bm. w Warszawie rozpoczęło się forum dla promocji spółek z udziałem kapitału obcego. Forum zostało zorganizowane przez „UNIDO" Organizację Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju Przemysłu przy współpracy z Polską Izbą Handlu Zagranicznego. CAF — M. Langda

Konferencja rzecznika prasowego rządu

Komentarz J. Urbana na temat informacji prasowych dotyczących ogłoszonych w Polsce przemian gospodarczych

13 bm. w centrum prasowym PA „Interpress" w Warszawie, jak w każdy wtorek, rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban spotkał się z dziennikarzami zagranicznymi i polskimi.

Konferencję prasową rzecznik rozpoczął od następującego oświadczenia:

Skomentować pragnę niektóre zachodnie komentarze prasowe i radiowe dotyczące ogłoszonych w Polsce przemian gospodarczych. Na Zachodzie pojawiła się lawina publikacji o tym co się dzieje i co się kroi w Polsce. Odnoszę się tylko do niektórych wątków. Pojawiły się na Zachodzie oceny, że Polska jest dziś krajem klęski gospodarczej, pierwszy etap reformy się nie udał i na tym rumowisku zrozpaczone władze wymyśliły nagle całkiem nową reformę. Proponują ją, drżąc ze strachu z jednej strony przed konserwatywną partią, z drugiej strony przed społeczeństwem, które nie aprobuje wyrzeczeń. Rząd, który reprezentuje, stoi więc na spalonej ziemi pomiędzy młotem i kowadłem. Odbieramy więc teraz nawet wyrazy współczucia. Oświadczam, że cały ten obraz sytuacji równie jest fałszywy jak owo współczucie.

Autorom tego obrazu klęski polecam lekturę 900-stronicowego raportu Banku Światowego.

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja LDPN przebywała w Białymstoku

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie Centralnego Komitetu SD, w ramach współpracy międzypartyjnej, przybyła do Polski delegacja Centralnego Zarządu Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec. W skład delegacji wchodzą: sekretarz CZ LDPN — **Hans Dieter Raspe,** kierownik Wydziału Kadrowego CZ LDPN — **Wolfgang Fahndrich** i przewodniczący Komitetu okręgowego LDPN w **Lipsku — Manfred Brendel.**

12 bm. goście z NRD, którym towarzyszył sekretarz CK SD — **Edward Zgłobicki,** przybyli do **Białegostoku.** W godzinach popołudniowych zwiedzili Puszczę Knyszyńską, zapoznając się z problematyką ochrony środowiska naturalnego.

Wczoraj, 13 bm. delegacja LDPN spotkała się z aktywem SD pełniącym funkcje kierownicze w samorządzie terytorialnym, zakładach pracy, administracji państwowej i organizacji społecznych. Hans Dieter Raspe zapoznał z formami działalności swej partii, która skupia 106 tys. członków, wśród których 25 proc. stanowią rzemieślnicy i reprezentanci drobnej wytwórczości, 17 proc. inteligencja a 35 proc. urzędnicy administracji terenowej.

Gości interesowały szczególnie koalicyjny system sprawowania władzy w Polsce, za-

Ciąg dalszy na str. 2

PRON gości przedstawicieli Frontu Ojczyźnianego z Chaskowa

Wspólny język demokracji

INFORMACJA WŁASNA

Współpraca pomiędzy Chaskowem w Bułgarii i Białymstokiem stała się już tradycją. Jej kolejny, interesujący wyraz to rewizyta (po ubiegłorocznym wyjeździe delegacji RW PRON) przedstawicieli Komitetu Okręgowego Frontu Ojczyźnianego Bułgarii.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Komitetu Okręgowego — **Atanas Tenczew** i sekretarz — **Peter Bonczew** oraz przewodniczący Komitetu Gminnego Frontu Ojczyźnianego w Swilengradzie — **Atanas Mirew.**

W poniedziałek goście spotkali się w Warszawie z sekretarzem generalnym RK PRON — **Jerzym Świderskim.** Dzień wczorajszy wypełnił program białostocki: spotkanie z I sekretarzem KW PZPR, przewodniczącym Wojewódzkiego Zespołu Poselskie-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — w ciągu dnia zachmurzenie duże i miejscami opady deszczu. W nocy rozpogodzenia. Temperatura maksymalna 10—12 st. C; temperatura minimalna 5—7 st. C. Wiatr słaby, z kierunków południowych.

JUTRO — ponownie możliwe opady. Temperatury bez większych zmian.

IMIENINY: Bernarda, Kaliksta.

(fz)

Podróż mimo woli

11-letni amerykański chłopiec MICHAEL DIXON jest lunatykiem. Jego rodzice i krewni wiedząc o tym starają się strzec chłopca. Ale czasami Michael wymyka się spod tej kontroli. Ostatnio, śpiąc, udał się na peron dworca i wsiadł do pociągu. Przebudził się w odległości 180 kilometrów od swego rodzinnego miasta.

Czteroletnie cudowne dziecko

Sławę „chodzącej encyklopedii" zdobył na Wybrzeżu Kości Słoniowej czteroletni **Jean-Simon Bris,** mający fenomenalną pamięć. Podczas wielu pokazowych wystąpień w Abidżanie chłopiec, nie zastanawiając się na sekundę, wymieniał państwa należące do różnych organizacji zachodnioafrykańskich, członków rządu Wybrzeża Kości Słoniowej i ich funkcje, redaktorów naczelnych dzienników i pism.

Okazuje się, że wystarczy by chłopiec raz usłyszał jakąś informację, aby później bez żadnych trudności powtórzyć ją. Być może, zapamiętuje on wszystko mechanicznie, jak komputer, jednak jego zdolności są zdumiewające — pisze gazeta „Fraternite-Matin".

Zasłużeni pedagodzy w Belwederze

Ciąg dalszy ze str. 1

w tych kłopotliwych warunkach widać jednak pełną determinację nauczycieli, aby zadania stojące przed szkołą wykonać jak najlepiej, aby stworzyć fundament, na którym zostanie zbudowana Polska przełomu XX i XXI wieku.

Z okazji „Dnia Edukacji Narodowej" **przewodniczący Rady Państwa przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem wszystkim polskim nauczycielom, serdeczne życzenia i pozdrowienia.**

Następnie z rąk Wojciecha Jaruzelskiego i Kazimierza Barcikowskiego przybyli otrzymali wyróżnienia tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL".

Miło nam poinformować, że wśród uhonorowanych są przedstawiciele z naszego regionu: **Jan Kłoczko** — em. dyrektor ZSZ w Augustowie, **Włodzimierz Łoziński** — em. nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3 w Bielsku Podlaskim i **Władysław Świaniewicz** — st. wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. Dołączamy się do gratulacji! (ska)

Szkolne autorytety

Ciąg dalszy ze str. 1

Marta Wodyńska — pani **Walentyna Litwin** uczyła mnie w klasach I—III w białostockiej Szkole Podstawowej nr 27. Była to wówczas szkoła ćwiczeń dla studentów i pamiętam, że dziewczęta przebywające na praktyce przychodziły właśnie do naszej wychowawczyni po radę, rozmawiały często na przerwach. Najmilej wspominam to, że umiała znaleźć czas na czytanie książek. Do dziś pamiętam, jak w zimowe ranki brała „Plastusiowy pamiętnik" i czytała, a my słuchaliśmy. To był cudowny nauczyciel. Zaprzyjaźniła się przez te lata ze wszystkimi rodzicami i zawsze wiedziała co się dzieje w domach jej wychowanków. Później zlikwidowano szkołę ćwiczeń, a naszą klasę rozrzucono po innych podstawówkach. Mimo to przychodziliśmy do pani Litwin do domu i opowiadaliśmy jej o swoich kłopotach. Niestety, nie trafiłam już więcej na takiego pedagoga.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Dzień Edukacji Narodowej

Ciąg dalszy ze str. 1

RW PRON — **Henryk Kulczycki.** W holu szkoły odsłonięto tablicę pamiątkową z popiersiem patrona. Jej fundatorem jest Oddział Wojewódzki SIMP. Delegacje uczniów, nauczycieli i rodziców złożyły przed tablicą wiązanki kwiatów.

Z historią i dorobkiem szkoły zapoznał jej dyrektor — **Ryszard Butkiewicz.** Stwierdził on, że nadane imię zobowiązuje szkolną społeczność do jeszcze efektywniejszej i wytrwalszej pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Życzenia i gratulacje związane z uroczystością i Dniem Edukacji Narodowej przekazali Witold Dłużniak i Stanisław Sawicki.

Wczorajsza uroczystość połączona była z otwarciem nowego budynku szkoły, wzniesionego — z funduszy CZSP i UW — przez **Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane.** Budowa trwała niespełna trzy lata. Nowy obiekt przy ul. Zielnej poprawił warunki pracy i nauki. Nowe pomieszczenia dydaktyczne powiększą się niebawem o salę gimnastyczną, internat i warsztaty.

— Ze wzruszeniem będziemy wspominać niedawną przeprowadzkę z ciasnego i starego budynku przy ul. Kościuszki — mówiła uczennica klasy V, **Małgorzata Tarasiewicz.** — Zrobimy wszystko, aby jak najlepiej wykorzystać stworzone nam możliwości...

Wyróżniających się pedagogów uhonorowano odznaczeniami państwowymi oraz odznakami resortowymi i regionalnymi. Tytuł honorowy **„Zasłużony Nauczyciel PRL"** otrzymał były dyrektor szkoły **— Józef Rylski, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** została odznaczona **Barbara Dołęga.** Szkolny sztandar udekorowano zbiorową odznaką **„Za zasługi dla woj. suwalskiego".**

*

Przed Dniem Edukacji Narodowej, w wielu szkołach odbyły się okolicznościowe spotkania i akademie. Podziękowania za trudną i odpowiedzialną pracę złożyli wczoraj swoim wychowawcom m.in. uczniowie **Zespołu Szkół Technicznych** im. A. Zawadzkiego w **Suwałkach.** W trakcie uroczystości zasłużeni i wieloletni nauczyciele: **Kazimierz Błażewicz, Antoni Jarząbski** i **Stanisław Sylwisty** otrzymali **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.**

J. MARKS

Węgiel dla wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym roku ustalono jednakowy dla wszystkich właścicieli domów przydział węgla na cele bytowe. Wynosi on 4800 kg na budynek (plus 600 kg na trzon kuchenny, jeśli w domu zamieszkują trzy lub więcej osoby). Przypomnijmy, że w ubiegłym roku uzależnione to było od powierzchni mieszkalnej; obecnie kryterium to zostało zniesione.

Według rozdzielnika na bieżący sezon woj. suwalskie otrzymało 323 tys. ton węgla grubego (o 9 proc. więcej niż w ubr.), ale potrzeby są znacznie większe. Wiejscy odbiorcy niechętnie kupują miał, gdyż nie mają kotłów przystosowanych do jego spalania. Najczęściej z tego rodzaju opału korzysta się w miejskich kotłowniach. W ciągu 9 miesięcy br. gminne spółdzielnie rozprowadziły 219 tys. ton węgla, znacznie więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wielu rolników, mimo wykonywania opóźnionych prac polowych, zdążyło już zrealizować przydziały. Jednak w najbliższym okresie spodziewany jest run na place składowe. Część klientów może odejść z kwitkiem, bowiem zapasy są dość skromne — 5 tys. ton. Miejmy nadzieję, że niebawem nadejdą nowe dostawy.

Białostocka wieś otrzyma w tym roku ponad 300 tys. ton węgla. Niestety, stale rosnące potrzeby będą zaspokojone jedynie w 63 proc. Dobrze przebiega realizacja dostaw z przemysłu. W całości odebrano przydział za III kwartał. W ostatnich miesiącach br. powinniśmy otrzymać jeszcze 66 tys. ton. Większość gminnych spółdzielni oferuje drewno opałowe, które nadal nie cieszy się powodzeniem.

(gs)

Wspólny język demokracji

Ciąg dalszy ze str. 1

go — **Włodzimierzem Kolodziejukiem,** a po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej — z kierownictwem RW PRON. Jej przewodniczący — prof. **Piotr Boroń** przedstawił genezę powstania Ruchu i działalność w województwie. Z kolei Atanas Tenczew przybliżył zebranym istotę i cele Frontu Ojczyźnianego w swoim kraju. W dyskusji poruszono tak ważkie problemy jak referendum jako nowatorski sposób sprawowania władzy w Polsce czy demokratyzacja prawa wyborczego i reorganizcja struktur administracyjnych w Bułgarii. Arcybiskup prawosławny **Sawa** interesował się udziałem bułgarskiego duchowieństwa w działalności Frontu Ojczyźnianego.

Również wczoraj goście spotkali się z wojewodą **Marianem Galą** oraz rektorami Filii UW i Akademii Medycznej. Zwiedzili także osiedle „Słoneczny Stok", gdzie odbyli rozmowy **z kierownictwem** spółdzielni mieszkaniowej, Radą Osiedlową PRON i dyrekcją SP nr 36.

Dzisiaj w Dniu Edukacji Narodowej, delegację przyjmą Szkolne Ogniwo PRON w Zespole Szkół Odzieżowych, rady zakładowe Ruchu w „Agnelli" i „Bielpo", a także Rada Miejska PRON.

Przewidziane są m.in. spotkania w Bielsku Podlaskim i hajnowskich zakładach pracy oraz zwiedzanie białostockich placówek zdrowia: Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego i Kliniki Chorób Zakaźnych. (kon)

Delegacja LDPN przebywała w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

sady i formy współpracy międzypartyjnej instancji i ogniw podstawowych, polityka kadrowa, zasady tworzenia i kształcenia rezerwy kadrowej. O pracy administracji terenowej i współpracy z radami narodowymi mówiono na spotkaniu z wicewojewodą **Jerzym Slezakiem.**

*

Z delegacją CZ LDPN spotkał się również I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk,** który zapoznał ją z problemami społeczno-gospodarczymi Białostocczyzny. W spotkaniu uczestniczyli także **Edward Zgłobicki** i **przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kułakowski.** (h)

Zabójstwo kandydata na prezydenta

Na Haiti zamordowany został kandydat sił centrowych w zbliżających się wyborach prezydenckich, Yves Volel. Niezidentyfikowani zamachowcy zastrzelili Volela w pobliżu siedziby haitańskiej tajnej policji w Port-au-Prince, w chwili gdy w obecności grupy dziennikarzy wygłaszał przemówienie na temat przestrzegania w kraju praw człowieka.

Volel jest drugim kandydatem prezydenckim, który został zamordowany podczas kampanii wyborczej. 2 sierpnia zamordowano kandydata socjaldemokratów Louis Eugene Athisa.

Jutro w „Kontaktach"

☆ O tym, co zagraża rolnikowi i jak go przed tym chronić — z dr. **Marianem Szymanowskim,** społecznym inspektorem pracy w Zakładzie Doświadczalnym Melioracji i Użytków Zielonych „Biebrza", rozmawia **Władysław Tocki.** Tytuł **„Chodzi taki i się czepia!"** oddaje dość powszechne odczucie, ale czy jest ono słuszne?

☆ *Towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Jest przy jego narodzinach i po śmierci, w domu, w pracy, na ulicy: wbrew jego woli lub za jego zgodą. Otrzymywany tym samym sposobem od tysięcy lat — „dobry" na radości i smutek. Dla chemików oznacza związek organiczny zawierający jedną lub więcej grup wodorotlenowych: dla każdego człowieka — gdy nad nim zwycięża — wizję biologicznej, moralnej i społecznej degradacji.*

„Życie w butelce" — Gabrieli Szczęsnej traktuje nie tylko o obyczaju i skutkach, jest także przyczynkiem do oceny respektowania sejmowej ustawy.

☆ Mijamy je codziennie. Czasami obojętnie, to znów ulegamy irytacji. Wystawy sklepowe — jakie są? Tym łomżyńskim przyjrzała się **Alicja Niedźwiecka.** Tytuł mówi sam za siebie: **„Kryzys dobrego smaku".**

☆ Zaniedbania urbanizacyjne, małe nasycenie przemysłem — walor to czy wada? Że może być zaletą, przekonuje **Maciej Maciebóch** w tekście **„Zwłoka niesie zagładę".** Rzecz dotyczy ochrony środowiska.

☆ Zaczęły się pierwsze chłody, tymczasem w składach opałowych na razie panuje spokój. Czyżby udało się opanować handel węglem? **„Na włosku"** — to plon penetracji geesowskich składów. (os)

W SKRÓCIE

WYPOWIEDŹ M.F. RAKOWSKIEGO DLA „PRAWDY"

☆ Wtorkowa „Prawda", w rubryce zatytułowanej „Nasz wywiad", zamieściła wypowiedź wicemarszałka Sejmu PRL, członka Komitetu Centralnego PZPR — Mieczysława F. Rakowskiego, poświęconą rocznicy spotkania na szczycie M. Gorbaczowa i R. Reagana w Reykjaviku.

ATAK NA BAGDAD

☆ Irak zagroził we wtorek zrównaniem z ziemią miast irackich w odwecie za przeprowadzony tego dnia atak rakietowy na Bagdad w wyniku którego zginęły 32 osoby — głównie dzieci, a 218 zostało rannych.

Irańska rakieta „ziemia-ziemia", piętnasta, która spadła na Bagdad w bieżącym roku, a czwarta w ciągu 8 dni trafiła w budynek szkolny we wtorek o godz. 7.55 czasu lokalnego, a więc w chwili gdy zgromadzeni w nim uczniowie i nauczyciele przygotowywali się do rozpoczęcia zajęć. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zginęło 29 uczniów i 3 osoby dorosłe, a 196 rannych to dzieci. Wybuch rakiety zniszczył budynek szkolny i uszkodził 30 położonych w jego pobliżu domów i sklepów.

EKSPLOZJA BOMBY

☆ W wyniku eksplozji bomby w samochodzie, zaparkowanym na przedmieściu Harare w pobliżu domu towarowego 18 osób zostało rannych. Uszkodzonych zostało pięć samochodów. Wyleciały szyby z okien domu towarowego i pobliskiego kina. Kilku rannych odwieziono do szpitala. Zwraca się uwagę na zbieżność w czasie wybuchu bomby z rozpoczynającą się w Vancouverze w Kanadzie konferencji przywódców państw członkowskich wspólnoty brytyjskiej, w czasie której ma być omawiana kwestia agresywnych poczynań RPA wobec państw sąsiednich.

(opr. ska)

Konferencja prasowa

Ciąg dalszy ze str. 1

wego o sytuacji gospodarczej Polski i przebiegu reformy. Autorzy raportu stwierdzają już na pierwszej stronie, że wyniki gospodarki polskiej od 1983 r. wyglądają chwalebnie. Ubiegły rok oceniają jako pod wieloma względami najlepszy w ostatnim czteroleciu. W pozytywnym świetle przedstawiają odbudowę wielu obszarów gospodarki do poziomu sprzed 1979 r. bez — cytuję: „hiperinflacji i bezrobocia".

Podobnie jak my, eksperci Banku Światowego są zdania, że dotychczasowe osiągnięcia w przywracaniu równowagi, stabilizacji poziomu życia, odbudowie pozycji gospodarczej Polski nie są wystarczające. Pozytywnie, co do kierunku działań ocenia się pierwszy etap reformy. Pożądany byłby — stwierdza raport — szybszy postęp w wielu dziedzinach, jednakże istnieje maksymalna prędkość z jaką struktury społeczne i polityczne są w stanie wchłaniać zmiany systemowe.

Zalecenia raportu wykazują zadziwiającą wręcz zbieżność z koncepcją II etapu reformy, choć II etap był przygotowywany, kiedy nie znaliśmy jeszcze tych zaleceń. A więc nie budujemy na spalonej ziemi w krajobrazie klęski gospodarczej. Tego, co mówię, proszę nie przyjmować jako propagandy sukcesu. Kto czytał przemówienia **Wojciecha Jaruzelskiego,** np. na marcowym posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej czy na ostatnim Plenum KC, oraz ostatnie expose premiera **Messnera,** ten nie zaprzeczy, że krytyka stanu gospodarki i samokrytycyzm władz są surowe. Nie ma mowy o samozadowoleniu czy zachwytach, ale nie wmawiajcie nam klęski. Około 90 proc. dorosłych Polaków uważa rok 1981 za straszny, za najgorszy w powojennych dziejach. To wynika z dawno już przeprowadzonych badań opinii publicznej. Podstawy bytu rodzin były zachwiane. Polska wydobyta została z dna, chociaż bardzo nam jeszcze daleko do niealpejskich nawet szczytów.

Minionych 6 lat nie zostało zmarnowanych, a pierwszy etap reformy nie był niepowodzeniem. Bez niego niemożliwy byłby drugi etap. Wyjaśniał to na tej sali wicepremier Zdzisław Sadowski.

Ten drugi etap reformy nie jest nagłym przewrotem, ani tratwą ratunkową, która niespodziewanie podpłynęła do tonącej Polski. Zachodni komentatorzy, którzy tak malują sens obecnych zdarzeń w Polsce, cierpią na zanik pamięci. Obecny kierunek reform określony został w swoim zasadniczym kształcie przez IX Zjazd PZPR nie odbiega on od tego, co konkretyzował wówczas prof. **Władysław Baka.** Reforma gospodarcza podjęta została w praktyce wraz z ogłoszeniem stanu wojennego, a więc zdarzenia zdawałoby się na ogół nie sprzyjającego reformatorskim poczynaniom. W Polsce jednak było inaczej — stan wojenny wyzwalał reformatorskie możliwości, choć czas był niezwykle trudny i nastroje społeczne bardzo szczególnie zróżnicowane. 1 czerwca 1985 r. na Krajowej Naradzie Partyjno-Gospodarczej w Poznaniu Wojciech Jaruzelski mówił: **„odwaga wprowadzania reformy na dnie kryzysu, determinacja jej wdrażania „pod ogniem" zewnętrznego i wewnętrznego przeciwnika, pod ciężarem restrykcji i różnych nacisków — daje w sumie pozytywne rezultaty.** Jest to — niezależnie od wszelkich potknięć i trudności — swoisty fenomen, wielkie osiągnięcie społeczeństwa polskiego, ludzi pracy, klasy robotniczej, naszej partii. Możemy i musimy je utrwalić, pogłębić, wzbogacić o nowe doświadczenia". Polski przywódca mówił też, że reforma — cytuję — musi być coraz mocniejszą konstrukcją". I powiedział o reformie już w 1985 r.: „...mimo wszystko jest to dopiero pierwszy etap. Decydujący okres przed nami". W marcu tego roku, podsumowując na posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej pierwszy etap, Wojciech Jaruzelski powiedział, że zasadnicze założenia reformy sprawdziły się, stała się ona skuteczną dźwignią, ale wymienił też czynniki, które spowodowały niedotlenienie, spłycenie reformy: Cytuję: „połowicznie oddziałując przyniosła dotąd połowiczne efekty".

Przypominam te przemówienia, aby podkreślić trwałość i konsekwencję linii reformatorskiej i jej rozwój od IX do X Zjazdu partii i aż po obecny moment przyjmowania do realizacji II etapu. Tempo reform było niezadowalające, skutki niezadowalające, ale nie następuje dzisiaj żadna koniunkturalna zmiana kursu. Każdy uczciwy obserwator musi to przyznać. Zachodni obserwatorzy, chwaląc na ogół koncepcję generalną II etapu reformy, nie są skłonni zajrzeć do tego, co sami ongiś pisali i uczciwie powiedzieć, że nie było tak, iż represyjna junta, bo tak nas malowali, przemieniła się nagle w reformatorską ekipę, tylko, że ich oceny były od początku mylne. Komentatorzy zachodni przez ostatni rok pisali, że w Polsce krok po kroku zachodzą przemiany polityczne idące w kierunku demokratyzacji, to przyznawali — jednakże dodawali, że brakuje odpowiednich przemian na polu gospodarczym.

W ostatnich dniach zachodnia krytyka naszych władz stała się nagle odwrotną. W licznych komentarzach czytam, że reformy gospodarcze nabrały radykalizmu i rozpędu, ale co z tego, gdzie są polityczne? Muszę więc wyjaśnić, **że Polska nie jest pralnią ekspresową, i namawiać do cierpliwości, do zrównoważenia. Odbywają się stopniowo konsekwentne pod względem kierunku przemiany w sporym kraju, o skomplikowanym układzie sił.** Podchodzić do tego trzeba z odrobiną realizmu, rozsądku i pamiętając, że naszej ewolucji nie można i nie należy przymierzać do zachodnich wzorców. **My umacniamy, doskonalimy, rozwijamy nasz odrębny ustrój, a nie dokonujemy przeprowadzki do zachodnich modeli ustrojowych.** Niektórzy zachodni recenzenci wydarzeń w Polsce twierdzą, że warunkiem powodzenia reformy jest odwołanie się przez władze do współpracy „Solidarności" i uzyskanie jej poparcia. Bez tego — powiadają autorytatywnie — nic w Polsce udać się nie może.

Mamy w Polsce rok 1987, a nie rok 1981. Różnica 6 lat — a pod względem przemian polskich stosunków wewnętrznych różnica jakby lat sześćdziesięciu. Z pewnością niczego w Polsce zrobić nie można bez milionów byłych członków minionego związku „Solidarność". I bez nich niczego się też w Polsce nie robi. To także ich zdecydowana większość popiera dokonujące się w Polsce reformy, to oni również działają w samorządach zakładowych i lokalnych, w nowych związkach, to oni wespół z wszystkimi innymi zdecydują w referendum o doniosłych sprawach rozwojowych kraju. Członkowie dawnej „Solidarności" nie są w żadnym skansenie czy bantustanie. **W skansenie osiedliła się mała grupa dawnych przywódców politycznych „Solidarności", która ten ruch doprowadziła do porażki i upadku.** Panowie ci umieją tylko jedno. Cokolwiek się w Polsce dzieje, zmienia, ulepsza, postępuje — oni mówią: nie!

Nikt nikomu z dawnych przywódców „Solidarności" nie przeszkadza, aby powiedział z taką szczerością, z jaką partia samoocenila swoje błędy i niepowodzenia: szliśmy złą drogą. Doprowadziliśmy kraj na krawędź bankructwa i politycznej przepaści. Była to polityka błędna. Zwalczaliśmy ongiś pluralizm oznajmiając, że nie chcemy zasiadać do stołu z innymi związkami i groziliśmy władzom biciem po szczękach. Nie daje nam to tytułu politycznego i moralnego do żądania dziś pluralizmu. Ale teraz, gdy w kraju dokonują się reformy tak głębokie i tak gruntowne, kiedy decyduje się przyszłość Polski nie chcemy już dłużej na każdy krok do przodu odpowiadać naszym nie.

Dawni przywódcy polityczni „Solidarności" niczego w tym rodzaju nie mówią. Nie widać z tamtej strony żadnych przejawów uczciwości i odchodzenia od postaw jałowych, coraz bardziej izolowanych, skłóconych ze społecznymi odczuciami i z dzisiejszymi czasami.

Informuję, że prowadzone są rozmowy, w tym z niektórymi byłymi, znanymi doradcami „Solidarności", na temat ich udziału w różnych ciałach społecznych, takich jak np. Rada Konsultacyjna, Komisja ds. Reformy i inne. Chodzi o to, żeby osoby wyrażające odrębne i krytyczne opinie i propozycje na temat reform gospodarczych i politycznych na różnych zebraniach, w prasie katolickiej czy w wywiadach i artykułach publikowanych na Zachodzie — usiadły z innymi do stołu. Dialog z nimi — uważamy — będzie bardziej konstruktywny z punktu widzenia rozwoju kraju od wysłuchiwania ich monologów. Rola ciał społecznych rośnie. Przejmują one część uprawnień władz. Np. Komisja ds. Reformy przygotowuje i projektuje przecież posunięcia, które przeobrażają kraj i zadecydują o jego przyszłości. Niechaj więc ich poglądy służą współkonstruowaniu rozwiązań. Rezultaty tych rozmów są na razie zróżnicowane. Rozmowy te trwają jednak i trwać będą. **Niektórzy krytycy naszej polityki gospodarczej z kręgu b. doradców „Solidarności" już odpowiedzieli jednak odmownie na zaproszenie, aby ją współkształtowali.** Czego więc chcą? Tylko mówić, że im się nie podoba to, co inni robią?

Wspominam o tych rozmowach, co do których rezultatu w sumie jestem optymistą, aby podkreślić, że nie jest tak, iż to my wykluczamy kogokolwiek z góry i raz na zawsze od udziału w reformowaniu kraju. Mamy do czynienia z samowykluczeniami. Proszę zrozumieć: granice socjalistycznego pluralizmu współokreślają także ci, którzy odmawiając udziału, wolą o pluralizmie krzyczeć, niż go praktykować.

Sejm, na wniosek PRON, zadecydował, że odbędzie się referendum. Będzie to postęp w praktykowaniu demokracji. Pytania będą dotyczyć spraw dziś dla kraju kluczowych. Jeszcze zanim sprecyzowane zostały pytania, pan **Geremek** już w **„Głosie Ameryki"** wykpiwa referendum i już z góry wie, że pytania dotyczyć będą podwyżki cen. **I ogłasza,** że on jest przeciw takim podwyżkom, które nie stanowią części reformy. Pan Geremek cierpi chyba na głuchotę. Przecież ruch cen jest właśnie jednym z wielu elementów całościowo pomyślanej, spójnej i gruntownej reformy gospodarki. Nie może temu przeczyć nikt kto przeczytał chociażby streszczenie koncepcji reformy.

Pan Geremek i jego koledzy są bardzo ściśle związani ideowo, politycznie, mniejsza już o to, że także finansowo z Zachodem. Wydawałoby się, że zalecenia i opinie zachodnich ekspertów z Banku Swiatowego dotyczące niezbędności zmiany struktury cen wtopionej w reformę gospodarczą powinny być dla niego miarodajne. Nie są.

Odezwał się także wczoraj w **Radio francuskim** pan **Lech Wałęsa.** Powiedział, że on sam zaproponuje Sejmowi pytania do referendum. Jeżeli Sejm ich nie przyjmie, on — pan Wałęsa — wezwie do nieodpowiadania na pytania referendum, jakiekolwiek one będą. Kiedyś pan Wałęsa pokazał jakim jest pluralistą odmawiając siadania do jednego stołu z członkami innych niż jego własna organizacji i związków. Nazwał je pogardliwie związkami hodowców kanarków, czyli organizacjami bez znaczenia.

Obecnie pan Wałęsa pokazuje, jakim to jest demokratą. Chce otóż tak zwanej prawdziwej demokracji, która miałaby polegać na tym, że on stawia parlamentowi ultimatum i jego głos ma o wszystkim rozstrzygać.

W związku z referendum chcę powiedzieć co następuje. Odpowiedzi większości społeczeństwa na pytania, których jeszcze nie znamy, zadecydują o tempie i kierunkach przemian. Ale i sam udział obywateli w referendum będzie rodzajem plebiscytu: za demokracją czy przeciw demokratycznemu postępowi. Referendum to kolejny, bardzo doniosły konkretny krok, ku zdemokratyzowaniu sposobów rządzenia. Kto nie weźmie udziału w referendum, ten w sposób oczywisty opowie się przeciwko demokratyzowaniu stosunków politycznych w Polsce. Lech Wałęsa tego nie pojmuje, ale jest już bardzo odosobniony w tym jałowym zaślepieniu. To wszystko co chciałem powiedzieć na kanwie zachodnich publikacji.

Jeszcze jedno zdanie na marginesie. Francuska gazeta **„Le Figaro"** donosiła niedawno, że już w kwietniu br. Polacy zostali podnieceni nie dotrzymanymi potem obietnicami. Urban, który zapowiadał wprowadzenie w krótkim czasie II etapu reformy, przedstawienie projektu odpowiadającego wymaganiom „Solidarności" wycofał się twierdząc, że źle został zrozumiany. Dokonajmy egzegezy tego tekstu — zaproponował rzecznik. Po pierwsze dlaczego twierdzi się, że obietnice zostały nie dotrzymane? Ja przedstawiałem prasie w Sztokholmie elementy wstępnej koncepcji II etapu reformy, które wszystkie znalazły się w obecnie opublikowanych dokumentach. Zapowiedziałem też ogłoszenie w krótkim czasie II etapu reformy gospodarczej w Polsce. Zapowiedź ta została przecież spełniona. Nie twierdziłem natomiast, że projekt ten będzie odpowiadał wymaganiom „Solidarności", co jest chyba oczywiste, chociażby z uwagi na fakt, że po tamtej stronie żadnych koncepcji nie ma. Wreszcie nieprawdą jest, że wycofałem się z tego co mówiłem, twierdząc, iż źle mnie zrozumiano. Ja po prostu prostowałem liczne przeinaczenia, które znalazły się w relacjach o moich wypowiedziach w Sztokholmie. W ten sposób mógłbym ocenić rzetelność wielu zachodnich publikacji — powiedział J. Urban.

A propos zachodnich rozgłośni, które tak często emitują fałszywe doniesienia i komentarze na temat tego co się dzieje w Polsce pragnę poinformować, że Polskie Radio ma zamiar stworzyć blok programowy, w którym retransmitowane byłyby co tydzień opinie **„Głosu Ameryki", „Wolnej Europy", radia francuskiego i radia RFN.** Chodzi o to, aby przedstawiać polskiej opinii publicznej prezentowane przez te rozgłośnie poglądy i to bez żadnych komentarzy z naszej strony. Zbyt poważnie traktujemy bowiem słuchaczy, aby inteligentnym ludziom podpowiadać oceny przekazywanych przez te rozgłośnie informacji. Chodzi o to, by każdy mógł sam wyrobić sobie pogląd na temat tego, co te radiostaje sugerują naszemu społeczeństwu, dlaczego i jakie propagują postawy wobec tego co się w Polsce dzieje.

Następnie J. Urban odpowiadał na pytania dziennikarzy.

Rząd ogłosił, że podwyżka cen żywności nie będzie wyższa od podwyżki płac. Czy polityka ta tyczy tylko obecnego roku, czy też następnych lat, w całym okresie wdrażania reformy? Drugie pytanie — Czy rząd zamierza zrezygnować z reglamentacji mięsa i benzyny? („The Washington Post").

Rząd — stwierdził rzecznik — nie zamierza podnosić cen ponad wskaźnik wzrostu dochodów. **Tak więc w skali ogólnej nie przewiduje się generalnego obniżenia standardu życia społeczeństwa** — podkreślił J. Urban. Rząd uznaje natomiast za niezbędne **zmianę struktury i cen i płac,** co może spowodować pewne obniżenie poziomu życia niektórych grup i poprawę standardu życia innych grup związaną z wydajną pracą. Przy czym osłaniać się będzie spożycie podstawowych niezbędnych dóbr i grupy ekonomicznie najsłabsze, w tym emerytów. Ceny żywności różnią się od innych cen tylko tym, że w razie ich znaczniejszego wzrostu przewidziana byłaby odpowiednia rekompensata. Generalnie ruch płac uzależniony będzie od wyników pracy, ale jeśli chodzi o żywność — to rekompensaty płacowe nie byłyby związane ze wzrostem wydajności, lecz ze wzrostem cen na podstawowe artykuły. Odpowiadając na drugie pytanie pragnę stwierdzić, iż pragniemy odejść od wszelkich kartek, bonów, asygnat. Wiąże się to z oparciem stosunków gospodarczych o funkcjonowanie rynku. Jest tylko kwestią kiedy będzie możliwa rezygnacja z reglamentowania ostatnich już artykułów.

Na poprzedniej konferencji poinformował pan o zatrzymaniu przesyłki ze Szwecji dla ruchu „Solidarność". Mówił pan, że są niezbite dowody, iż wysłali ją działacze „Solidarności" mieszkający w moim kraju. Tym razem pan Kaleta (nadawca przesyłki) nie udzielił żadnych informacji i komentarzy. Wcześniej jednak twierdził, że wiele transportów ze Szwecji dociera nielegalnie do Polski. Transportów tych nie wychwytują władze celne. **Czy działalność Kalety może pogorszyć stosunki między Polską i Szwecją? Czy władze Polski zamierzają wystosować protest do władz szwedzkich, jeśli działalność taka będzie kontynuowana?** Czy polskie władze wystąpiły do władz szwedzkich o podjęcie współpracy w celu skuteczniejszego zatrzymywania nielegalnych transportów? **(Szwedzkie radio).**

Śledztwo w sprawie transportu ze Szwecji trwa i przynosi wyniki, nie tkwi w martwym punkcie. — stwierdził rzecznik. Mogę też potwierdzić, że transport ten rzeczywiście przybył ze Szwecji. Obecnie ustala się szczegółową drogę jaką dokonano tego przerzutu. W tym stadium śledztwa nie mogę powiedzieć nic więcej z uwagi na jego dobro. Mogę tylko stwierdzić, że śledztwo potwierdza wszystko co powiedziałem tydzień temu na konferencji prasowej. Wszystkie pytania na temat tego, czy i z czym zwrócimy się do władz szwedzkich są jeszcze przedwczesne. Wpierw trzeba bowiem ustalić wszystkie fakty i wszystko co leży u ich podłoża i zgromadzić dowody.

Jak będzie wyglądała procedura uchwalania dokumentów II etapu reformy i w jakim stopniu wyniki referendum będą wpływały na kształt reformy? („Polityka — Jugosławia).

Powołano Nadzwyczajną Komisję Sejmową, która pracuje nad przedstawionymi jej projektami dokumentów II etapu reformy gospodarczej. Przewidziane jest, że komisja ta przedstawi swoje oceny i wnioski na plenarnym posiedzeniu Sejmu, które przewidziane jest w ostatniej dekadzie października. Sejm podejmie odpowiednie uchwały celem uruchomienia II etapu reformy. Ponad miesiąc później odbędzie się powszechne referendum. Tak więc pewne kwestie związane z II etapem reformy nie zostaną ostatecznie przesądzone przez najbliższe posiedzenie Sejmu — podkreślił rzecznik. Przesądzi je referendum, które ma charakter stanowiący, zobowiązujący dla władz, jeśli weźmie w nim udział i opowie się odpowiedni odsetek uprawnionych. Można by więc rzec, że referendum jest wobec niektórych spraw instancją ostateczną, wyższą niż Sejm.

Rządowe wydawnictwo „Rzeczpospolita" zamierza podobno zrezygnować z wydawania miesięcznika „Zarządzanie". A jest to przecież miesięcznik, który zdobył sobie opinię proreformatorską. Czy nie uważa pan za dziwne, że w momencie, gdy rząd występuje z radykalnymi propozycjami II etapu reformy, zabiera się pismo zwolennikom tych radykalnych zmian? („Życie Warszawy").

Jest tu paradoks, ale inny. Czasopismo „Zarządzanie" jest ofiarą tych właśnie procesów gospodarczych, za którymi się opowiada. Konkretnie jest ofiarą ograniczenia dotacji dla finansowania przedsięwzięć deficytowych. Rządowe wydawnictwo „Rzeczpospolita" otrzymało w tym roku 90 mln dotacji, w przyszłym roku nie dostanie ani grosza, ma być samowystarczalne. Jak widać rząd zaczyna ograniczanie dotacji od własnego podwórka. W tym roku wydawanie „Zarządzania" spowoduje 14 mln strat dla wydawnictwa, a w przyszłym roku byłby to już deficyt 20-milionowy. W wydawnictwie „Rzeczpospolita" są cztery tytuły prasowe przynoszące deficyt, w tym czasopismo z założenia komercyjne „Sam zrobię" oraz dziennik „Rzeczpospolita". Do „Diariusza sejmowego" będzie dopłacał Sejm. Do „Zarządzania" nikt nie chce dopłacać, chociaż szukano sponsora. Zapewniam, że usuwanie miesięcznika „Zarządzanie" z rządowego wydawnictwa nie jest podszyte żadną intencją polityczną. Wydawnictwo pozbywa się „Zarządzania" z ubolewaniem. Tytuł ten jest ceniony. Wydawnictwo „Rzeczpospolita" i odpowiednie władze polityczne czynią starania, żeby znaleźć dla „Zarządzania" wydawcę zamożniejszego, niż wydawnictwo rządowe, skłonnego ponosić stratę. Przypuszczam, że on się znajdzie. Redaktor **Andrzej Krzysztof Wróblewski** z „Zarządzania" udzielił wywiadów dwóm radiostacjom zachodnim. Podano o nim nieprawdziwą wiadomość, że był poprzednio zastępcą naczelnego redaktora „Polityki" i dwukrotnie przedstawiano go nieprawdziwie — ostatnio w BBC — jako naczelnego redaktora „Zarządzania". Z kolei Wróblewski nieprawdziwie powiedział, że „Zarządzanie" jest dochodowe, a „Rzeczpospolita" pozbywa się „Zarządzania" z antypatii i z lęku przed reformatorami. Szef „Rzeczpospolitej" zaprzecza tym pomówieniom.

Z całej tej burzy w szklance wody urządzonej na Zachodzie wokół „Zarządzania" wynika pewien morał ważny bardzo dla wewnątrzpolskich stosunków. Łatwiej głosić potrzeby reform w ogóle w Polsce, niż znosić ze zrozumieniem to, kiedy mechanizmy, które się sławi utrudniają pracę i zwiększają wymagania na własnym podwórku.

— Niewątpliwie wiele zakładów pracy w okresie wprowadzania reformy pozbywać się będzie niepotrzebnych pracowników. Jaki stan bezrobocia przewiduje plan? Czy fundusz aktywizacji zawodowej używany będzie do wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, i w jakiej wysokości oraz na jak długi czas zasiłki te będą przyznawane? (Reuter).

Na ten temat mówił obszernie wicepremier Z. Sadowski na ostatniej konferencji prasowej. Skoro jednak powraca pan do tego problemu, to chcę powiedzieć, **że rząd nie przewiduje bezrobocia.** Rząd wyklucza, a są to przewidywania oparte na rzetelnych szacunkach, aby proces reformy spowodował w Polsce wystąpienie powszechnego zjawiska strukturalnego bezrobocia. W Polsce istnieje ogromny popyt na siłę roboczą, istnieją również ogromne połacie życia społeczno-gospodarczego, mogące wchłonąć znaczną liczbę ludzi do pracy. Dotyczy to np. usług, które w porównaniu do Zachodu są słabo rozwinięte, a popyt na nie w Polsce jet niezaspokojony i stale rośnie. Prawdą jest, że istnieje konieczność, by zakłady przemysłowe zmniejszały zatrudnienie, zwiększając wydajność pracy. Jednak procesy II etapu reformy rozbudzą też dodatkowe zapotrzebowanie na siłę roboczą w nowo otwieranych przedsiębiorstwach, w sektorach gospodarki mieszanej, spółdzielczości, prywatnej. Jest problem czasu przejściowego dla wielu ludzi, którzy zmieniać będą miejsce zatrudnienia lub kwalifikacje. Największą i najtrudniejszą jest tu bariera mieszkaniowa utrudniająca wędrówki w ślad za popytem na pracowników. Mamy nadzieję, że wprowadzenie przepisów ułatwiających zamianę mieszkań, może nieco złagodzić ten problem. Osoby, które znajdą się w tej przejściowej sytuacji będą odpowiednio wspomagane z nie wykorzystywanego obecnie funduszu aktywizacji zawodowej. (PAP)

Doniesienia agencyjne

15 TYTUŁ MISTRZOWSKI ZAPAŚNIKÓW STALI RZESZÓW

Zapaśnicy w stylu wolnym ZKS Stal Rzeszów po raz 15 sięgnęli po tytuł drużynowego mistrza Polski, wyprzedzając stołeczną Gwardię i Slavię Ruda Śląska.

MAREK OSTROWSKI POZOSTAJE W POGONI

Piłkarz Pogoni Szczecin, reprezentant Polski — Marek Ostrowski — czynił starania o przejście w tym sezonie do belgijskiego klubu Beerschot. Pomyślnie przeszedł testy, a Pogoń i Beerschot prowadziły negocjacje dotyczące transferu. Jednak Marek Ostrowski pozostanie jeszcze w Pogoni, bowiem nie otrzymał jak dotąd zgody władz sportowych na wyjazd.

Z D. ZELIGIEM PRZECIW FINLANDII

Kibice nie tylko wrocławskiego Śląska bardzo żałują, że w rozgrywkach ligowych nie mogą podziwiać naszego najlepszego od lat koszykarza — Dariusza Zeliga. Od nowego sezonu występuje on w belgijskim klubie Sunair Ostenda. W umowie transferowej zawarto jednak klauzulę o zwalnianiu go na mecze reprezentacji Polski.

KOMPROMITACJA

W rozegranym wczoraj w RFN meczu drużyn olimpijskich Polski i RFN nasi zawodnicy ulegli gospodarzom 1:3 (1:4). Za cały komentarz niech posłuży jedno słowo: kompromitacja!

(opr. ska)

Nowa stacja dryfująca

W Arktyce rozpoczęła pracę nowa radziecka dryfująca stacja naukowo-badawcza „Biegun Północy — 30".

We wschodniej części Oceanu Lodowatego nie ma wysp. O ile w innych rejonach stacje meteorologiczne można budować na ziemi, tutaj możliwe są tylko stacje dryfujące. Pozwalają one dokładniej prognozować pogodę. W rejonie tym działają już dwie stacje dryfujące. Jednakże jedna — „BP — 28" zbyt szybko opuszcza rejon i trzeba ją będzie zdemontować. Druga. „BP — 29" pracować ma tylko do czerwca. (P)

Dookoła świata na... wielbłądach

W podróż dookoła świata wybrali się na wielbłądach bracia Ajed i Saleh al Szamari. Pierwszy etap podróży prowadzi poprzez Afrykę Północną. Pomyślnie przybyli już do Libii. Następnie przemierzą Tunezję, Algierię i Maroko.

Stąd zamierzają powrócić drogą morską do Kataru, aby wyruszyć z kolei na wschód i przemierzyć kontynent azjatycki.

Jeśli i ten etap przebędą pomyślnie, planują przeprawić się na kontynent amerykański, a następnie europejski, aby w końcu zamknąć etapową pętlę podróży dookoła świata w ojczystym Katarze. (P)

Zaćmienia Słońca

Zaćmienia Słońca występują od setek tysięcy lat. Jednakże dopiero ostatnio naukowcy amerykańscy ustalili ich częstotliwość.

Okazuje się, że żaden ziemski rok nie może nie mieć jednego pełnego zaćmienia. W ciągu roku są średnio dwa zaćmienia. Natomiast prawie nigdy nie może być w ciągu roku ziemskiego więcej, niż 7 pełnych zaćmień Słońca. Tyle było ostatnio w 1935 roku. (P)

Rozmowa z przewodniczącym WK SD w Białymstoku — EUGENIUSZEM KUŁAKOWSKIM

Demokracja to nie slogan

— Stronnictwo Demokratyczne, w porównaniu do partii robotniczej i chłopskiej, ma najkrótszy rodowód polityczny. Zaledwie pięćdziesiąt lat...

— Ale w ciągu tego okresu — a są to już dwa pokolenia — wpisało się w historię naszego narodu, państwa i kraju. Stronnictwo zyskało trwałe miejsce w polskim życiu politycznym. Wokół siebie i swego programu skupiło ludzi z różnych środowisk społeczno-zawodowych, zwłaszcza postępowej inteligencji. Jak na pięćdziesiąt lat to chyba nie tak mało...

— Skąd to podkreślenie słowa inteligencja?

— Bowiem właśnie z jej inicjatywy, w wyniku głębokiego zaniepokojenia sytuacją polityczną i społeczno-gospodarczą w kraju, przeciwstawienia się tendencjom totalitarnym rządów sanacyjnych, poczęły w r. 1937 powstawać Kluby Demokratyczne, aby w dwa lata później — w kwietniu 1939 r. — doprowadzić do utworzenia Stronnictwa Demokratycznego jako partii inteligenckiej, skupiającej w swych szeregach także warstwy mieszczańskie.

Inteligencja — jako warstwa najbardziej wykształcona — była podstawową bazą w okresie powstawania Stronnictwa i rozwijania jego działalności. I ta właśnie inteligencja, razem z komunistami i ludowcami, opowiedziała się w r. 1944 za Manifestem PKWN. Właśnie inteligencji, jej randze i pozycji społecznej, poświęcamy najwięcej uwagi.

— A rzemiosło? Pozostanie na marginesie?

— Wręcz przeciwnie. W wyniku politycznych działań naszego Stronnictwa stało się ważnym elementem gospodarki narodowej. Zajmuje się ono ogromną sferą usług a także produkcją wielu niezbędnych urządzeń. Dziś trudno sobie wyobrazić remonty i naprawę oraz bieżącą konserwację budynków mieszkalnych, placówek oświatowo-wychowawczych i służby zdrowia oraz wielu innych obiektów bez pomocy i udziału rzemieślników. Niejednokrotnie są oni jedynymi wykonawcami tego typu prac.

I nie jest to rzemiosło stojące na uboczu. Jest ono twórcze i społecznie zaangażowane. Z inspiracji naszego Stronnictwa środowisko rzemieślnicze wybudowało żłobek i przedszkole w Białymstoku oraz szkołę w Kaletniku, pierwszą z dziesięciu zadeklarowanych w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

W Warszawie, z funduszy całego rzemiosła, ma powstać szkoła zawodowa kształcąca m.in. fachowców z grupy rzemiosł zanikających a zarazem niezmiernie potrzebnych. Będzie ono przygotowywać kadry dla całego kraju, a w tym również i dla naszego regionu.

Coraz więcej w rzemiośle spotyka się ludzi nie tylko ze średnim, ale i z wyższym wykształceniem. Obsługują oni nowoczesny sprzęt, podejmują się niezmiernie trudnych i złożonych zadań, ich wyroby stanowią cenną pozycję eksportową. Współczesny rzemieślnik to człowiek o szerokich horyzontach, chłonący nowości z dziedziny nauki i techniki.

— Pięćdziesięciolecie skłania niewątpliwie do refleksji...

— Myślę, że bilans jest dodatni. Przypomnę tu liczne inicjatywy Stronnictwa a w tym m.in. utworzenia Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego, demokratyzacji ordynacji wyborczej, przyciągnięcie ludzi do udziału w rządzeniu, szerszego udziału bezpartyjnych, wzrostu rangi organów przedstawicielskich, rozszerzenia dialogu społecznego i polityki porozumienia narodowego. Nie rezygnujemy z propozycji ustanowienia funkcji prezydenta.

— A osądzają w realiach regionu i Białostoczyzny?

— Głęboką troską napawa nas sytuacja mieszkaniowa. Postulujemy tworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju różnych form budownictwa indywidualnego. Z naszej inicjatywy powstały liczne akty prawne, które mają na celu zwiększyć bezpośredni udział ludzi w rozwiązywaniu tego, tak ogromnie nabrzmiałego, problemu społecznego. Indywidualne budownictwo, wsparte polityką kredytową, z zapewnieniem terenów i infrastruktury technicznej, jest szansą aby każdy mógł mieszkać w swoim wymarzonym „M".

Sporo uwagi poświęcamy również ochronie środowiska. Jesteśmy inspiratorem odpowiednich rozwiązań z dziedziny oczyszczania ścieków i takiej polityki inwestycyjnej, aby nie dopuścić do dalszej degradacji przyrody, uchronienia Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej od tego wszystkiego, co niesie za sobą cywilizacja.

Ostatnio zajęliśmy się problemem ludzi starszych, schorowanych i samotnych, rozwijaniem rehabilitacji zawodowej inwalidów. Jest to zagadnienie społeczne ogromnej wagi.

Zaangażowaliśmy się do sprawy powstania Uniwersytetu Podlaskiego. Nie są to tylko i wyłącznie aspiracje Białegostoku, który chce mieć jeszcze jedną wyższą uczelnię. Uniwersytet to wielka szansa dla regionu pozyskania tak bardzo potrzebnych kadr.

W tych dziedzinach a także wielu innych opieramy się na ścisłym współdziałaniu z PZPR i ZSL. Łączymy nasze wysiłki — zarówno poszczególnych instancji jak i ogniw podstawowych — w rozwiązywaniu wielu zagadnień społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Wspólnie podejmujemy określone problemy, wspólnie ponosimy polityczną odpowiedzialność.

— Wspomniał pan, że pięćdziesiąt lat to dwa pokolenia. A przecież jest faktem dość duże zróżnicowanie wiekowe wśród członków Stronnictwa...

— Nie ma u nas konfliktu pokoleń. Starsi działacze dają młodym możliwości działania i wykazania się inicjatywą. Młodzi korzystają z doświadczenia tych, którzy zakładali Stronnictwo na Białostoczyźnie. Zmiana warty następuje w sposób naturalny.

Wielu naszych członków pełni różnorodne funkcje zawodowe i społeczne. Świadomi swej odpowiedzialności wynikającej z przynależności do Stronnictwa, starają się wywiązywać jak najlepiej z powierzonych obowiązków. Zawsze uważaliśmy, że miernikiem oceny człowieka jest jego postawa w życiu zawodowym, społecznym i rodzinnym.

Jako Stronnictwo jesteśmy wszędzie tam gdzie są podejmowane sprawy nurtujące środowiska naszego oddziaływania. Ale jednocześnie pamiętamy o tym aby dla programu socjalistycznej odnowy przyciągnąć jak najwięcej ludzi. Ma on szansę pełnej realizacji gdy podejmiemy go wszyscy, gdy będziemy w tym czynnie uczestniczyć.

Rozmawiał
BOHDAN HRYNIEWIECKI

Z okazji 50-lecia Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się w woj. białostockim wiele uroczystości i imprez. Zainauguruje je w poniedziałek, 19 października br. o godz. 10 w kinie „Studio" w Białymstoku spotkanie aktywu z przedstawicielami centralnych władz SD. Gronu działaczy wręczone zostaną odznaczenia i odznaki honorowe. Zebrani wysłuchają też odczytu „Miejsce i rola SD w polskich systemach partyjnych". W Biurze Wystaw Artystycznch otwarta zostanie wystawa „Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego". Tego dnia organizacja SD w Mońkach otrzyma sztandar.

Wojewódzki Komitet SD, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, Komendą Białostockiej Chorągwi ZHP i Środowiskowym Komitetem Młodych Demokratów, ogłosił wśród uczniów szkół średnich i zawodowych oraz starszych klas szkół podstawowych, turniej wiedzy o Stronnictwie Demokratycznym. Dla najlepszych zawodników przewidziano cenne nagrody.

ŚLADEM KRYTYKI

„Hotelik" u kolejarza

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „GW" z 29 września br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Białymstoku wyjaśnia, iż w okresie kiedy do białostockich hoteli przyjmowano osoby miejscowe — głównymi gośćmi byli handlarze obcą walutą i hazardziści. Organizowane we własnym zakresie imprezy (przeważnie alkoholowe) kończyły się awanturami i dewastacją pokoi noclegowych. Takie sytuacje doprowadzały do wyłączenia pokoi z eksploatacji w celu dokonania remontu. Wówczas nawet dla osób podróżnym brakowało miejsc.

Zaistniała konieczność wydania zarządzenia ograniczającego wynajęcie pokoi hotelowych osobom zameldowanym w Białymstoku. Jedynie w szczególnych wypadkach kierownicy hoteli mają możliwość zakwaterowania osób miejscowych. Także w Zajeździe „Wiking" meldowane są osoby z Białegostoku. Można tam dojechać autobusem MPK linii „102".

Tego typu ograniczenia obowiązują w większości miast w Polsce, jak również w Europie.

Zastępca dyrektora
mgr. JERZY BĄCZYK

Nie było lepszego miejsca dla harcerzy

W związku z artykułem opublikowanym w „Gazecie" z 9 września br. Urząd Miasta i Gminy w Mikołajkach przesyła wyjaśnienie.

5 czerwca br. Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Giżycku dokonała kwalifikacji obiektu na wczasy letnie dla dzieci i młodzieży. Osoby kontrolujące nie miały żadnych uwag odnośnie pola namiotowego oraz wyposażenia domków campingowych. Podobnych kontroli było więcej i nie wykazały one rażących zaniedbań typu: połamany sprzęt, wybite szyby, czy rozlane ścieki. Wprost przeciwnie. Urządzenia sanitarne utrzymane były w czystości, a ścieki wywożone na bieżąco.

Młodzież wypoczywająca w czasie wakacji nie miała problemu z lokalizacją namiotów. Pole jest obszerne i nikt nie musiał ich rozbijać w pobliżu urządzeń sanitarnych.

W książce skarg i wniosków ośrodka „Wagabunda" nie ma żadnych wpisów z tego roku świadczących o zaniedbaniach sanitarnych i porządkowych. Przeciwnie, są miłe słowa podziękowania.

Naczelnik
HENRYK DĄBROWSKI

Przepis-rzecz święta?

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w „Gazecie Współczesnej" z 9 września br. Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rybołach informuje, iż zarzuty dotyczące nieprzestrzegania przepisów Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej nie pokrywają się z prawdą.

Zaświadczenia wydawane przez lekarzy są honorowane, jednak korzystający z nich pracownik jest zobowiązany także do przestrzegania przepisów. I tak na zaświadczeniu brak jest wpisów godzin odbycia badań oraz wyjść i powrotów do pracy w prowadzonej przez Spółdzielnię ewidencji wyjść.

16 września br. przeprowadzono rozmowę z pracownikami przychodni lekarskiej, gdzie stwierdzono, że poszczególne badania trwają od 1 do 3 godzin. Dlatego też pracownikowi zapłaci się za czas niezbędny do wykonania badań i czas dojazdów.

Zastępca prezesa
MICHAŁ GRYGORUK

Zapomniana ul. Zagumienna

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „Antena" przesyła wyjaśnienie notatki zamieszczonej w „GW" z 13 sierpnia br. dotyczącej nieczynnych domofonów w budynku przy ul. Zagumiennej 54.

W opisanym budynku kilkakrotnie dewastowane były centralne domofony. Już po raz kolejny dokonaliśmy wymiany zniszczonego urządzenia.

Ponieważ faktów dewastacji central domofonowych w ostatnim okresie zdarza się bardzo wiele, tą drogą zwracamy się do użytkowników z prośbą o informowanie organów ścigania bądź administrację o zauważonych przykładach wandalizmu.

Zastępca prezesa
mgr inż. EUGENIUSZ SIENKIEWICZ

Przepraszam, że zawiodłem wasze nadzieje

W odpowiedzi na list czytelnika zamieszczony w „Gazecie" z 9 września br. Zrzeszenie Transportu Prywatnego w Białymstoku wyjaśnia, iż zarzuty dotyczące wyborów do władz Zrzeszenia są bezpodstawne.

W zebraniu brali udział delegaci wybrani na zebraniach środowiskowych. Ze 120 członków wybrano 4 delegatów. W jawnym głosowaniu jednogłośnie przyjęto regulamin obrad. Zakładał on dwojaki sposób głosowania — na listy kandydatów lub na osoby. Zgodzono się na listy kandydatów.

Zgodnie z regulaminem lista kandydatów winna zawierać nazwiska tylu osób, ile ma zasiadać w danym organie. Wszyscy kandydaci muszą wyrazić zgodę. W wypadku złożenia niepełnej listy lub rezygnacji z kandydowania zgłoszonych na niej osób, Prezydium Zjazdu zwracało ją celem uzupełnienia. Po uzupełnieniu listę przyjmowano jako kompletną i brała ona udział w głosowaniu.

Nieprawdą jest, że do władz Zrzeszenia weszli wyłącznie ci, którzy pełnili funkcję w poprzedniej kadencji. W skład Zarządu weszło 40 proc. nowych członków, Sądu Koleżeńskiego — 90 proc., Komisji Rewizyjnej — 75 proc.

Przewodniczący zebrania
ZDZISŁAW SKORULSKI

Bałagan zbyt kosztowny

W związku z notatką opublikowaną w „GW" z 17 września br., Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa informuje, że punkt poboru w Grabówce ze względu na minimalny odbiór piasku w 1984 r. został przeznaczony do likwidacji. Kierując się potrzebami białostockich przedsiębiorstw i nielicznych odbiorców prywatnych, od r. 1985 wznowiono jego działalność.

Ilość wydobywanego piasku jest niewielka. Zatem niecelowym staje się ponoszenie nakładów na utwardzanie dróg dojazdowych. Zwielokrotniłoby to cenę wydobywanego kruszywa.

Uwzględniając dzienną sprzedaż jak i stopień wykorzystania zainstalowanego sprzętu, punkt nie przynosi rentowności przedsiębiorstwu. Jego utrzymanie podyktowane jest udogodnieniem dla odbiorców.

Znaczna część piasku odbierana jest na posypywanie ulic w okresie zimowym. Wtedy to występuje zmarzlina gruntu i niepotrzebne jest utwardzanie drogi dojazdowej. Niezależnie od tego przedsiębiorstwo własnym sprzętem wyrównuje drogi i dojazdy na terenie kopalni.

Jeśli chodzi o żwirownię w Ogrodniczkach — od lat jest ona przeznaczona do likwidacji.

Zastępca dyrektora
ZDZISŁAW MARECKI

Odzwyczajanie od telewizji

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku chciałoby ustosunkować się do notatki, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej" z 3.X.87 r.

Usterka anteny zbiorowej w Dąbrowie Białostockiej zgłoszona została 8 września br. Naprawiono ją 18 września. Zgodnie z zawartą umową, termin naprawy wynosi 14 dni. Zakład Instalacji Elektronicznych w Białymstoku obsługuje cały makroregion tj. woj. białostockie, suwalskie, łomżyńskie i ostrołęckie. Nie możemy zatem skrócić terminów napraw. Przeprowadzenie wcześniejszych konserwacji nie pozwoli przewidzieć typu i częstotliwości usterek, elementów i podzespołów stanowiących wyposażenie anten zbiorowych.

Dyrektor
mgr inż. MIECZYSŁAW OBUKOWICZ

Najekonomiczniejsze jest milczenie?

Edukacja w powijakach

Kiedy każdy z zatrudnionych będzie wiedział, ile dostanie za dodatkowy wysiłek, jak jego indywidualny wkład pracy wpłynie na ogólne wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa, kiedy będzie mobilizował do zakasania rękawów kolegę-bumelanta, zainteresuje się usprawnieniami. Cel jest niby przejrzysty, lecz jego realizacja idzie jak po grudzie.

Tłoczy się ludziom wiedzę na temat ekonomiki przedsiębiorstw, wpisane mają to w zakres obowiązków komórki, działy i wydziały szkolenia w zakładach; podejmują temat TNOiK, NOT i PTE, usiłuje wykazać się administracja, powstają zespoły do spraw edukacji, a wyniki są mizerne. Może więc warto pokusić się o odpowiedź na pytanie: dlaczego poziom wiedzy ekonomicznej społeczeństwa jest stosunkowo niski, mimo że wszystkim — poczynając od dozorcy a kończąc na dyrektorze czy wojewodzie — zależy podobno na jego podniesieniu?

SZKOLENIE DOBRE NA WSZYSTKO?

„Trzeba urządzać jak najwięcej szkoleń, wyłożyć ludziom kawę na ławę, oświecić ich" — słyszy się na większości narad. „Bardziej świadomi zaczną prześcigiwać się w gospodarności, oszczędności, pomysłowości i ani się obejrzymy, a zapomnimy o kryzysie".

I prawie natychmiast zaczynają się problemy: brak lektorów, albo inaczej — nadmiar byle jakich, którzy potrafią liczyć pieniądze, ale głównie swoje. Natomiast gdy staną przed audytorium są w stanie wydukać jedynie kilka komunałów i powdzięczyć się słuchaczom.

Pozbądźmy się zatem osób nie posiadających odpowiedniej wiedzy lub nie potrafiących jej przekazywać w sposób komunikatywny. Tylko kto ma to zrobić, nie ryzykując zwiększenia grona osobistych antypatii?

Są jednakże ludzie o bezspornych predyspozycjach i właściwym przygotowaniu do prowadzenia takich zajęć. Sięgnijmy więc po nich, ograniczając nawet listę uczestników szkoleń, ale dając w zamian gwarancję jakościową! Niezły pomysł, tyle że tego typu spotkania kosztują, gdyż fachowcy cenią swój czas i kwalifikacje. Ale tak właśnie powinno być: wiedza ekonomiczna może stać się z powodzeniem „chodliwym towarem".

CZY NASTĘPCA POTRZEBUJE RÓZGI?

Zobaczmy, co dzieje się wówczas, gdy ktoś — z własnej czy przymuszonej woli — zwolni kierowniczy fotel. Myślałby kto, że natychmiast ustawia się kolejka dublerów i decydenci mają pełne ręce roboty z wyborem. Jest akurat odwrotnie: dyrektorów czy naczelników gmin bierze się „z łapanki". Nie mamy — okazuje się — rezerw.

— Więc czym prędzej je stwórzmy — zachęcają optymiści i nie odkryci pretendenci do kierowniczych stanowisk. Cóż, taka **próba przeszkolenia kadry rezerwowej**, przygotowania jej do przejęcia bardziej odpowiedzialnych obowiązków — była ostatnio podejmowana. Efekt był taki, że **na ponad 200 firm, do których zwrócono się w tej sprawie, tylko kilku dyrektorów dało się namówić do wskazania ewentualnych kandydatów na swych następców.** Inni przyznawali się w sekrecie: „Po co mam wychowywać konkurencję? Żeby mnie wygryziono?!" Lepiej i wygodniej żyć bez stresów i niepokojów, niż wychylać się z informacją, że w zasięgu ręki „dojrzewa" ktoś operatywniejszy, bardziej pomysłowy.

Mniejsza już o następców, ale i załogę łatwiej wprowadzić w przysłowiowe maliny, gdy jest mniej uświadomiona. Pierwszy z brzegu dowód: **na kilkaset radiowęzłów zakładowych w Łomżyńskiem tylko kilka nie specjalizuje się wyłącznie w programach muzycznych,** próbując sił w ambitniejszych audycjach, choćby odtajniających ekonomikę.

„Lepiej nie rozpraszać ludzi pracy. Poważnych programów mogą słuchać w domu" — taka opinia gestorów zakładowych radiowęzłów wcale nie jest odosobniona.

BŁĄD W SZTUCE?

Postawmy jeszcze jedno pytanie, tym razem z gatunku przewrotnych. **Czy aby na pewno chcemy aby ludzie byli poinformowani o sprawach ekonomicznych?** Jeśli zależy nam na tym, to dlaczego w żadnym zakładzie nie uświadczy się prościutkie-

Ciąg dalszy na str. 4



Superlalka

Inteligentną lalkę, o jakiej od pokoleń marzyły dzieci, zaoferowało amerykańskie przedsiębiorstwo zabawkarskie „Worlds of Wonder Inc." z Fremont (Kalifornia). Sterowaną mikroprocesorem komputerową „Julię" uznano za najbardziej inteligentną i zaawansowaną technologicznie lalkę, jaką kiedykolwiek wyprodukowano. „Julia" ma wbudowane 64 kb pamięci oraz 32-bitowy mikroprocesor firmy „Texas Instruments" o mocy obliczeniowej 25 razy większej, niż procesory stosowane w profesjonalnych mikrokomputerach IBM PC.

„Julia" reaguje na głos właściciela i odpowiada na niektóre pytania 100-dźwiękowymi prawidłowymi zdaniami. Zapytana: jesteś głodna? — odpowiada: chciałabym coś do brzuszka, a spytana: umiesz śpiewać? — wykonuje popularną piosenkę. Jej oczy, twarz i usta poruszają się podczas rozmowy. Można ją także „nauczyć" odpowiedzi na określone zdania przez dodatkowe oprogramowanie.

Lalka ma w palcach sensory, dzięki czemu może także czytać dostarczane wraz z nią książki. Wyczuwa ciepło i i chłód, światło i ciemność, a gdy wyczerpią się jej baterie, podnosi się jej temperatura.

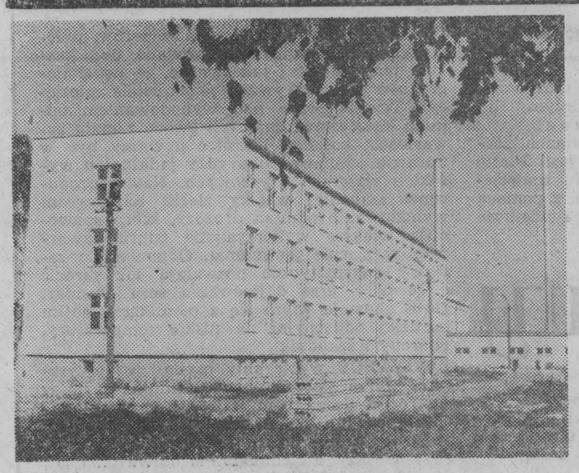
Przedstawiciel działu reklamy i sprzedaży firmy „Worlds of Wonder Inc." Bob Goldberg uważa, że ponieważ od wieków dzieci wierzyły, że ich zabawki mogą mówić, nie będą specjalnie zaskoczone umiejętnościami superlalki i przyjmą je jako rzecz normalną.

Cenę detaliczną lalki określono na 90—125 dol., ale niektóre sklepy sprzedają nawet po 200 dol. (P)

Zakłady Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester" z Łodzi od lat wiele swoich wyrobów przeznaczają na eksport do ZSRR. Na radziecki rynek trafiają stąd m.in. zestawy sterownicze BS-2 i BS-5, skrzynki sterownicze „Szu" oraz szafy sterownicze o symbolu S-9500. Łódzka „Ema-Elester" od 2 lat współpracuje również z Kijowskim Produkcyjnym Zjednoczeniem Przekaźników i Automatyki. Współpraca ta polegająca na wymianie technicznej zaowocowała ostatnio wspólnymi ustaleniami dotyczącymi przyszłej produkcji.

NA ZDJĘCIU: Barbara Dłużewska przy skalowaniu przekaźnika.

CAF — A. Zbraniecki



NA ZDJĘCIU: budowa szkoły w Narwi.
Fot. Z. Lenkiewicz

Wszystkie sprawy środowiska

PRON
Poszukujący
Reagujący
Otwarci
Nieobojętni

SKARG nie mamy, interwencji bardzo mało, zajmujemy się więc spokojnie wszystkimi problemami istotnymi dla środowiska — mówi przewodniczący Rady Gminnej PRON w **Narwi, Daniel Romański** — Sprawami, które między innymi zgłaszane są jako wnioski i postulaty w kampaniach wyborczych, które wypływają na różnych zebraniach i spotkaniach.

Domeną Ruchu jest **Narodowy Czyn Pomocy Szkole.** W Narwi udało się załatwić najważniejsze: **budowę szkoły podstawowej jako inwestycji budżetowej.** Prace rozpoczęto w październiku ub.r., a już za miesiąc ma być gotowy budynek dydaktyczny dla 600 uczniów, liczący 18 pomieszczeń. Następne oddawane będą do użytku w ciągu roku: 18-mieszkaniowy dom dla nauczycieli, pawilon żywieniowo-administracyjny i pełnowymiarowa sala gimnastyczna.

Szybkie tempo budowy to zasługa wykonawcy, **Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego z Bielska Podlaskiego,** cieszącego się w Narwi bardzo dobrą opinią. Wybudowało ono już tutaj lecznicę zwierząt, rozpoczęło remizę strażacką.

Działa także społeczny komitet budowy szkoły, który zgromadził ok. 0,5 mln złotych, pochodzących ze składek zakładów pracy i mieszkańców, a także zarobionych np. przy budowie dróg. Każdy ojciec zobowiązał się przepracować przy wznoszeniu szkoły jedną dniówkę, przy czym wykonywane są roboty nie tylko niefachowe, ale również murarskie i inne. Natomiast każda matka zadeklarowała udział w sprzątaniu pomieszczeń.

Nowa szkoła rozwiąże także problem przedszkola; które otrzymało zezwolenie użytkowania obecnych pomieszczeń (tak są złe), jeszcze tylko na rok. Adaptuje się dla tej placówki stary budynek szkolny (z roku 1905).

W ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole zainstalowano centralne ogrzewanie w szkołach w **Krzywcu i Trześciance.** Wyremontowano budynek w **Gorodczyźnie.**

Ale Czyn Pomocy to nie tylko inwestycje. Szkoły mają zakłady opiekuńcze, zwłaszcza dużo robi w tej mierze narewski POM. Powołano już także spałeczny komitet fundacji sztandaru nowej szkole w Narwi i rozpoczęto przygotowania do nadania jej imienia. Wiele starań wkłada w te przedsięwzięcia dyrektor szkoły, jednocześnie inspektor oświaty i wychowania — **Jan Iwaniuk,** 29 lat pracujący już w Narwi.

Kolejny problem, którym zajmuje się RG PRON, to **opieka zdrowotna.** Baza lecznicza jest wystarczająca: rozbudowany gminny ośrodek w Narwi, nowoczesny wiejski w **Łosince** i drugi w **Trześciance.** Ale w całej gminie, liczącej ponad sześć tysięcy mieszkańców, jest dwóch lekarzy ogólnych, w tym jeden choruje od dwóch miesięcy. Cztery mieszkania, ze wszystkimi wygodami, czekają na lekarzy. Działacze Ruchu pomagają władzom w sprowadzeniu specjalistów do Narwi. Na razie bezskutecznie.

Rada Gminna PRON systematycznie dokonuje też oceny opieki nad ludźmi starszymi. W Narwi jest dom pogodnej jesieni dla 14 osób, działają opiekunki społeczne i siostry PCK. W każdej szkole znajduje się wykaz osób potrzebujących pomocy, udzielają jej harcerze i młodzież czerwonokrzyska.

Działacze Ruchu włączyli się też w sporządzenie raportu o stanie kultury. GOK otrzyma pomieszczenia po wybudowaniu remizy strażackiej. W ub. roku oddano do użytku wiejską świetlicę w **Grodzisku i Makówce,** buduje się w miejscowości **Kowela,** adaptuje w **Krzywcu,** a przymierzają się do tego mieszkańcy **Waniewa.**

Niestety, w ośrodkach gminnych, a tym bardziej na wsi, nie ma w ogóle ludzi z przygotowaniem do pracy w placówkach kultury. (a)

Edukacja w powijakach

Ciąg dalszy ze str. 3

go wykresu, obrazującego zależność: tyle pracujesz — tyle bierzesz pieniędzy?

Nasze pensje — powie ktoś — są tak konstruowane z dodatków stażowych, grup zaszeregowania, rekompensat, zasiłków itp. — że na dobrą sprawę każdy z zatrudnionych musiałby mieć swój indywidualny wykres. Poza tym: zapłata, która np. w ciągu całego roku trafia do pracownika — łącznie z premiami, trzynastkami, czternastkami — jest wypadkową wysiłku całej jednostki gospodarczej oraz zdolności i znajomości przepisów przez główną księgową. W dodatku stale zmieniane zasady rozliczeń, opodatkowania, wprowdzenie pod- i nadpriorytetów czy wyjątków sprawiają, że i tu brak klarownych reguł gry. To, co obowiązuje dziś, niekoniecznie musi obowiązywać jutro.

Weźmy jeszcze pod lupę sprawę sławetnego ograniczenia wzrostu funduszu płac (12 proc.). Abstrahując od celów przyświecających prawodawcy, ma to negatywny wpływ na produkcję. Z jednej strony bowiem **niezmordowanie nawolujemy, aby załogi wytwarzały jak najwięcej, a równolegle wieszamy nad nimi bat w postaci progresywnie wzrastającego podatku,** zmuszając tym samym do wyszukiwania forteli, pozwalających zatrzymać jak najwięcej wypracowanych pieniędzy na potrzeby zakładu.

Patrząc z lokalnego punktu widzenia: nie opłaca się zwiększać produkcji poza ograniczony normatywami pułap. W tej chwili nikt z kadry kierowniczej (chyba że jest niespożytym idealistą) nie pochwali się rezerwami organizacyjnymi, materiałowymi, energetycznymi itp., nie mając gwarancji, że opłaci się to nie tylko doraźnie, ale na dalszą metę.

W tej sytuacji nie na wiele zda się — podpowiadają skrajni pesymiści — apelowanie, odwoływanie się do sumienia. W przypadku, gdy szefostwo nie ma klarownego obrazu ekonomicznej rzeczywistości — nie wytłumaczy go również podwładnym, a zrobi raczej wszystko, aby przyblokować kanał informacyjny. I to jest bodaj najważniejszy powód tego, że o edukacji ekonomicznej najskuteczniej teoretyzujemy od wielu lat.

NINA OMELCZENKO

Strażacy–ochotnicy

Trudno ustalić wyraźną statystyczną zależność między ilością członków i „siłą" miejscowej OSP a liczbą powstałych czy też skutecznie ugaszonych pożarów. Zbyt wiele czynników składa się na to, co nazywamy zagrożeniem pożarowym. Nie jest chyba przypadkiem, że w gminie Jasionówka, w której Zarząd OSP od lat uchodzi za jeden z najlepszych na Białostocczyźnie (w latach 1984—85 I miejsce, w 1986 r. — również w czołówce współzawodnictwa OSP w województwie) w bieżącym roku nie było — odpukać! — ani jednego pożaru.

HISTORIA OSP na ziemiach, które obejmuje dziś **woj. białostockie,** sięga końca XIX wieku. Już znacznie wcześniej istniały różnorodne formy samoobrony społeczeństwa, ale dopiero w r. 1892 można szukać początków istniejącej do dziś Ochotniczej Straży Pożarnej **w Tykocinie.** W r. 1900 powstała OSP w **Michałowie,** a w następnym — w **Knyszynie.** Mieszkańcy **Jasionówki** zjednoczyli się przeciwko „czerwonemu kurowi" w 1911. Ogółem do r. 1920 na Białostocczyźnie powstało piętnaście OSP.

Dziś w woj. białostockim działa 475 OSP zrzeszających ponad 11 tys. członków. To już niemałe grono ludzi.

Obecne OSP niewiele przypominają swoje pierwowzory z początków wieku. Tak zwane jednostki typu S, posiadające samochody działają... w promieniu 10 km od miejsca postoju.

Pozostałe, wyposażone jedynie w motopompy i węże oraz inny podstawowy sprzęt gaśniczy, mają za zadanie udzielanie pomocy w przypadku pożaru, który powstał nie dalej niż 3 km. Ich „pole działania" obejmuje więc sporą część woj. białostockiego, stanowiąc duże wsparcie dla strażaków zawodowych.

Prawie wszystkie OSP działają we wsiach i siedzibach gmin. Jeśli tam rozgorzeje płomień (a w Białostockiem dominują pożary na wsi), przyjmują na siebie pierwsze uderzenie, usiłują zlokalizować ogień, zanim przybędzie lepiej wyposażona straż zawodowa.

Równie ważną rolę strażacy — ochotnicy spełniają w **profilaktyce przeciwpożarowej.** Prowadzą różnego rodzaju kursy, uczestniczą w spotkaniach z młodzieżą i akcjach kontrolnych. Samą swoją obecnością oddziaływują na współmieszkańców.

OSP są również ważnymi **ośrodkami inspirowania i kształtowania życia kulturalnego wsi. Najbardziej charakterystyczne są,** oczywiście, orkiestry dęte. Na Białostocczyźnie jest ich jedenaście, w tym trzy młodzieżowe — w **Supraślu, Suchowoli i Studziankach.** Zespół z Supraśla — warto to podkreślić — zajął w br. szóste miejsce (w musztrze paradnej nawet I) na krajowym zlocie orkiestr dętych w **Ciechanowie.**

Strażacy utworzyli też trzy zespoły wokalno-instrumentalne i siedem folklorystycznych. Nie wszyscy wiedzą, iż w znanych już nie tylko w regionie **„Podlaskich kukułkach"** z **Zespołu Szkół Rolniczych** w **Bielsku Podlaskim** udział swój ma również tamtejsza OSP. Interesujące propozycje przygotowuje zespół małych form teatralnych **„Małe Groty"** z **OSP w Boćkach** i teatr lalek **„Mateuszek"** z **OSP w Pogorzałkach.**

Społecznego ruchu strażackiego nie omijają jednak kłopoty. Od 1983 r. następuje stały spadek ilości OSP. Ustawicznie rośnie średnia wieku osób zaangażowanych w tę pracę. W **Kruszynianach** najmłodszy strażak ma... 55 lat. Zanikają powoli OSP w rejonie **Krynek** (PGR „wchłania" mieszkańców okolicznych wsi) i całym wschodnim rejonie Białostocczyzny. Wiąże się to bezpośrednio z procesem starzenia się wsi. Młodzi po prostu uciekają do miast. Są więc miejscowości — wcale liczne — gdzie jest sześciu albo niewiele więcej strażaków — ochotników.

Dlatego też tak duże znaczenie dla Związku OSP ma pozyskiwanie młodzieży. Jednym ze sposobów jest **tworzenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.** Mają one atrakcyjne zajęcia, uczestniczą w obozach szkoleniowo-wypoczynkowych, turnieju wiedzy pożarniczej, konkursach plastycznych itp.

Widocznie propozycje te odpowiadają młodym skoro liczba MDP od r. 1983 wzrosła z 49 do 65. Ilu jednak młodych stanie się w przyszłości członkami OSP, trudno przewidzieć. Być może i ich „porwie" miasto.

Ludzi od lat działających w OSP zasmuca zmniejszający się napływ młodych. I to nie tylko dlatego, że wieś może pozostać bez pożarowej pierwszej pomocy. Dla wielu z nich praca w OSP w dużym stopniu stała się troską życia. Rozwiązanie jednostki z powodu zbyt małej liczebności traktują jak osobistą porażkę.

Być może najlepszym sposobem na pozyskiwanie młodzieży, która pozostaje na wsi, jest ciągłe uatrakcyjnianie pracy OSP. Chociażby poprzez wyposażenie w nowoczesny sprzęt. W jednostkach dysponujących wozami bojowymi mniej narzeka się na brak chętnych. Podobnie jest w przypadku dobrej bazy lokalowej. Remizy strażackie służą przecież nie tylko jako magazyny czy garaże, ale i miejsca spotkań, imprez kulturalnych.

W ciągu czterech ostatnich lat wybudowano w Białostockiem **piętnaście strażnic.** Potrzeba ich jeszcze sporo. Liczne OSP gnieżdżą się w ciasnych klitkach, albo i nawet takich nie posiadają.

Nie tak dawno została oddana do użytku piękna, dwupiętrowa — wybudowana przy dużym udziale społecznym — strażnica OSP w **Mielniku.** Poza typowym zapleczem strażackim znalazły się w niej również pomieszczenia, które będą służyć jako miejsce szkoleń i wypoczynku. Oby więcej było takich obiektów.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Nie tylko profilaktyka

KSIĄŻKI NADESŁANE

HIERONIM KUBIAK — POSZUKIWANIA. Książka i wiedza 1987, nakład 6 000 egz., str. 254, cena 250 zł.

STANISŁAW BEREŚ — ROZMOWY ZE STANISŁAWEM LEMEM. Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 10 000 egz., str. 399, cena 450 zł.

ADAM MICKIEWICZ — PAN TADEUSZ — Książka i Wiedza 1986, nakład 50 000 egz., str. 388, cena 960 zł.

TEODOR TOMASZ JEŻ — DERSŁAW Z RYTWIAN. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 50 000 egz., str. 324, cena 470 zł.

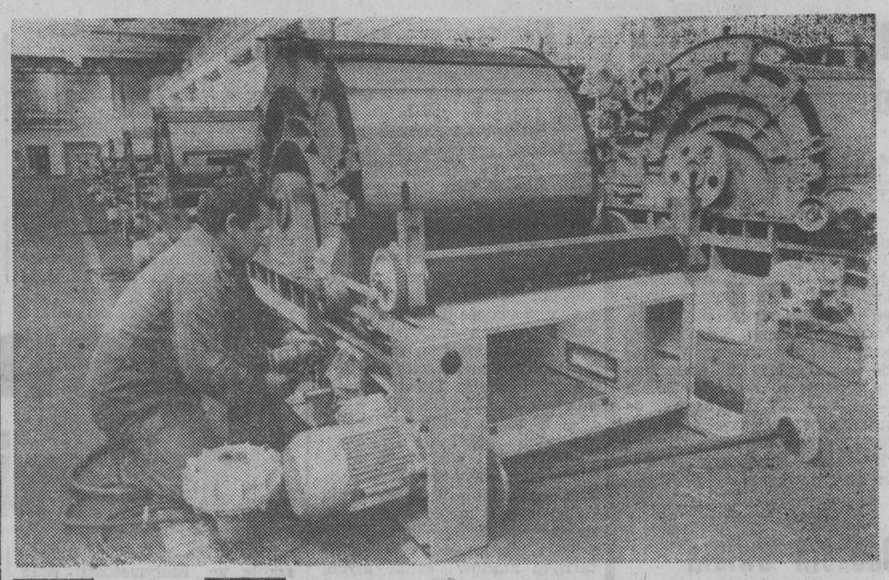
MIECZYSŁAW MIESZCZANKOWSKI — EKONOMIA. ZARYS POPULARNY. Książka i Wiedza 1987, nakład 15 000 egz., str. 464, cena 580 zł.

A.A. MILNE — KUBUŚ PUCHATEK. Książka i Wiedza 1987, nakład 200 000 egz., str. 132, cena 150 zł.

WŁADYSŁAW LORANC — STARE UPIORY W NAJNOWSZYCH DZIEJACH POLSKI. Książka i Wiedza 1987, nakład 4 000 egz., str. 301, cena 300 zł.

WŁODZIMIERZ LENIN — O KULTURZE. Książka i Wiedza 1987, nakład 20 000 egz., str. 149, cena 80 zł.

WŁODZIMIERZ LENIN — O LIBERALIZMIE I DEMOKRACJI. Książka i Wiedza 1987, nakład 20 000 egz., str. 117, cena 90 zł. (zet)



Przebój z „Wartexu"

Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Bawełnianych „Falubaz" w Zielonej Górze w ciągu 40 lat istnienia wyprodukowała ponad 8 tys. zgrzeblarek bawełnianych. Połowa ich trafiła do krajowych zakładów włókienniczych, reszta pracuje w Europie, Afryce, Ameryce, Azji i nawet w Australii. Odpowiedni poziom techniczny tych maszyn i wysoka precyzja dają gwarancję najwyższej jakości produkcji. W 1986 roku eksport stanowił 40 proc. sprzedaży ogólnej, w bieżącym roku przeznaczono nań aż 70 proc.

NA ZDJĘCIU: montaż zgrzeblarek przeznaczonych na eksport do ZSRR.

CAF — **R. Janowski**

To będzie przebój krajowego rynku włókienniczego: Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Wartex" w Myszkowie rozpoczęły produkcję tzw. przędzy fantazyjnej. Jest to przędza znana przede wszystkim paniom jako bukle. Różni się od standardowej supełkami. Tego rodzaju przędza jest robiona na Zachodzie od kilkunastu lat, w Polsce dotychczas nikt nie podejmował próby jej produkcji. Technologię opracowali Bułgarzy i w oparciu o nią jest wytwarzana na świecie.

Specjaliści z myszkowskiego zakładu, współpracując z łódzkim Centralnym Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym, opracowali tę technologię dla swoich potrzeb. Pomysł narodził się podczas modernizacji fabryki. W Myszkowie zainstalowano już cztery maszyny bułgarskie, które będą służyć nie tylko do produkcji, ale poddane zostaną także egzaminowi, jako że są to pierwsze egzemplarze nowej generacji.

Roczna produkcja przędzy fantazyjnej wyniesie 188 ton. Będzie ona przeznaczona dla zakładów włókienniczych. Myszkowska przędza jest pomyślana jako produkt zastępujący import i powinna być wytwarzana z dobrych materiałów.

(P)

Psy, koty i my—ludzie

W drewniaku o nieskończonej ilości przybudówek mieszka pani Wala. Razem z nią dziewięć psów i płynna liczba kotów. Skąd ta cała menażeria? Ano, od ludzi. Tych, co próbowali pozbyć się swoich podopiecznych wyrzucając je w peryferyjnej dzielnicy z okien pędzącego samochodu. Tych, co chcieli problem rozwiązać radykalnie — pieska do zsypu i pokropić lizolem — wyżyć do rana zwierzę wówczas prawie nie ma szans. Koty zaś pozostały wierne opustoszałym chałupom z listy pod wyburzenie. Swojego nazwiska pani Wala woli nie ujawniać. Bo i po co? Jak dotąd nikogo o pomoc nie prosiła, a biedy napytać sobie łatwo, kiedy o menażerii dowie się administracja. Podatki od psów są przecież wysokie.

*

Białostocki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami liczy ponad stu członków. Wśród nich kilkunastu szaleńców, którzy w różnych punktach miasta, nie oglądając się na opinię postronnych i dotacje, karmią i chronią porzucone zwierzęta. Według statystyk więc, reszta ćwierćmilionowego miasta jest normalna, czyli obojętna. Ale w tej statystyce nie mieści się na przykład Inżynier.

— Ludzie nie mają teraz czasu. Kupują rzeczy gotowe w sklepach. Ponieważ jednak nie ma sklepów, gdzie by sprzedawano przyjaciół, ludzie nie mają przyjaciół. Jeśli ktoś chce mieć szybko gotowego przyjaciela — bierze sobie psa — mówi Inżynier. On też wziął psa. Potem dostali z żoną mieszkanie w blokach i żona Inżyniera orzekła, że pies był dobry dopóki pilnował chałupy. W blokach od psa lepszy jest elektryczny dzwonek. Więc psa trzeba było się pozbyć. Ale Inżynier nie chciał tego zrobić z okna pędzącego samochodu. Brzydził się też lizolem. Znajomi podpowiadali, by odświeżył wiejskie praktyki.

— Chłop zbędnego kundla wiesza na gałęzi i po sprawie — radzili. On jednak zwlekał, wierząc, że psy też mają duszę i cierpią jak ludzie. Albo może nawet więcej, bo człowieka przed cierpieniem chroni rozsądek. Żona wniosła o rozwód, męża przed sądem charakteryzując krótko — idiota i psubrat.

*

W Białymstoku jest około 9 tys. zarejestrowanych psów. Pozostałe, z punktu widzenia ludzi są niepotrzebne. Stadami grasują przy powstających blokach. Zimą przy kotłowniach i klatkach schodowych. Z punktu widzenia bezpańskich psów winni są ludzie. Z punktu widzenia przepisów winę jednoznacznie określić jest trudno. Teoretycznie istnieje prawo, które dozorcom domów nakazuje zwierzęta — a przede wszystkim koty — dokarmiać i dosypywać do pożywienia środki antykoncepcyjne. Owe dostać można bezpłatnie w każdej placówce weterynaryjnej i w TOnZ. Ale któż by sobie tym głowę zawracał! Z całą pewnością nie osiedlowe administracje, które borykają się z poważniejszymi problemami. Nad faktem „zakocenia" niektórych dzielnic Białegostoku, gospodarze załamują ręce. I owszem, starają się nawet zapobiegać.

— W moim bloku, jak tylko zbliża się sezon ogrzewania mieszkań, pracownicy administracji pod pretekstem likwidacji ubytków ciepła, zabijają na dobre wszystkie piwniczne okienka — zwierzyła mi się mieszkanka osiedla Piaski. Co więcej, ponoć żalił się jej dzorca, iż w ubiegłym roku za pozostawienie „kociego włazu" obcięto mu premię. A nikogo wszak nie trzeba przekonywać, że groźniejsze od zakocenia jest zaszczurzenie.

Schroniska dla bezpańskich kotków Białystok się jeszcze nie dorobił. Zima, mrozy i zabite okna dokonują przeto selekcji. Ludzka obojętność też.

*

Za to psia sprawa jest w pewien sposób społecznie uregulowana. Przy ul. Dolistowskiej 2 funkcjonuje schronisko dla bezdomnych. Od czasu, kiedy pieczę na nim powierzono TOnZ, kilkadziesiąt miejsc ma charakter dożywotni (za pobyt psów płaci Towarzystwo), pozostałe — tak jak to było za czasów MPO, są rotacyjne. Selekcja na psy i podpsy coś nam jakby przypomina, prawda? Po czternastodniowym pobycie unikają autanazji jedynie te, których uroda i siły witalne rokują, iż znajdą właściciela. Psie aukcje urządza się kilka razy do roku. Popyt na kundelki jest jednak niewielki.

Zawiadująca Schroniskiem **Hanna Lenczowska,** człowiek wielkiego serca, dzieli punkt widzenia również na psi i na ludzki. Wierzy, bo sama nie raz i nie dwa widziała podobne obrazki (a swojego czasu straszył nimi „Kurier"), że głodne zwierzę może napastować dziecko z kanapką w ręku. Ale wie też, że kilkuletnie dzieci, szczególnie jeżeli są w gromadzie, potrafią wiedzione psychopatyczną ciekawością rozpruć brzuch szczennej suki aby zobaczyć jak wyglądają piesiunie.

Inspektor Białostockiego Oddziału Towarzystwa — **Wiesław Olszewski** ma za sobą smutne doświadczenia. Waha się nawet, czy dzielić się nimi z naszymi czytelnikami. Każdego roku zdarza się bowiem przynajmniej kilkanaście razy gościć u rodziców dzieci, które zostały przyłapane na bestialskim znęcaniu się nad zwierzętami. I na palcach jednej ręki wyliczyć może te domy, gdzie by za owe praktyki małoletnich sadystów chociażby skrzyczano. Przeważnie spotyka się z reakcją:

— Coś pan, to tylko zwierzę...

*

Dla większości pracowników lecznic weterynaryjnych eutanazja zwierząt domowych urasta do problemu moralnego. Żądanie uśmiercenia zwierzęcia, które jeszcze może żyć, zawsze wstrząsa dobrym lekarzem. W białostockiej lecznicy znany jest przypadek pani P., która kilkakrotnie zgłaszała się z suką rasy bokser żądając jej uśpienia. Ponieważ pies był w znakomitej kondycji, lekarze doradzili oddanie do Schroniska. Dla pani P. była to jednak zbyt duża fatyga. Któregoś dnia zgłosiła się, tym razem podając iż pies jest zakażony gronkowcem i infekuje jej dzieci. W takiej sytuacji zabieg eutanazji został jednak wykonany.

Jak to się dzieje, że ochrona zwierząt jest prawie wyłącznością ludzi starszych? Dodajmy, że kosztowną, bowiem opłaty za posiadanie psów rosną. Pan Zygmunt, lat 72, ma psa i niską emeryturę. Obiadem muszą się dzielić. Pies nie jest zarejestrowany, bo za te pieniądze pan Zygmunt kupuje mu mleko. Ale każdy dzwonek do drzwi, to palpitacja serca, czy aby to nie administracja na kontrole?

Pani Wala ubolewa nad własnym wiekiem.

— Co potem z nimi będzie? — pyta wskazując ręką na psio-kocią czeredę. A co będzie, przewidzieć nietrudno, ale przy pani Wali lepiej o tym nie mówić.

*

W ostatnim wydaniu miesięcznika „Pies" znalazła się Deklaracja Młodych Przyjaciół Zwierząt, w której m.in. jest ustęp: nauczę się obserwować, rozumieć i kochać zwierzęta. Zwierzęta nauczą mnie szanować naturę i wszystkie formy życia.

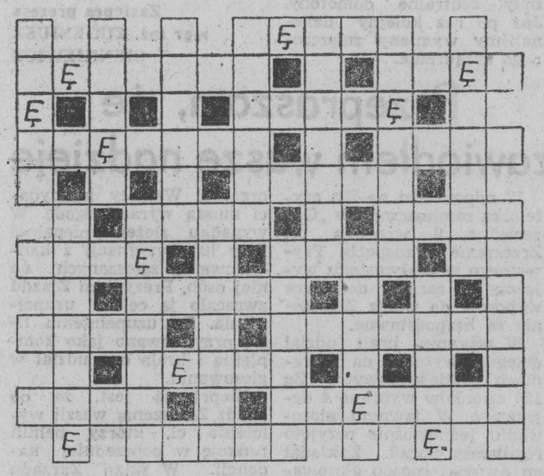
— Jeżeli ktoś mówi: kocham zwierzęta — pada komentarz — to słaby człowiek. Tak twierdzi mój małoletni znajomy, swój sentyment do osiedlowych i bezpańskich piesków skrywając głęboko przed gronem rówieśników.

— Dzięki Bogu, chamstwo przestało być modne. Ażeby wyzwolić się od tej przywary należy koniecznie w domu coś zahodować albo dokarmiać. Bo cham gdy zobaczy, że zyska w czyichś oczach, jeżeli po ludzku podejdzie do psa, stanie się jego największym przyjacielem. Byleby przestać być chamem — tak sądzą moi sąsiedzi, którzy w mieszkaniu hodują psa i trzy koty z zupełnie innych powodów.

A tymczasem zaczęli już grzać. Pamiętajmy więc... chociażby o okienkach dla kotka!

H. PRZYGODA

JOLKA



Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawniono wszystkie użyte w krzyżówce litery „E", które ułatwią wpisywanie słów ☆ „płochliwy" metal, ☆ pracownik kotłowni, ☆ słynny piłkarz brazylijski, ☆ samica łosia, ☆ płaksa, mazgaj, ☆ amerykański grosz, ☆ młody kot domowy, ☆ portugalska metropolia, ☆ krakowska parzona, ☆ bieda, ubóstwo, ☆ uciążliwy, pospolity chwast polny i łąkowy, ☆ kananejski bóg przyrody i płodności, ☆ znane miasto z Finlandii, ☆ zgiełk, wrzawa, harmider, ☆ otchłań, toń, ☆ oddziela ucho wewnętrzne od zewnętrznego, ☆ pociecha królewskich ptaków, ☆ nabieranie szybkości, ☆ samica konia, ☆ brzdąc, malec, ☆ między żebrami a miednicą, ☆ zabytkowy park między Nieborowem a Łowiczem, ☆ jedna z półprostych tworzących kąt, ☆ matacz, ☆ część łuku, ☆ ciężar, duży ładunek, ☆ szeroka ulica w mieście, ☆ skrzydlata bogini zwycięstwa, ☆ zasypka osuszająca, ☆ tkanina bawełniana podobna do płótna, ☆ motyl z rodziny miernikowców, ☆ sprzęt zboża z pola.

KALAMBUR

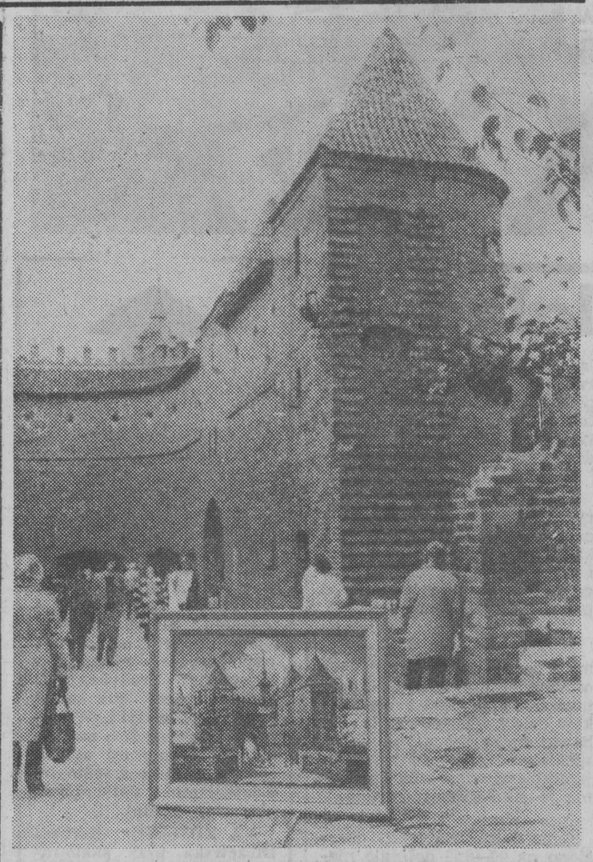
Czołg podwładnych juhasa
Z ropą po morzach hasa

HOMONIM

...chłopcy marzą o dalekiej, egzotycznej podróży.
Realne to — kiedy każdy z nich będzie duży.
Dziś długo wodzą palcem w atlasie.
Bamako stolica... jest na ich trasie.

KUPON
14 październik
1987
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.



Warszawski Barbakan w podwójnej perspektywie.
CAF — **A. Rybczyński**

Pola i słowa

Zakodowane atuty

Człowiek ma ciągoty nie tylko do uciech, hulanek i swawoli, ale także poznawania głębi życia. W każdym, nawet stosunkowo prostym organizmie, tkwią tajemnice zakodowane w genach. Pasjonujące są tematy o mechanizmach dziedziczenia. Od wieków trwa spór o to, czy zwierzęta będące bliżej szczytu drabiny genealogicznej mają „swój rozum" czy tylko instynkt. Ukazują się różne publikacje na temat zmienności organizmów, ich przystosowywania się do środowiska, ewolucji. Gdzie zaczyna się i gdzie kończy wszechświat? Czy można wyznaczyć granice ludzkiej wiedzy? Jakie są możliwości kształtowania przyrody, zgodnie z naszymi życzeniami i potrzebami?

OSTATNIO teorie i zapędy przedstawicieli inżynierii genetycznej są tak zdumiewające, że... budzą albo podziw i nadzieję, albo grozę i sprzeciwy. Niektórzy uczeni — ludzie bądź co bądź poważni i odpowiedzialni — każą nam wierzyć, że mysz może być wielkości psa, pies taki jak krowa, krowa w kalibrze słonia, a słonie takie jak himalajskie góry. Jeśli komuś nie odpowiada gigantomania, to będzie mógł zamówić psa małego jak mysz, albo świnkę-Pigi wielkości maskotki. Na pewno są to — przynajmniej na razie — zwykłe fantazje, ale wyrastają one z postępów wiedzy i doświadczeń w tzw. manipulowaniu genami. Jeszcze nie widzimy oczyma wyobraźni tych wszystkich konfiguracji biologicznych. Pożyjemy, zobaczymy. Przed nami nowe horyzonty, także w dziedzinie rolnictwa.

OD DAWNA wiadomo, że z ogromnego bogactwa form przyrody mamy w masowej uprawie tylko trzydzieści podstawowych gatunków roślin, a połowę kalorii spożywanych na całym świecie **przez 5 miliardów osó'** dostarcza nam osiem gatunków zbóż. Nie ulega wątpliwości, że nasze codzienne menu jest skromne i ubogie, zarówno pod względem wartości odżywczych, jak i walorów smakowych. Wprawdzie z poczciwego ziemniaka można przygotować sto potraw a nawet więcej, ale to wszystko już nie zadowala człowieka, ogarniętego pasją poszukiwań, zmian, doskonalenia istot żywych.

DAWNIEJ stosowane metody hodowlane pozwalały na wytworzenie nowej odmiany roślin w ciągu 10—12 lat. Teraz cykl badań jest co najmniej o połowę krótszy. Jednakże nie zadowala to entuzjastów i optymistów, a przede wszystkim ludzi odważnych i przebojowych. Genetyka połączona z robotyzacją — twierdzi dr B. Kaman — pozwoli **skrócić czas badań od 2 do 5 lat.** Oznacza to, że możemy stosunkowo szybko osiągnąć **niecy**dowany postęp w hodowli roślin, a **jednocześnie** świadczy o tym, że robot — pod pewnymi względami — przewyższa możliwości ludzi, chociaż uważamy, że należymy do gatunku najdoskonalszego.

DAVID FISHLOCK pisze na łamach „Financial Times", że „realizowany jest 3-letni program badawczy mający na celu znalezienie tzw. genetycznych narzędzi, z pomocą których można byłoby wpływać na wielkość i jakość plonów roślin uprawnych". De facto wpływ taki jest już widoczny w wielu dziedzinach. Autorowi zapewne chodzi o możliwości generalnej przebudowy materiału hodowlanego i radykalny postęp w produkcji żywności.

ZANIM TO nastąpi musimy zadowolić się nowymi technikami i technologiami. Na rynku pojawiły się produkty wytwarzane z tzw. grzybobiałka. Początkowo miały one smak grzybowy, lub — jak to określono dowcipnie — zapach wilgotnej tektury. Teraz kotlety i paszteciki z grzyboprotein imitują smakowitość szynki, drobiu lub krewetek. Japończycy liczą na pozyskiwanie białka z licznych organizmów żyjących w oceanach. Ukazały się nowe odmiany pomidorów, przewyższające dotychczas uprawiane pod każdym względem (są tak twarde, że będą mogły być przechowywane przez wiele miesięcy). Trwają prace nad wyhodowaniem odmian kawowców, dających owoce z małą zawartością kofeiny. Wkrótce powinny być w uprawie odmiany kukurydzy jadalnej o wysokich walorach użytkowych. Nawet producenci szkockiej whisky zlecili naukowcom wyhodowanie odmian drożdży, które spowodują większe wykorzystanie cukru zawartego w ziarnie jęczmienia. Odpowiednie zestawy enzymatyczne pozwalają już skrócić o 50 proc. czas dojrzewania sera cheddar. Duże nadzieje wiąże się z odmianami roślin bardziej odpornymi na niskie temperatury, choroby i szkodniki.

WSZYSCY wybiegamy myślą w przyszłość. Marzą się nam nowe gatunki i odmiany roślin uprawnych **wzięte z zasobów naturalnych lub wytworzone w laboratoriach.** Dlaczego kłos zboża nie może być kilka razy większy, a ziemniaczana bulwa taka jak okazała dynia? Kiedy postęp w aklimatyzacji roślin tropikalnych pozwoli na ich uprawę w naszych warunkach klimatycznych? Czy bliskie są czasy, kiedy ważne rośliny będziemy uprawiać w swoich domach (bez gleby)? A może wiele produktów spożywczych, smacznych, że aż palce lizać, otrzymamy w drodze syntezy chemicznej? Pomarzyć — dobra rzecz. Na razie lepiej trzymać się mocno czarnej ziemi.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

KOMUNIKAT
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „ŚWIT" w EŁKU
informuje, że:

Rada Nadzorcza podjęła decyzję o wznowieniu przyjęcia w poczet członków kandydatów ze zgromadzonym wkładem do 31 października 1981 roku pod efekty budowlane na lata 1988/1990 zgodnie z obowiązującym regulaminem przyjmowania w poczet członków SM „Świt" w Ełku.

Kandydaci zamieszkali w trudnych warunkach mieszkaniowych mają możliwość przyjęcia w poczet członków w trybie przyspieszonym zgodnie z Uchwałą Nr 9 CZSBM z 1986 r. i obowiązującym regulaminem.

Prosimy o zgłaszanie się do Spółdzielni w terminie od 15 października do 15 listopada 1987 r. celem uaktualnienia dokumentów.

k 4620-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w AUGUSTOWIE

zawiadamia, że

w dniu 20 października 1987 r. zostaną wywieszone projekty list przyjęć w poczet członków.

k 4613-1

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Zarządu Wojewódzkiego LOK w Łomży z dnia 12.10.1987 r. Nr K 4577-1 dot. Kursu radiowo-telewizyjnego mylnie wydrukowano datę przyjmowania zapisów — winno być: do dnia 22 października 1987 r.

k 4577-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok
- dnia 87.10.15 w godz. 8—11, Towarowa 14, 16
- dnia 87.10.15 w godz. 11—14, Kalinowa 9, 11, 13, Komora CO, Żłobek, Leszczynowa 44
- dnia 87.10.15 w godz. 8—15 Piękna, Młynowa do Kijowskiej
- dnia 87.10.16 w godz. 8—12 Myśliwska, Sępia, Zajęcza, Borsucza, Wiewiórcza, Szpacza, Rysia
- dnia 87.10.16 w godz. 11—14 Mazowiecka,39a, 39b, Warsztaty BSM, Pływalnia
- dnia 87.10.20 w godz. 8—11 Wasilkowska od 27 Lipca, Raginisa, Wysockiego, Zgoda, Wschodnia, Tarnowska, Odległa, Żołnierska, Krańcowa, Moniuszki, Jaracza, Robotnicza, Chłopska, Chabrowa, Żniwna, Siewna, Sąsiedzka, Bacewicz, Brzozowska, Makowa, Żwirowa, Tarasowa, Dunikowskiego, Ogińskiego, Moniuszki, Harnasiów, Wieniawskiego, Szymanowskiego, Chełmońskiego

Miejscowości:
- w dniach 87.10.15—10.16 w godz. 7—15 Rogówek
- w dniach 87.10.15 w godz. 8—16 Kozłowo Leśniczówka, Majdan, Pieńki, Gródek kol., Pieńki, Pieńki PGR, Gródek II — wyłączenia rotacyjne
- w dniach 87.10.19—10.21 w godz. 7—15 Kazimierowo I, II — wyłączenie całodobowe

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.

k 4582-1

P.Z. SCANPRODUCT
ZAKŁAD PRODUKCJI KONCENTRATÓW PASZOWYCH ANTONIEW
gm. Nowa Sucha k.Sochaczewa

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

pełen asortyment koncentratów oraz pasz pełnoporcjowych do drobiu.

Bliższych informacji udzielamy pod nr telefonów:
- Warszawa 39-07-26 (w godz. 10—14)
- Sochaczew 23-854 (w godz. 8—15).

K 4432-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w SUWAŁKACH
informuje, że

w miesiącu październiku i listopadzie na terenie miasta Ełk prowadzone będą prace z zakresu włączenia do eksploatacji nowych zbiorników na ujęcie wody jak również płukanie sieci wodociągowej.

W związku z tym będą występowały nierytmiczne dostawy wody do odbiorców.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Ełku, ul. Orzeszkowej 9, tel. 36-70.

k 4621-1

USŁUGI

TELENAPRAWA Kalinowski — 412-763. g 4209-1

TELENAPRAWA 752-972 Gacki. g 4261-1

TELENAPRAWA 412-328 Drozdowski. g 4428-0

TELENAPRAWY, komputery 419--168. Ostaszewski. g 4521-0

TELEPOGOTOWIE 751-470 Tałałaj. g 4574-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34 tel. 240-75 Borowski. g 4296-0

NAPRAWY gazowe. Hibner 417--429. g 4553-1

AUTO-ALARMY, Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wtorki 10—18. k 4416-0

AUTOELEKTROMECHANIKA, autoalarmy inż. Sokołowski, Ciołkowskiego 35. g 4434-1

URUCHAMIANIE, naprawa i konserwacja pieców „Mora" Jarząbek, ul. Pietrowa 31 (po 16). g 4542-1

WYTWÓRNIA Siatek Ogrodzeniowych — poleca swoje usługi. Wykonujemy siatki o różnych wymiarach oczek od 10 do 100 mm, również siatki do ogrodzenia owiec. Edward Żuryński, 19-404 Olecko, ul. Grunwaldzka 16. g 4539-1

SAMOCHODY

„POLONEZA" (1983) — sprzedam lub zamienię na „malucha". 511-921 godz. 15—17. g 4575-1

„SYRENĘ" 105 — sprzedam. Wałkuski, Konażyce 77 koło Łomży. Łg 4032-1

„ZAPOROŻCA" (1977) — sprzedam. Suwałki, ul. Sianożęć 1. Wiadomość: po godz. 15. p 1214-1

VW Golf (1981) benzynowy — sprzedam. Tel. 260-48. g 4536-1

RÓŻNE

NAJNOWSZĄ wieżę HI-FI. 432--609. g 4597-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne poszukuje lokalu, na cele nieuciążliwej produkcji, o powierzchni powyżej 200 m kw. w Białymstoku, tel. 256-49. k 4564-0

KONSTRUKCJĘ pod namiot foliowy z czarnej rurki 30×60 — sprzedam. Daniel Truszkowski, ul. Polna 12, 18-220 Czyżew, tel. 138. p 1189-1

WTRYSKARKĘ, formy, tworzywo — sprzedam. 152-155 (po 20). g 4568-0

BOKSERKI — sprzedam. Białowieża tel. 432. g 4565-0

GOSPODARSTWO rolne o pow. 22,75 ha we wsi Markowskie — sprzedam. 19-404 Wieliczki, woj. suwalskie. p 1197-1

WYRÓWNARKĘ — sprzedam. Tadeusz Bujnowski, 19-200 Grajewo ul. Wierzbowa 9. p 1196-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „BARBARA-CHORZÓW"
ul. Wiejska 18 41-503 Chorzów

zatrudni od zaraz

każdą ilość mężczyzn wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatom do pracy oferuje się:
- atrakcyjne wynagrodzenie wg branżowego systemu wynagradzania oraz świadczenia wynikające z Karty Górnika,
- dodatki stabilizacyjne oraz specjalne gratyfikacje pieniężne wypłacane już po 7 dniach pracy oraz po jednym miesiącu i trzech miesiącach nienagannej pracy,
- pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach organizowanych kursów wewnątrzzakładowych i resortowych.

Warunki przyjęcia do pracy

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane przy przyjęciach do pracy oraz świadectwo ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udziela i przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia Kopalni, Chorzów, ul. Wiejska 18, tel. 412-431, wewn. 229, 395.

k 4420-0

GDAŃSKIE ZAKŁADY REMONTOWO-MONTAŻOWE PL w Gdańsku
KIEROWNICTWO ROBÓT
Białystok, ul. Pogodna 65, tel. 232-17

ZATRUDNI

na budowach w Białymstoku
- ▼ **spawaczy gazowych i elektrycznych**
- ▼ **monterów instalacji c.o. i wentylacji.**

Zakład zapewnia dobre zarobki.

K 4307-0

ODDZIAŁ KPKS w ŁOMŻY

zatrudni

1. zastępcę kierownika Stacji Obsługi
2. malarza budowlanego.

Bliższych informacji udziala Dział ds. Osobowych KPKS w Łomży, ul. Gwardii Ludowej, tel. 62-81, wew. 205 lub 206.

k 4611-1

NADLEŚNICTWO CZERWONY DWÓR z/s w CZERWONYM DWORZE
19-413 Mazury
tel. Grabowo 5 k.Gołdapi lub Olecko 65-16

zatrudni od zaraz

■ TECHNIKA BUDOWLANEGO ■

Wymagamy:
- ▪ wykształcenie średnie budowlane
- ▪ 3-letni staż pracy w budownictwie

Zapewniamy:
- mieszkanie funkcyjne
- deputat opałowy i rolny
- premie regulaminowe i uznaniowe
- nagrody roczne z funduszu zakładowego.

Pozostałe warunki pracy do omówienia, na miejscu.

k 4504-0

SKO
UCZY GOSPODARNOŚCI I OSZCZĘDNOŚCI

Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

POWODZENIA W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ORAZ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM, OPIEKUNOM SZKOLNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI I PRACOWNIKOM NADZORU PEDAGOGICZNEGO

SKŁADA NARODOWY BANK POLSKI

k 4592-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Katowicach
ZATRUDNI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH:
- ✲ kierowców autobusowych
- ✲ kandydatów do przeszkolenia na kat. „D" prawa jazdy (kurs trwa około pięciu miesięcy, w trakcie których otrzymujesz wynagrodzenie), przyjmowani są także kandydaci nie posiadający żadnych kwalifikacji w zakresie kierowania pojazdami,
- ✲ kandydatów (kandydatki) do przeszkolenia w zawodzie motorniczego (kurs trwa około czterech miesięcy, w trakcie których otrzymujesz wynagrodzenie)
- ✲ mechaników napraw pojazdów samochodowych
- ✲ elektromechaników napraw pojazdów samochodowych
- ✲ ślusarzy, blacharzy, lakierników, spawaczy
- ✲ elektromonterów
- ✲ pracowników niewykwalifikowanych do przeszkolenia w ww. zawodach

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:
- warunki płacowe według nowego zakładowego systemu wynagrodzeń
- premia regulaminowa
- nagrody jubileuszowe za 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat
- wysługę lat od 5—20 proc.
- ekwiwalent pieniężny za węgiel
- bilet wolnej jazdy dla pracowników i członków rodziny będącej na utrzymaniu pracownika
- wczasy i kolonie w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych, w tym również za granicą
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych lub kwaterach prywatnych (dla mężczyzn)
- mieszkanie spółdzielcze lub zastępcze po 5 latach nienagannej pracy w WPK.

PODEJMUJĄC PRACĘ KIEROWCY z KAT. D lub D+E PRAWA JAZDY, MOTORNICZEGO otrzymujesz zasiłek na zagospodarowanie w wysokości 100.000 złotych który ulega umorzeniu po 3 latach nienagannej pracy w WPK.

Pracę możesz podjąć w następujących miastach: Katowice, Olkusz, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Sosnowiec, Jaworzno, Chrzanów, Tychy, Chorzów, Bytom, Świerklaniec, Gliwice, Jastrzębie, Rybnik, Wodzisław, Mikołów.

Szczegółowych informacji udziela oraz oferty przyjmuje Ośrodek Szkolenia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Katowicach, ul. Gliwicka 228, telefon 541-508, 540-589.

k 4428-0

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego byłego wieloletniego pracownika
Bolesława Walentynowicza
składają:
pracownicy, Zarząd, Rada Nadzorcza i Związki Zawodowe Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Fotograficznej w Białymstoku.
k 4612-1

Wyrazy szczerego współczucia
ŻONIE i SYNOWI Rafałowi
z powodu śmierci naszego pracownika
Bolesława Żagunia
składają:
Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych w Warszawie i Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych w Suwałkach.
k 4616-1

Głębokie wyrazy współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Kazimierza Bylicy
długoletniego Dyrektora i pedagoga PSM I i II st., współzałożyciela Łomżyńskiego Towarzystwa Muzycznego i ŁOK
składa
Zarząd ŁTM
k 4608-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Krystynie Żakowicz
z powodu zgonu
SYNA
składają:
Dyrekcja i pracownicy FSM „SPOMASZ" w Białymstoku.
k 4617-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. Mariannie Moczulskiej
z powodu tragicznej śmierci
SYNA
składają:
Samorząd i współpracownicy Banku Spółdzielczego w Brańsku.
k 4619-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Sergiuszowi Romaniukowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
współpracownicy Zakładu Rolnego w Michałowie.
k 4618-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Bogdanowi Balewskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza, POP i współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa w Łomży.
k 4610-1

Wyrazy szczerego współczucia Dyrektorowi Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego
inż. Janowi Budnemu
z powodu zgonu
SYNA
składają:
pracownicy, Dyrekcja ZUI i Zarząd WZSM w Łomży.
k 4609-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr Krystynie Kułakowskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
pracownicy Wydziałów: Handlów i Drobnej Wytwórczości i Usług.
k 4615-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — Akademia z okazji Dnia Nauczyciela, godz. 10, „Krakowiacy i górale", godz. 11 (duża scena). „Krzesła", godz. 19 (mała scena). W terenie (Osowiec): „Drugie danie", godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnacki II", godz. 17. Scena dorosłych: „Dekameron", godz. 20.30 (sala prób).

KINA

„Pokój" — „Między ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10 i 13. „Prywatne śledztwo", prod. polsk. (od lat 18), godz. 16, 18, 20.

„Syrena" — „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. (b.o.). godz. 10, 12.15, 14.30 i 16.45. „C.K. Dezerterzy" cz. I—II, prod. polsk.-węg. (od lat 18), godz. 19.

„Studio" (KMPiK) — „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17 i 19.30.

KLUBY

Klub Video — „Wielki włóczęga", komedia prod. franc. (od lat 12), godz. 16 i 18.

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — dyskoteka w godz. 19—23.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15). „Poszukiwacze złota", prod. rum. (od lat 12)

Hajnówka — „Komediantka", prod. polsk. (od lat 15).

Łapy — „Wampir z Feratu", prod. CSRS (od lat 15).

Mońki — „Austeria", prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15).

Sokółka — „Superman III", prod. USA (od lat 12). „Kobieta z prowincji", prod. polsk. (od lat 15).

Suchowola — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Misja", prod. ang. (od lat 15).

Grajewo — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15). „E.S.D.", prod. polsk. (od lat 12).

Kolno — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Critters", prod. USA (od lat 12). „Medium", prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Mistrzyni Vu Dang", prod. chińsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Po godzinach", prod. USA (od lat 18).

Augustów — „Biały smok", prod. polsk.-USA (od lat 12).

Banie Mazurskie — „Srebrna maska", prod. rum. (od lat 12), „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (bo).

Biała Piska — „Hallo, Szpicbródka", prod. polsk. (od lat 15), „Nad Niemnem", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „One dwie", prod. węg. (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Tan Sitang", prod. chińsk. (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12). DKF: „W zawieszeniu", prod. polsk.

Ełk „Zorza" — „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15).

Giżycko — „Prywatne śledztwo", prod. polsk. (od lat 18).

Gołdap — „Critters", prod. USA (od lat 12).

Kowale Oleckie — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18). „Koncert", prod. polsk. (od lat 12).

Mikołajki — „Zygfryd", prod. polsk. (od lat 15). „Janosik", prod. polsk. (bo).

Olecko — „Mokry szmal", prod. polsk. (od lat 18). „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. (bo).

Orzysz — „Jestem przeciw", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

Prostki — „Purpurowa róża z Kairu", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).

Ryn — „Głupcy z Kosmosu", prod. ang. (od lat 12).

Sejny — „Przemytnicy", prod. polsk. (od lat 18).

Węgorzewo — „Cienie śmierci", prod. jap. (od lat 18).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Skarby kultury narodowej w zbiorach Biblioteki Ossolineum".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Z historii białostockich zakładów fotograficznych".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9-16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki muzeum w Bielsku Podl.". Wystawy czasowe: „Tkanina podwójna Polski północno-wschodniej", „Pradzieje Bielska Podl. i okolic".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Gabinet Glogerowski. Uczta sederowa. Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica Danuty Ireny Przybylskiej". Wystawa poplenerowa: Inspiracje. Tykocin '87, „Judaica — zaczątek nowej kolekcji muzealnej ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „60 lat Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka. Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce. Wystawa czasowa: „Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". Wystawa czasowa: „Kultura tracka okręgu Łowecz w Bułgarii".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Leona Tarasewicza.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 (hol wystawienniczy) — czynna codziennie w godz. 9—16. Wystawa malarstwa i grafiki Andrzeja Szadkowskiego.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa i rysunku Jerzego Kurnickiego z Białegostoku.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa: Grafika Ewy Jeziorskiej z Lublina

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: II Konfrontacje Plastyczne Polski Północnej 1987. Wybór prac.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Piękno Ziemi Suwalskiej — malarstwo".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały. 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Gajusz Juliusz Cezar" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z koncertów i festiwali; 17.40 Rzemieślnicze sprawy; 17.50 Kto tak pięknie gra — A. Makowicz; 18.00 Transmisja II połowy meczu piłki nożnej: Polska — Holandia; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Diabeł we Francji" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Granie jak z nut; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 19.35, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Powrót do przyjaciela z lat dziecinnych" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi R. Szeremeta. 9.50 „Ginąca oaza" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Laureaci Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach; 12.25 Bluesowe koncerty w Polsce; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Godzina w stylu country; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 XXV Bydgoski Festiwal Muzyczny — rep.; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ginąca oaza" — odc. pow. 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.15 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Teatr PR: „Opowieści prof. Tutki" cz. II; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Podróż do przyjaciela z lat dziecinnych" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00. 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Cal" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Olivia Newton John; 9.20 Mała, poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Rock nie zna granic; 10.50 W życiorysach nie znajdziecie; 11.00 Od dixielandu do swinga; 11.30 Indeks; 11.40 Gwiazda tygodnia — Olivia Newton John; 11.50 „Osobowy do Mediolanu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Cal" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Sześć wcieleń Marii Callas — femme fatale; 15.05 Gitarą i piórem; 15.40 Kapitan z „Perkuna" — rep.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Cichy Don" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Osobowy do Mediolanu" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „D. H. Lawrence — kochanek życia"; 23.00 Opera tygodnia: G. Donizetti — „Łucja z Lammermoor"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Małżonek ukarany".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Piosenki znad Łaby; 7.00 NURT; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Przebojem powitaj dzień; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z Z. Książkiem; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I—II; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 Wędrówki instrumentów; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Wspomnienia muzyczne; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka kl. I—II; 13.25 Francuska muzyka baletowa; 14.00 Nasza książka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Lista Przebojów Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Odnaleźć siebie; 16.30 Propedeutyka nauki o społeczeństwie kl. lic.; 17.05 Ars organi; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język hiszpański; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Standardy muzyki rozrywkowej; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Idee i rzeczywistość; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Kwadrans o tobie; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — A. Jarosza; 7.30 „Słodka kampania" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Córka Bałtyku" — kom. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Wojująca szkoła" — aud. K. Kurianiuka; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Historia, kl. VIII
9.00 Historia. kl. I lic.
9.30 „Domator"
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Domator" — Dla dzieci — „Niesłychane opowieści"
10.20 „Ojcowizna" — film fab. prod. polsk.
12.00 Biologia z higieną, kl. VII
13.30, 14.00 TTR
15.15 Powtórka przed maturą: „Posłowie polscy w parlamentach państw zaborczych"
15.40 NURT — Aktualne problemy oświaty
16.10 Program dnia i DT — Wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.55 Studio Sport Eliminacje Mistrzostw Europy w piłce nożnej: Polska — Holandia
Ok. 17.45 Teleexpress (w przerwie meczu)
18.50 Dobranoc
19.00 Z dyskusji na V Plenum KC PZPR
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Filmy telewizyjne z XII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych „Ojcowizna"
21.05 Sejmowe spotkania
22.25 „Kryształowe słońce" — impresja filmowa
21.40 Włączamy „Kanał 5" — pr. rozrywkowy
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski
17.25 Program dnia
17.30 „102" — mag. kulturalno-muz.
18.00 Program lokalny
18.30 „Melpomena '70" — Kobiety Różewicza
19.15 „Uwaga, dokument" — Filmy Amatorskiego Klubu Filmowego „PIAST" z Krakowa
20.00 Wieczór NRD w Telewizji Polskiej
21.00 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki" — „Żołnierz Orański" — film prod. holenderskiej
23.40 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Wesołe starty
7.20 „Dama z Amsterdamu" — film telewizyjny
14.10 Muzyka miasta
14.40 Święto narodowe Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
15.00 Muzeum rosyjskie
15.30 „...Do lat szesnastu i więcej"
16.15 „Zebranie" — film dok
16.45 Dziś na świecie
17.00 Gruzja radziecka — program tv gruzińskiej
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Koncert zespołów Radia ZSRR
22.00 Mistrzostwa świata w szachach
22.15 „Czerwone i czarne" — cz. III
23.20 Dziennik
23.25 Program muzyczny z udziałem W. Wasilewej

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 890 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3. tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 14 X 1987 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44.

Telefon Zaufania — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999.

Woj Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

— — — — — — — —

Dyżurne telefony WSW Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel 910

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Aniela Łabanow
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. W-3

Aktywność nagrodzona!

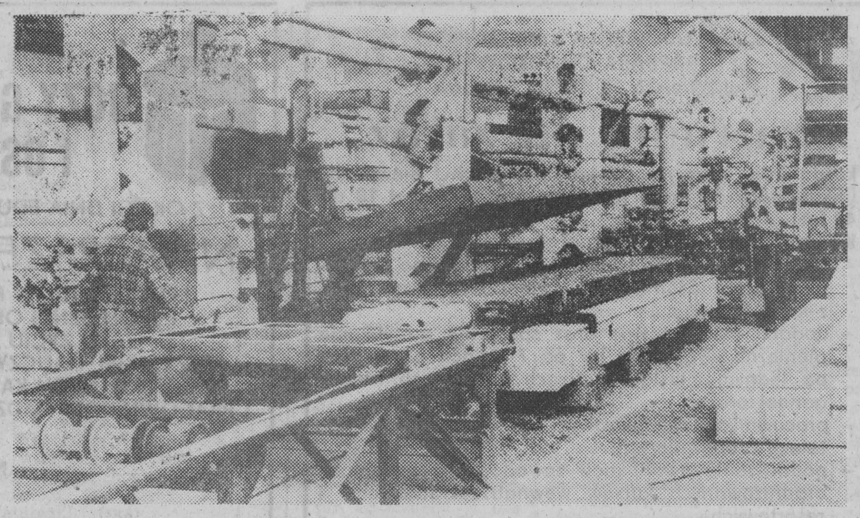
Wyodrębnieniu w ramach Stronnictwa Demokratycznego struktur, jakimi są Koła Młodych Demokratów przyświecała idea stworzenia młodzieży bardziej sprzyjających warunków działania. Jedną z form mobilizacji do efektywniejszych poczynań jest ogólnopolski konkurs na najlepiej pracujące koło.

Konkurs ten został niedawno rozstrzygnięty. Wśród laureatów znalazło się Koło Młodych Demokratów przy RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Giżycku. Przyznano mu trzecie miejsce!

Koło to liczy 26 członków. Kilku z nich wchodzi w skład kierowniczych gremiów WK SD, Środowiskowego Komitetu Młodych Demokratów oraz MK SD. Młodzi nie ograniczają się jednak do działalności własnej, lecz angażują się również w pracę PRON, TPPR, ZSMP. Koło jest zbiorowym członkiem TPD, wspiera finansowo Związek Ociemniałych Żołnierzy, uczestniczy w NCzPS. Młodzi demokraci są fundatorami upominków (z okazji Dnia Dziecka) dla wychowanków Domu Dziecka w Giżycku, a także książeczki mieszkaniowej.

W miniony poniedziałek w Centralnym Komitecie Stronnictwa Demokratycznego młodym mieszkańcom Giżycka uroczyście wręczono konkursowe nagrody.

(jn)



Przy formowaniu płyt stropowych pracują Bartnowski i Kowalski.

W ełckim „Prefabecie"

Rzetelnie i rytmicznie

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet" w Ełku jest jednym z czterdziestu w Polsce. Podlegają mu zakłady wytwarzające tzw. betony ciężkie w **Ełku i Suwałkach** oraz **Zakład Betonów Komórkowych w Niegocinie** koło Giżycka. Wyroby te — to wszelkiego rodzaju elementy do budowy szkół, przedszkoli i obiektów mieszkalnych.

W ciągu trzech kwartałów br. do odbiorców trafiło około 76 tys. m sześc. elementów wielkoblokowych i 124 tys. m sześc. bloczków gazobetonowych wartości ponad półtora miliarda złotych. Zadania planowe 9 miesięcy zostały przekroczone. Na wyroby „Prefabetu" jest duży popyt. Idą one jak ciepłe bułeczki.

Załogi pracują na dwie zmiany. Mają zapewniony cement, węgiel, kruszywo i drut stalowy. Czasami, gdy zabraknie żądanego przekroju drutu cieńszego, wówczas siatki ścian robione są z nieco grubszego. W zapasie jest węgiel brunatny. Niektóre piece dostosowane zostały do jego spalania.

Wytwarzany w **Niegocinie** beton komórkowy jest stosunkowo tani. Tworzy go, obok spoiwa z wapna, cementu i proszku aluminiowego głównie piasek i... powietrze. W niskim budownictwie jednorodzinnym może doskonale pełnić funkcje konstrukcyjne. Wystarczy z obu stron otynkować bloczki, zabezpieczając je przed wilgocią. Natomiast w budownictwie wysokim — z cegły żerańskiej — może służyć jako materiał izolacyjny.

Niegocińska wytwórnia przygotowuje się do zwiększenia produkcji betonów komórkowych o 30 proc. Przebudowywany jest tzw. węzeł technologiczny.

(jc)



W magazynie wyrobów gotowych. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Mieszkańcy Grajewa i okolic

140 tys. zł na rzecz PCK

Z szerokim odzewem i poparciem mieszkańców **Grajewa** i okolicznych wsi spotkały się przeprowadzone w maju i wrześniu br. zbiórki na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Do puszek kwestarskich trafiło ponad 140 tys. zł od mieszkańców **Grajewa, Białaszewa, Niedźwiadnej i Rudy.**

W akcji kwestarskiej wyróżnili się działacze społeczni PCK — **Barbara Wykrętowicz, Ewa Szumowska i Józef Jabłoński,** siostry PCK — **Halina Burdziłowska, Danuta Makowska, Krystyna Makowska, Alfreda Świderska, Dominika Koniecko i Alina Skalska,** uczniowie grajewskiego Liceum Ogólnokształcącego oraz szkół podstawowych nr 1, 2 i 4.

Uzyskane pieniądze przeznaczone zostaną na pomoc społeczną. (jc)

Gospodarność?

W **Grajewie** na niektórych wielorodzinnych, piętrowych, domach brak jest części rur spustowych. W czasie opadów atmosferycznych woda z dachów leje się wprost po ścianach, niszcząc elewacje i zawilgacając mieszkania. Takim przykładem „gospodarności" jest m.in. w **osiedlu Waltera dom nr 3,** gdzie woda deszczowa robi ciągłe niszczycielskie postępy.

Administracja domu — **Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** powinno szybciej zadbać o budynek, tym bardziej, że zwlekanie może wpłynąć na o wiele wyższe wydatki, gdyż zamiast konserwacji trzeba będzie zrobić kapitalny remont.

(mar)

Młodzieżowe święto plonów

W br. w gminie **Bakałarzewo** skoszono zboże z ok. 4 tys. ha. W żniwach kombajny miejscowego SKR wspierało pięć „Bizonów" z SKR w **Piszu.** Plony ocenia się średnio na 29—30 kwintali z ha. Dotychczas do punktów skupu rolnicy dostarczyli 1430 ton ziarna (o 6 proc. więcej niż przewidywał plan).

Uwieńczenie żniw, podobnie jak w wielu innych gminach woj. suwalskiego, stanowiły lokalne dożynki. W gminie Bakałarzewo, każdego roku odbywają się one w innej wsi. Te, które obchodzono w minioną niedzielę w **Konopkach,** przygotowała miejscowa organizacja ZSMP. Nie jest ona liczna. W gminie dziewięć kół skupia ok. 90 członków. Urządzając gminne, a jednocześnie młodzieżowe święto plonów, postanowili zaakcentować swoją obecność.

(jn)

Banany...

...dla dzieci na diecie bezglutenowej z terenu woj. łomżyńskiego sprzedawać będzie w czwartek (15 bm.) w godz. 8—14 Zarząd Wojewódzki TPD w Łomży (ul. Świerczewskiego 9). (jtb)

Nie ustanawiamy praw, chronimy je

Jasne strony ciemnych liczb

Kilka dni temu uzyskali awans na wyższe stopnie oficerskie. Kierują wydziałami Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łomży, których inspektorzy najczęściej stykają się z przestępczym światkiem. Rozmawiamy z ppłk. Romualdem Skrockim — naczelnikiem Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi, mjr. Tadeuszem Matysiewiczem — naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego, mjr. Witoldem Zurko — naczelnikiem Wydziału Kryminalnego.

— Panowie, jesteście po urlopach, po swoim święcie, awansowaliście. Jak samopoczucie?

Mjr W. Żurko: — Dobre, gdyż ilość przestępstw kryminalnych, zwłaszcza ciężkich, zmalała. Kiepskie — gdyż doszło jednak u nas w tym roku do czterech bulwersujących przestępstw — napadów bandyckich w mieszkaniach. W dwóch przypadkach sprawcy są pod kluczem, w dwóch jeszcze nie.

Nie mamy jeszcze także sprawców włamania do Zakładów „Mera-Błonie" w Zambrowie, które przyniosło wielomilionowe straty. Zresztą właśnie liczba włamań, zwłaszcza do mieszkań, wzrosła. Tego typu sprawy pochłaniają masę sił i środków, a rezultaty naszych działań są do nich niewspółmierne.

Mjr T. Matysiewicz: — Dla funkcjonariusza wydziałów operacyjnych praca nie zamyka się w ośmiu godzinach. Jest do niej przywiązany całą dobę, przez cały tydzień. Teoretycznie ma wolną co drugą niedzielę, a praktycznie różnie to bywa. Pracuję w milicji już dwadzieścia lat i nadal przeżywam stres, gdy przeglądam meldunki. Zdarzenia przestępcze były, są i będą, ale szlag człowieka trafia, gdy dochodzi do tragedii, których można by uniknąć. Jak chociażby w przypadkach wypadków drogowych z alkoholowym rodowodem, jak we włamaniach i kradzieżach z zakładu pracy strzeżonego przez uzbrojoną straż.

— Tęsknota za spokojniejszą pracą?

Mjr T. Matysiewicz: — A może za spokojem normalnego obywatela? W ciągu ośmiu miesięcy ubr. na drogach województwa zginęło siedemnaście osób. Mogłoby do tego nie dojść, gdyby ktoś nie pozwolił usiąść pijanemu za kierownicę, gdyby — obok ustawy i programów zwalczania alkoholizmu — był klimat dezaprobaty i społecznej presji.

— Wygląda na to, że o porządek dba tylko milicja?

Mjr W. Żurko: — Nie można uogólniać. Przecież fakt, że mamy dużą wykrywalność sprawców przestępstw to również zasługa współpracy ze społeczeństwem. Szczególnie odczuwamy tę pomoc w przypadkach ciężkich przestępstw kryminalnych. Jeżeli ludzie widzą naszą szybką reakcję na ich skargi, to i sami nam pomagają.

Pplk R. Skrocki: — Przestępstwo kryminalne oburza każdego, gorzej z przestępczością gospodarczą, a to przede wszystkim z racji traktowania mienia państwowego jako niczyjego. Przez 22 lata pracy nie zdarzyło mi się, by jakiś obywatel przyszedł i po prostu powiedział: tam się marnuje, tam idzie do prywatnej kieszeni. Jeżeli otrzymujemy nawet jakieś inforamcje, to niekontretne i anonimowe.

— Może to wynikać z niechęci do donosów, albo z trudności w określeniu czy zaistniało przestępstwo...

Pplk R. Skrocki: — Zgoda. Tylko jak wytłumaczyć fakt, że zaledwie 1 proc. wszczynanych przez nas spraw wynika ze zgłoszeń organów kontroli wewnętrznej. Jej funkcjonowanie budzi zresztą wiele zastrzeżeń, co wynika także z niedoceniania roli kontroli przez kierownictwa zakładów. Duże zagrożenie przestępczością istnieje na przykład w SKR-ach, ale w komórce kontrolnej wojewódzkiego związku liczba rewidentów stale maleje. A brak kontroli rozzuchwala...

— ...i rośnie przestępczość.

Mjr T. Matysiewicz: — Przynajmniej część przestępstw związana jest z „chorobą" rynku. Brak było akumulatorów — ginęły. Teraz wzrosły kradzieże ogumienia. To samo dotyczy spekulacji. Nawet nie chodząc do sklepów, można powiedzieć, że półki coraz pełniejsze.

Pplk R. Skrocki: — Obecnie najpoważniejsze przestępstwa gospodarcze to spekulacja maszynami rolniczymi, nielegalny ubój i wyrób wędlin...

— ...co można by przecież zalegalizować, skoro handel jest mało operatywny...

Mjr W. Żurko: — Nie ustanawiamy prawa. My tylko dbamy, by było respektowane.

— Jednak nieżyciowe przepisy muszą przysparzać wam roboty. Jak chociażby ustawa o osobach uchylających się od pracy

Mjr W. Żurko: — W rzeczywistości jest to ustawa „bezzębna", nie daje żadnych możliwości wymuszenia jej przestrzegania. Tok postępowania obłożony jest szeregiem formalności, a sankcje w postaci kary krótkiego ograniczenia wolności są nieadekwatne do trudu wypełniania samych formalności. Osoby żyjące na cudzy koszt bawią się tymi przepisami jak kot kłębkiem wełny. Podobnie jest z przepisami o postępowaniu wobec nieletnich.

— Tymczasem przestępczość nieletnich stale wzrasta...

Mjr W. Żurko: — I jest to problem, którego nie da się opanować bez pomocy rodziców i szkoły. Z kolei bez pomocy zkładów pracy nie da się zresocjalizować osób, które wracają z zakładów karnych, zwłaszcza po popełnieniu przestępstwa kryminalnego. Zakłady pracy nie chcą ich przyjąć, ci nie mają z czego żyć, a to już krok do kolejnego przestępstwa.

Pplk R. Skrocki: — Kwadratura koła. Niejedna zresztą. Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu ostatnich lat w woj. łomżyńskim nie sfinalizowano sądownie żadnej poważniejszej afery gospodarczej. Od zakończenia postępowania przygotowawczego do rozprawy sądowej mija z reguły kilka lat. Stracony cały sens profilaktycznego oddziaływania.

— Panowie, pierwsze pytanie dotyczyło waszego samopoczucia, a nie pracy.

Mjr T. Matysiewicz: — Gdybyśmy nawet zaczęli od pogody, to i tak skończylibyśmy na sprawach zawodowych.

Rozmawiał
J. BRODZIUK



Grażyna Grygo przy zgrzewaniu siatek zbrojeniowych.

Dla partii nie ma spraw obojętnych

Pierwszego sekretarza KG PZPR w **Sztabinie — Bolesława Kaftańskiego** zastaję akurat w trakcie studiowania ankiet personalnych.

— Wpłynęły cztery wnioski o przyjęcie do partii. Cieszy mnie, że są to podania od ludzi młodych, członków ZSMP. Takie zjawisko obserwujemy od dwóch lat. Było nas w gminnej organizacji ponad trzystu, w pewnym okresie zostało tylko dwustu, a teraz „dobijamy" do dwustu pięćdziesięciu. Dobrze by było gdyby wszystkie organizacje były tak prężne, jak ta z Krasnegoboru.

Wielu członków partii liczy na to, że wystarczy płacić składki. W gminnej organizacji są takie POP i tacy towarzysze. Ale partia w **Krasnymborze** pokazuje, że może być inaczej.

— I im się to udaje. Wspólnie z samorządem wiejskim, na czele którego stoi sołtys KAZIMIERZ KRZYWICKI, inspirujemy nie tylko do wykonywania codziennych zadań w rolnictwie, ale także do czynów społecznych, bez których np. trudno byłoby marzyć o doprowadzeniu do dobrego stanu naszych dróg dojazdowych. A wspólne akcje zawsze mają większą siłę przebicia. Sekretarz POP — EDWARD ROZMYSŁOWSKI nie ma w tej kwestii wątpliwości.

Nie znaczy to, że wraz ze wzrostem szeregów partyjnych, wszystko w gminie idzie jak z płatka. Rolnicy wciąż narzekają na zaniedbania w konserwacji trwałych użytków zielonych. Mamy również nadzieję, że przybyły na nasz teren lekarz stażysta obejmie ośrodek w przyszłym roku — mówi sekretarz.

Co do konserwacji trwałych użytków zielonych, sprawa jest trudniejsza. Otóż zobowiązano miejscową Spółdzielnię Usług Rolniczych do wykonywania prac konserwacyjnych, jako że łąki i pastwiska stanowią na tym terenie prawdziwe źródło i bogactwo własnej paszy. Zobowiązano, ale nadal nic się nie dzieje. Dlaczego?

— Osobiście jeździłem do jedynego producenta odmularek w kraju — do Torunia, aby zakupić potrzebny sprzęt. Niestety, wytwórca jest obłożony zamówieniami na pięć lat. A bez specjalistycznych maszyn niewiele wskóramy — prezes SUR w Sztabinie, **Józef Rzepnicki** nie ma pomyślnych informacji dla rolników.

I tak dobre wieści przeplatają się ze złymi. Chociaż po prawdzie przeważają te pierwsze. Trudno bowiem nie wspomnieć, że w tym roku rozbudowano szkołę w Sztabinie, dzięki czemu przybyło dwanaście izb lekcyjnych oraz pięć mieszkań dla nauczycieli.

— Zaufanie zdobywa się czynami, nie gadaniem. W tym roku podania przyniosło dziesięciu kandydatów do partii. Każdemu przyglądamy się dokładnie, bo chcemy mieć prężną organizację, nie taką na papierze — nie ukrywa zadowolenia sekretarz B. Kaftański.

(k)

Z milicyjnej KRONIKI

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

■ 30 września, w **Suchodołach** (gmina Jeleniewo), nieznany sprawca, wykorzystując nieobecność domowników, dokonał włamania do mieszkania **Zenona C.** Przypuszcza się, iż wszedł do wnętrza otwierając zamek na tzw. pasówkę. Łupem padły pieniądze — 7650 zł oraz kilka butelek alkoholu.

■ Tego samego dnia w **Ełku,** po uprzednim wyłamaniu drzwi, sprawcy dostali się do mieszkania **Bogumiły O.** Zginęły z niego dwa kożuchy ze skór owczych wartości 250 tys. zł.

■ **Stanisława B.,** mieszkanka Bakaniuka (gmina Raczki) stwierdziła 1 bm. włamanie — sprawcy weszli przez okno, które wcześniej wyrwali — w wyniku którego straciła pieniądze w kwocie 125 tys. zł.

■ W nocy z 2 na 3 bm., ujawniono włamanie do restauracji **„Kaprys" w Węgorzewie.** Amatorzy jednego głębszego i dymka dostali się do środka po wybiciu szyby w oknie. Ich łupem padły papierosy, alkohol i artykuły spożywcze wartości 450 tys. zł. Podjęte czynności doprowadziły do ustalenia sprawców włamania i kradzieży. Zatrzymani zostali: 37-letni **Mieczysław J. ze wsi Jodele (gmina Sejny) i 31-letni Kazimierz C., mieszkaniec Fredowa (gmina Ława).** Łup odzyskano w całości.

WYPADKI DROGOWE

■ W **Augustowie** o godz. 13.35, na ul. **29 Listopada,** kierujący Fiatem 126 **Henryk B.** potrącił przechodzącą przez jezdnię — w miejscu do tego nie przeznaczonym! — 78-letnią **Janinę Ł.** Piesza po przewiezieniu do szpitala zmarła.

■ 2 bm., o godz. 14.55 w **Gołdapi** na ul. Wojska Polskiego, pozostająca bez opieki 5-letnia **Beata K.** wbiegła na jezdnię i została potrącona przez autobus należący do PKS. Dziewczynka doznała ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu.

■ Tego samego dnia o godz. 16 w **Suwałkach,** na ul. M. Konopnickiej, kierująca Fiatem 125P, 25-letnia **Halina M.,** wykonując skręt w lewo zajechała drogę motocykliście **Krzysztofowi J.,** w wyniku czego doszło do zderzenia i prowadzący motocykl doznał złamania nogi.

POŻARY

■ W **Cimochach** (gmina Wieliczki) spaleniu uległa wiązba dachowa budynku gospodarczego należącego do rolnika **Czesława C.** Spłonęły także cztery tony słomy i siana. Przypuszczalną przyczyną pożaru był samozapłon siana.

■ W dniu 6 bm. w **Skarżynie** (gmina Biała Piska) wybuchł pożar w murowanej stodole należącej do rolnika **Tadeusza K.** Spaleniu uległy maszyny rolnicze i zbiory. Straty szacuje się na 2 mln zł. Przyczyna pożaru nie ustalona. (y)

Spod znaku krokusa

ZNACZĄCY udział w ograniczaniu zjawisk patologii społecznej w woj. suwalskim ma Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Ukierunkowuje on swoją działalność na prowadzenie pracy uświadamiającej społeczeństwu skutki nadużywania alkoholu oraz podejmowaniu różnorodnych form społecznego działania dla zwalczania pijaństwa i alkoholizmu. Przy wykonywaniu tych zadań SKP współpracuje z organizacjami społecznymi i organami państwowymi.

SKP w Suwalskiem zrzesza ponad 7 tys. członków (osób fizycznych) i 47 członków prawnych skupionych w 312 kołach, nad którymi sprawuje nadzór dziewiętnaście terenowych zarządów. Od 1983 r. przeprowadzono ponad 3,2 tys. odczytów i prelekcji, w których uczestniczyło prawie 100 tys. słuchaczy. Poruszano głównie tematykę medyczną i społeczno-prawną. Wykładowcy korzystają z plansz, przeźroczy i filmów ukazujących negatywne skutki nadużywania alkoholu. Stowarzyszenie udziela pomocy (w tym także materialnej) w celu łagodzenia skutków pijaństwa. W kręgu zainteresowań SKP pozostaje również lecznictwo odwykowe alkoholików i późniejsza ich rehabilitacja. Wśród młodzieży szkolnej propagowano konkurs „Młodość — trzeźwość". W ub.r. pierwsze miejsce zajęło **Liceum Medyczne** w **Giżycku,** a w tym roku **Studium Medyczne** w **Ełku,** otrzymując w nagrodę 70 tys. zł.

Zarząd Wojewódzki SKP jest też jednym z organizatorów obozów terapeutycznych dla młodzieży zagrożonej patologiami oraz konkursu dla twórców ludowych o tematyce antyalkoholowej wyrażonej w grafice i rzeźbie. Dużą uwagę zwraca się na ożywienie pracy SKP w zakładach produkcyjnych, w których m.in. odbywają się spotkania poświęcone zwiększeniu dyscypliny pracy i egzekwowaniu ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Ogniwa Stowarzyszenia obecne są również przy opiniowaniu i kontrolach zgodności z prawem sieci punktów sprzedaży i spożywania napojów wyskokowych. Składane są wnioski do terenowych urzędów administracji państwowej o zmianę lokalizacji niektórych sklepów, bądź o cofnięcie zezwoleń. Tak było np. w **Giżycku, Piszu** i **Suwałkach.** Nie zawsze jednak zgłaszane wnioski i opinie są uwzględniane. Razem z MO i ORMO podejmowane są przedsięwzięcia przeciwdziałające produkcji i nielegalnej sprzedaży alkoholu.

Omawiając działalność SKP nie sposób jest pominąć ruchu anonimowych alkoholików, który w Suwalskiem ma coraz więcej zwolenników. Powstały grupy w **Suwałkach, Ełku, Węgorzewie i Piszu.** Spore zasługi w rozwoju tego ruchu ma mgr **Władysław Bratko** ze Szpitala Specjalistyczno-Psychiatrycznego w Węgorzewie. Nie w pełni jeszcze wykorzystane są możliwości działania SKP w środowiskach zamieszkania. Ale i tu przeprowadzane pod różnymi hasłami i szyldami imprezy sprzyjają przełamywaniu anonimowości, rozwojowi poczucia wspólnoty i propagowaniu życia w trzeźwości.

To tylko niektóre, wybrane problemy związane z pracą SKP w Suwalskiem. Mówiono o nich w czasie III wojewódzkiego zjazdu SKP, który przyjął program działania na najbliższe lata. Funkcję przewodniczącego powierzono ponownie **Jerzemu Bekasińskiemu,** a sekretarzem ZW została **Jolanta Pojawis-Okszte**l. Grupie wyróżniających się działaczy wręczono odznaczenia państwowe, odznaki resortowe i regionalne. **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymał **Henryk Kłoczko** z Olecka, a **Srebrny Krzyż Zasługi — Zdzisław Piktel** z Ełku.

(m)

Tragedia w Rajgrodzie

Nagłe zgony małżonków S.

Ta sprawa zbulwersowała społeczeństwo **Rajgrodu.** Ludzie zaczęli mówić o nagłych zgonach współmałżonków Teresy i Władysława S.

W sprawie ich nagłego zgonu zostało przeprowadzone postępowanie przygotowawcze. Zaczęło się od tego, że 11 czerwca br. lekarz z Ośrodka Zdrowia zawiadomił Posterunek MO o nagłym zgonie **Teresy S.** Po przybyciu grupy operacyjnej z udziałem prokuratora, stwierdzono, że drzwi wejściowe do mieszkania są zamknięte od środka. Drzwi zostały wyważone. Po wejściu do mieszkania, w pokoju znaleziono ciało Teresy S. leżące na wersalce, a w pobliżu wiszące na sznurze zwłoki jej męża, **Władysława S.** Udzielono pierwszej pomocy, ale była już nieskuteczna.

W wyniku oględzin zwłok Władysława S. jednoznacznie ustalono, że przyczyną jego nagłego zgonu było samobójstwo. Przeprowadzona sekcja zwłok Teresy S. nie doprowadziła do ustalenia przyczyny śmierci. Pobrano próbki do badań toksykologicznych, w wyniku których okazało się, że nagły zgon Teresy S. nastąpił wskutek przedawkowania leku o nazwie „Reladorm".

Ustalono, że pożycie między małżonkami nie układało się dobrze już od dłuższego czasu. Przyczyną tego stanu rzeczy było nadużywanie alkoholu przez Władysława S. Ponadto zakład pracy rozwiązał z nim umowę bez wypowiedzenia — z jego winy. Został on kilka dni wcześniej ukarany grzywną przez kolegium.

Nieukładanie się pożycia małżeńskiego i trudna sytuacja rodzinna prawdopodobnie spowodowała że Teresa S. zdecydowała się na popełnienie samobójstwa poprzez nadużycie leku. Nagły zgon żony prawdopodobnie spowodował, że Władysław S. popełnił samobójstwo. W jego krwi stwierdzono 3,1 promille alkoholu. Natomiast we krwi jego żony alkoholu nie było. Ustalono także, że osoby trzecie nie przyczyniły się do nagłych zgonów małżonków S.

Prokuratura Rejonowa w Grajewie umorzyła postępowanie w sprawie nagłych zgonów Teresy i Władysława S. z powodu braku znamion czynu zabronionego.

(y)

Yoga

„Yoga jako sztuka życia" — na spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Raja Yogi w Polsce, członkami Światowego Uniwersytetu Duchowego Brahma Kumaris zaprasza do Osiedlowego Domu Kultury w Łomży klub psychotroniki, we czwartek (15 bm.) na godz. 18.

(jtb)

Tow. URSZULI OŁDAKOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

pracownicy KW PZPR w Łomży,
ROPP w Grajewie
oraz Związki Zawodowe

SPORT

13—15 LISTOPADA

„Złoty Żubr" po raz trzynasty wzywa na ring

Już po raz trzynasty **białostocka Gwardia** organizuje międzynarodowy turniej bokserski **„O Złotego Żubra".** Tegoroczna edycja zawodów odbędzie się w dniach 13—15 listopada. Walki eliminacyjne stoczone zostaną na ringach w SP nr 36 w Białymstoku przy ul. Upalnej 26 oraz w Hajnówce. Półfinały i finały będą mogli obejrzeć białostoccy kibice w sali SP nr 36.

Organizatorzy czynią starania, aby w 11 kategoriach wagowych wystąpiło ok. 90 zawodników, a więc przynajmniej ośmiu w każdej wadze. Już dzisiaj potwierdziły swój przyjazd do Białegostoku silne ekipy **Dynamo Berlin** (NRD), **Borzesti Georgiudej** (Rumunia) i **młodzieżowej reprezentacji Litwy.** W tych dniach powinny jeszcze napłynąć zgłoszenia drużyn z Bukaresztu i Grodna.

Na białostockim ringu wystąpią także bokserzy z całego kraju. Wśród nich będzie wielu zawodników z klubów I ligi. Emocji nie powinno więc zabraknąć. (dk)

Wioślarki Mazura robią furorę

W ubiegłym tygodniu otwarto piękny ośrodek wioślarski **Mazura Ełk,** a w niedzielę zawodniczki tego klubu odniosły sporo sukces zdobywając złoty medal młodzieżowych mistrzostw Polski. Na torze Brdyujście w Bydgoszczy czwórka ze sterniczką nie miała sobie równych. Ełczanki wyprzedziły następną osadę aż o ponad 19 sekund.

Ten rezultat nie jest zaskoczeniem dla trenerów ełckich **Tadeusza Zemela i Małgorzaty Przygodzkiej.** Wcześniej już **Dorota Boć** i **Agnieszka Milanowska** zdobyły tytuł wicemistrzyń Polski młodziczek. Wzmocnione **Anną Tomkiewicz** oraz **Urszulą Piestrzyńską** i sterniczką **Alicją Piestrzyńską** stworzyły zwycięską osadę w Bydgoszczy.

Wszystkie one są uczennicami ósmej klasy **SP nr 4 w Ełku.** Przed dmowa laty w szkole tej stworzono klasę sportową. W niej to uczyły się i uczą złote medalistki. Dobre warunki do treningów, pomoc szkoły bardzo szybko przyniosły więc efekty.

Styl w jakim ełczanki wywalczyły mistrzostwo Polski zachwycił wszystkich obserwatorów. Prezes PZTW stwierdził, że nie widział jeszcze tak wspaniale wyszkolonych technicznie zawodniczek w tak młodym wieku. — Już teraz — powiedział — pływają jak juniorki. Doceniając umiejętności ełczanek zaprosił Dorotę Boć i Agnieszkę Milanowską do pocztu sztandarowego.

W Bydgoszczy startowała jeszcze jedna zawodniczka z Ełku. **Barbara Kopiczko uczy się obecnie** w Płocku i reprezentuje tamtejszych Budowlanych. Niemniej punkty zdobywa dla Mazura. Ełczanka zdobyła w Bydgoszczy dwa złote medale i ma już na swym koncie w tym roku cztery tytuły mistrzowskie. Właśnie ona oraz **Szymanowski** — byli podopieczni trenera Zemela — reprezentowali barwy Polski w wioślarskich mistrzostwach świata w Kopenhadze. (dk)

Zwycięstwa w Białymstoku

W **Białymstoku odbył się** II turniej **mikroregionu woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w tenisie stołowym.** Rywalizowali seniorzy i młodzicy.

W grupie seniorek triumfowała Elżbieta Grzymała (ŁKS), która wyprzedziła Dorotę Rusiłowicz (Włókniarz Białystok). Najlepszym w gronie młodzików okazał się Marcin Czarniawski (PST Ełk). (dk)

KLASA „A"

Grupa łomżyńska: Czarni Wasosz — Orzeł Kolno 1:3. Ruch Wys. Maz. — Unia Ciechanowiec 4:1, Smolniki Stawiski — Wissa Szczuczyn 2:1. Ziemowit Nowogród — Sokół Sokoły 1:2. Komunalni Grajewo — Sparta Szepietowo 5:1.

1. Wissa	9: 3	21: 8
2. Smolniki	9: 3	14: 5
3. Sokół	8: 4	9: 8
4. Sparta	8: 4	13:15
5. Komunalni	6: 6	17:12
6. Orzeł	6: 6	16:11
7. Ruch	5: 7	15:17
8. Unia	5: 7	8:15
9. Ziemowit	3: 9	8:17
10. Czarni	1:11	4:17

Grupa suwalska: Polonia Raczki — Czarni Olecko 2:0. Olimpia Miłki — RKS Wiartel 6:1, Pomorzan Prostki — LZS Lega 0:7, Tęcza Oracze — Meprozet Orzysz 3:2, Mazur II Ełk — Sparta Augustów 0:2. Jurand Bemowo Piskie — Pomorzanka Sejny 2:0. Wyniku meczu Pogoń Ryn — Znicz Biała Piska nie zdołaliśmy uzyskać.

1. Sparta	17: 1	36: 5
2. Mazur II	16: 2	37:14
3. Lega	13: 5	30:11
4. Wiartel	10: 8	25:27
5. Pomorzanka	8:10	27:14
6. Jurand	8:10	24:16
7. Meprozet	8:10	22:15
8. Olimpia	8:10	19:25
9. Pogoń	8: 8	13:19
10. Tęcza	8:10	14:23
11. Czarni	6:12	17:23
12. Polonia	6:12	9:32
13. Znicz	4:12	12:29
14. Pomorzan	4:14	9:41

(dk)

Giną wiązy, chorują sosny

Dychawica w zielonych płucach...

Utrzymanie białostockiej zieleni w należytym stanie pochłonęło już w tym roku ponad 52 mln zł. Do końca roku wydatkuje się na ten cel 75 mln zł. Jesteśmy zasobni w parki (82,7 ha powierzchni), zieleńce miejskie (22,4 ha), zieleń przyuliczną (69,8 ha). Sam las komunalny czyli popularny Zwierzyniec obejmuje 88 ha. Każdy mieszkaniec Białegostoku — jak mało gdzie w kraju — ma do swojej dyspozycji 15 m kw. terenów zielonych. Należymy do uprzywilejowanych w tej mierze.

Z SIEKIERĄ DO PARKU

— *Ludzie są wyczuleni na rygory przepisów o ochronie środowiska* — mówi inspektor zieleni i przyrody Urzędu Miejskiego — **Teresa Szutkiewicz.** Wycięcie szybko rosnącej topoli o obwodzie 50 cm kosztuje około 70 tys. zł. Dębu lub lipy — 600 tys. zł. Najdroższe są drzewa iglaste: za ścięcie jodły, cisu lub cyprysa bez pardonu płaci się za 1 centymetr obwodu 24 tys. zł.

Dużo jednak drzew w parkach i na skwerach niszczeje samoistnie, na skutek skażeń cywilizacyjnych. W ub.r. przy ul. Lenina uschło około 80 młodych lip, przy ul. Zwycięstwa — 65 drzewek nie wytrzymało ataku spalin. W Parku Pałacowym ponad 30 jesionów, klonów i lip wymaga leczenia. Usychają w całym mieście wiązy. W Zwierzyńcu schną sosny i olsze. Zieleń miejska degraduje się na naszych oczach, bo nie sposób zatrzymać postępujących procesów urbanizacyjnych.

Z KONDYCJĄ ZIELENI

białostockiej nie jest najlepiej. Drzewa się starzeją. Zwyczajny mieszczuch na spacerze chce po prostu pooddychać świeżym powietrzem. Nie ma czasu ani chęci na zaglądanie im do metryki. Białostockie Planty są piękne. Rośnie tu platan, są buki rzadko występujące w naszym regionie, jesiony i jawory, piękna aleja czerwonych dębów pensylwańskich i bukszpanów. Aż się prosi o utworzenie — gdzieś tu obok — Parku Etnograficznego lub Ogrodu Botanicznego, żeby dzieci z Dziesięcin, Słonecznego Stoku, Zielonych Wzgórz i innych osiedli mieszkaniowych bez parków, miały gdzie uczyć się przyrody.

— *Władze miejskie dbają o środki na konserwację zieleni, lecz potrzeby są znacznie większe, żeby w przyszłości nasze miasto wyglądało lepiej* — podkreśla zastępca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni — inż. Krystyna Rudzik.

POLICZONE, ZWAŻONE...

Irena Borko jest mistrzem konserwacji terenów zielonych w MPZ. Twierdzi, że mieszkańcy Białegostoku nie uświadamiają sobie dobrodziejstw, jakie niesie miastu całe jego bogactwo zieleni. Żadne drzewko ani krzew nie umknie jej uwadze. Wylicza stan posiadania w **Parku Centralnym:** na 5 ha powierzchni jest 1652 krzewów liściastych: bzów i jaśminów. Ma tu 444 drzewa wolno stojące. Jest tu także 3,8 ha trawników, a kwietniki zajmują 0,8 ha powierzchni.

Brygadzista **Mieczysław Breczko** pracuje w „Zieleni" od 27 lat. Zna wszystkie skwery, parki, zieleńce jak własną kieszeń.

— Niegdyś — wspomina — przy konserwacji parków pracowało 70—80 osób. Każda z dwunastu brygad miała swoje tereny pracy, bo w parkach nie tylko sadzi się nowe drzewka, lecz ustawia kosze na śmieci (3 tys.), 1220 ławek, żeby przechodnie mieli gdzie spocząć.

— Dzisiaj chociaż przybyło wiele hektarów parków i zieleńców miejskich, jest dwukrotnie mniej pracowników, a mieszkańcy zachowują się, jakby zieleń miejska sama rosła — mówi **Zenona Szachalska z Działu Konserwacji Zieleni.**

ZIMA TUŻ, TUŻ...

więc białostoccy zieleniarze zakasali już dawno rękawy. Wrzesień i październik to miesiące uzupełniania nasadzeń. A więc kasztanów przy ul. **Lenina,** lip przy ul. **Zwycięstwa.** W **Parku Antoniukowskim** przybędzie 4 tys. szt. jesionów, lip, klonów, olch i wierzb płaczących, a także krzewy: berberysu, jaśminu, trzmieliny i derenia złocistego. Ponadto wysadzanych jest łącznie 60 tys. bratków i 20 tys. tulipanów.

W różnych punktach miasta można spotkać pracowników zieleni miejskiej: na **Plantach,** w **Parku Pałacowym,** przy ul. **Zwycięstwa,** na rozjazdach przy „Turkusie", skwerkach przy ulicach **Dąbrowskiego** i **Kawaleryjskiej,** w **Parku Centralnym** i na **Placu Zgromadzeń.** Trzeba przygotować około 50 tys. róż do zimowego odpoczynku, ale i nasadzić około 20 tys. nowych krzewów. W tym roku znowu znaczna część „różanek" została zniszczona przez wandali. Jesienne nasadzenia bratków kosztują miasto 3,6 mln zł, róż — 10 mln zł, cebulek tulipana około 1 mln zł.

ZAZIELENIĄ SIĘ BARDZIEJ ULICE

bo przybędzie także drzew w **Dojlidach, Jurowcach,** przy ul. **Poleskiej i Wiejskiej** 7 tys. krzewów i 500 klonów, jesionów, jarzębiny i lipy, a także pięknych forsycji, tawuł i pojedynczych brzózek.

— Ponadto jeśli pogoda dopisze i młodzież ze szkół podstawowych nr **2, 6, 8, 9, 12, 15, 27, 31, 33 i 34** pomoże — a zgłoszono już chęć uczestnictwa w sadzeniu — to zieleń przyuliczna wzbogacona zostanie o 1,5 tys. drzew i dalsze 4 tys. krzewów — mówi **Krystyna Rudzik.** Młode sadzonki lip ozdobią ul. Zwycięstwa i Lenina, przy ul. **Skłodowskiej** zaczerwienieją jarzębiny. **Szosa Północno-Obwodowa** i ul. **Świerkowa obsadzone będą klonami.**

330 ha terenów zielonych w Białymstoku prosi się o opiekę wszystkich mieszkańców, żeby trud długoletnich pracowników Zieleni Miejskiej, wśród nich wspomnianych już **Mieczysława Breczko, Barbary Charkiewicz, Jadwigi Białosuknia, Haliny Bugajewskiej** oraz uczniów wielu szkół nie poszedł na marne. Jeśli mamy być sami zdrowi, musimy cały czas dbać o zielone płuca miasta.

JÓZEF MAKOWIECKI



W nastroju złotej jesieni... Fot. Z. LENKIEWICZ

W żołnierskie święto

Monieccy harcerze zaciągnęli wartę honorową przy **Pomniku Chwały,** weterani walk z hitlerowskim okupantem, mieszkańcy i młodzież złożyli jesienne kwiaty na płycie pomnika.

Na uroczystej zbiórce z okazji Dnia Wojska Polskiego spotkali się dawni żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej i uczestnicy ruchu oporu. Gronu kombatantów wręczono medale **„Za udział w wojnie obronnej 1939",** a podoficerom rezerwy nominacje na wyższe stopnie wojskowe. (WK)

☆

W **Wojewódzkim Inspektoracie Obrony Cywilnej** w **Białymstoku** uhonorowano tych, którzy na co dzień zajmują się przygotowaniem społeczeństwa do działania na wypadek ewentualnego zagrożenia. Gronu działaczy obrony cywilnej z gmin i zakładów pracy szef WIOC — płk **Józef Kulikowski** wręczył medale **„Za zasługi dla obronności kraju"** i odznaki **„Za zasługi dla obrony cywilnej".** (h)

Na przykładzie Hajnówki

Opłaca się być mistrzem

W wyniku uczestnictwa Hajnówki w ogólnopolskim konkursie o tytuł „Mistrza Gospodarności" — za zdobycie w nim czołowych lokat: w roku ubiegłym tytuł „Wicemistrza", a w roku bieżącym zaszczytnego tytułu „Mistrza" — budżet miejski wzbogacił się o ponad 50 mln zł.

Decyzją radnych MRN środki finansowe uzyskane w postaci nagród przeznaczono na budowę przedszkola, gdyż liczba miejsc w sześciu już istniejących (trzech miejskich i trzech zakładowych) jest ciągle niewystarczająca. Kolejne, siódme przedszkole wybudowane będzie w spółdzielczym osiedlu mieszkaniowym „40-lecia" przy ul. Lipowej. Typową dokumentację adaptuje się już do warunków lokalnych.

Ponadto z ubiegłorocznej nagrody przeznaczono 4 mln zł na rozbudowę przedszkola nr 1, dzięki czemu w pierwszym kwartale przyszłego roku liczba miejsc zwiększy się tam o trzydzieści.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń przekazał w ubr. Hajnówce nagrodę w wysokości 1,5 mln zł, którą przeznaczono na poprawę bezpieczeństwa komunikacji — dokładniejsze oznakowania i polepszenie nawierzchni ulic.

Podobnie w tym roku, z resortu ochrony środowiska miasto otrzyma kilka milionów złotych. Na co zostaną one przeznaczone, zdecydują radni. Minister Budownictwa zapowiedział przekazanie sprzętu i maszyn budowlanych lub środki finansowe na ich zakup.

Z uczestnictwa w konkursie wynikają podwójne korzyści. Z jednej strony powstają trwałe budowle wykonane w czynie społecznym (w roku ubiegłym wartości 130 mln zł), a z drugiej — jest nagroda za dobrze wykonaną pracę.

Uchwałą MRN z marca br. Hajnówka nadal uczestniczy w konkursie „Mistrz Gospodarności". Określono już zadania. W ciągu siedmiu miesięcy br. wykonano w czynie społecznym prace wartości 30 mln zł. Nasilenie prac przy budowie ulic, dróg, wodociągów itp. notuje się w ostatnich tygodniach.

Czy po raz drugi Hajnówka sięgnie po laur krajowego „Mistrza Gospodarności"? Zależeć to będzie od mieszkańców, którym nie brak chęci, zapału i troski o losy miasta i poprawę warunków życia.

(koj)

TKKF „rozkręca" załogi

Nie tylko lekarze i specjaliści w zakresie ergonomii wiedzą, że od sprawności fizycznej człowieka zależą wyniki jego pracy. Mimo tej oczywistości nie zawsze docenia się potrzebę rozwijania sportu masowego.

Dziś trudno uwierzyć, że do powołania Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej niezbędny był właściwy klimat polityczny. A jednak to prawda. Świadczy o tym nawet data powstania tej organizacji — 3 maja 1957 r. Wykorzystano klimat popaździernikowy i rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji.

Wojewódzkie TKKF powstało w Białymstoku w czerwcu 1957 roku, a zatem mamy teraz 30 rocznicę istnienia organizacji. W dość szybkim tempie zadomowiła się ona w zakładach pracy i osiedlach spółdzielczości mieszkaniowej. Działacze TKKF zajęli się organizacją imprez sportowo-rekreacyjnych. Wiele z nich przyciągnęło tysiące ludzi w różnym wieku.

Jednak w porównaniu z sąsiednimi krajami jesteśmy społeczeństwem stosunkowo mało usportowionym. Aspiracje wyczynowe zdominowały potrzebę masowej kultury fizycznej. Zanikł chyba doszczętnie zwyczaj urządzania przerw gimnastycznych w zakładach pracy. Najbardziej wydajni Japończycy znajdują na nią czas, nam jakoś się nie chce...

Z optymizmem można powitać **wiadomość, że TKKF zamierza przystąpić do akcji „Serce", która jest adresowana do osób zagrożonych chorobami układu krążenia; chodzi zarówno o prowadzenie zajęć usprawniających, jak i poradnictwo fachowe, do**konywanie testów wydolnościowych.

Pożyteczną rolę pełnią inicjowane przez TKKF konkursy na najbardziej usportowione osiedle mieszkaniowe oraz współzawodnictwo hoteli robotniczych (wspólnie z redakcją „Trybuny Ludu"), a także imprezy pod hasłem „O zdrowie i sprawność załogi" (wspólnie z OPZZ).

Z okazji przypadającego w tym roku 30-lecia TKKF działacze białostoccy postanowili ufundować sztandar organizacji wojewódzkiej. Będzie on wykonany ze składek wpływających od zakładowych kół TKKF. Z wdzięcznością przyjmowane są też deklaracje niefinansowego współudziału w fundacji sztandaru. Pracownicy BFM zadeklarowali przygotowanie drzewca oraz gabloty, w której przechowywany będzie sztandar. Jego projekt plastyczny już trafił do hafciarki. Ale nadal mile są widziane przelewy pieniężne na konto fundacyjne. Oto jego numer. **Wojewódzkie TKKF w Białymstoku, II Oddział Miejski NBP Białystok, 5021-3359-132.**

Być może, pod sztandarem białostockiego TKKF skupi się większe niż dotąd grono entuzjastów kultury fizycznej. Czekają na to inicjatorzy biegów przełajowych, zawodów o puchar Grand Prix wolnych sobót i inne imprezy masowe — osiedlowe, miejskie i ogólnowojewódzkie. (pi)

SPORT

13—15 LISTOPADA

„Złoty Żubr" po raz trzynast[y] wzywa na ring

Już po raz trzynasty biał[o]stocka **Gwardia** organizu[je] międzynarodowy turniej bo[k]serski **„O Złotego Żubra".** Tegoroczna edycja zawodó[w] odbędzie się w dniach 13—[15] listopada. Walki eliminacyj[ne] stoczone zostaną na ringa[ch] w SP nr 36 w Białymstok[u] przy ul. Upalnej 26 oraz [w] Hajnówce. Półfinały i fina[ły] będą mogli obejrzeć białosto[c]cy kibice w sali SP nr 36.

Organizatorzy czynią [sta]rania, aby w 11 kategoria[ch] wagowych wystąpiło ok. [...] zawodników, a więc przyna[j]mniej ośmiu w każdej wadz[e]. Już dzisiaj potwierdziły sw[ój] przyjazd do Białegostoku [...] ne ekipy **Dynamo Ber[lin]** (NRD), **Borzesti Georgiu[...]** (Rumunia) i **młodzieżowej r[e]prezentacji Litwy.** W ty[ch] dniach powinny jeszcze n[a]płynąć zgłoszenia drużyn [z] Bukaresztu i Grodna.

Na białostockim ringu w[y]stąpią także bokserzy z c[a]łego kraju. Wśród nich będ[zie] wielu zawodników z klubó[w] I ligi. Emocji nie powin[no] więc zabraknąć. (dk)

Juniorki Gwardii wygrywają z seniorkami

We Wrocławiu odbył się ostat[ni] turniej kwalifikacyjny dżudo[ków] przed mistrzostwami świata. W[...] startowało 117 zawodniczek. N[ie]stety na matach zabrakło kil[ku] etatowych naszych reprez[en]tantek leczących kontuzje. M[.in.] nie wystąpiła z tego powo[du] **Małgorzata Roszkowska (Gwar[dia] Białystok).** Godnie zastąpiły [ją] młodsze koleżanki klubowe, k[tó]re chociaż są jeszcze juniork[ami] wygrywały pojedynki ze star[szy]mi przeciwniczkami.

Na trzecich pozycjach upla[so]wały się: w wadze 61 kg. **Jola[nta] Niewiadomska** i w wadze [...] 72 kg. **Anna Kosińska.** Natom[iast] siódme, punktowane miejsce w[y]walczyła w wadze 66 kg. **Be[ata] Olechno,** która wcześniej w p[...]nym stylu wygrała turniej s[...]fowy. Szczególnie cieszy post[awa] Niewiadomskiej. **Jest ona w [ka]drze przygotowującej [się] do mistrzostw Europy junior[ów] i ma duże szanse reprezento[wa]nia w tych zawodach barw [...]ski.** (dk)

Jagiellonia szuka „nadzie[i] spartakiadowych"

Z cenną inicjatywą wysta[pili] działacze sekcji lekkoatletycz[nej] Jagiellonii. Systematycznie or[ga]nizowane będą zawody pod [ha]słem: „Szukamy nadziei spar[ta]kiadowych".

Podczas ostatnich zawodów zo[r]ganizowanych na stadionie [w] Zwierzyńcu udział wzięła młod[zież] z 11 szkół. W punktacji ogól[nej] pierwsze miejsce wywalczył Z[...] Bielsk Podlaski — 76 pkt., [...] ZSBGeod. Białystok — 50 [...] Dąbrowa Białostocka — 47 pkt.

A oto ciekawsze wyniki zw[y]cięzców: 100 m Robert Biesiad[ec]ki (I LO B-stok) — 11,64; 400 [m] Tomasz Łazewski (ZSBGeod. B-stok) — 55,9; 1000 m Mariu[sz] Anikiel (ZSZ Bielsk Podl.) [—] 2.50,2; chód 2 km Robert C[...] (ZSZ Bielsk Podl.) — 11.35,0; sko[k] w dal Dariusz Gołaszewski (Z[SZ] Bielsk Podl.) — 5,94; wzwyż A[r]tur Machow (ZSBGeod. B-sto[k]) — 160; kula Stanisław Jurkow[...] (ZSZ Bielsk Podl.) — 11,47; rz[ut] dyskiem Wojciech Wojtulew[icz] (LO Dąbrowa) — 36,26; oszcz[epem] Dariusz Szestowicki (ZSBRZB) [—] 40,60.

Startowała młodzież urodzona [w] 1971-72. (Let)

Z biegowych tras

Za dwa lata **Wiesław Olesiewi[cz]** (BZMPT) będzie obchodził 30-le[cie] startów na maratońskich trasa[ch]. 30 lat w życiu sportowców, [to] wyjątkowo długi okres, ale b[ia]łostoczanin wciąż czuje się młod[o] i jest w formie. W minioną [so]botę uczestniczył w XV górski[m] maratonie w Kromeriżu (CSRS). Startowali w nim zawodnic[y] CSRS, Jugosławii, NRD i Polsk[i]. 30-kilometrowy bieg był trudn[y], gdyż różnica wzniesień wynosi[ła] 340 m.

Zwyciężył jeden z najlepszyc[h] maratończyków gospodarzy Kar[el] Skrička (Dukla Praha) — 1:38,[...] Wiesław Olesiewicz z czase[m] 1:53.40 zajął wysoką 5 lokat[ę] triumfując jednocześnie wśró[d] biegaczy powyżej 40 roku życi[a]. Jerzy Mydlarz (Juvenia) uzysk[ał] 2:02.10 i uplasował się na 8 po[zycji].

Natomiast w II biegu uliczny[m] dla młodzieżowców trasę 5 km najszybciej pokonał Tadeusz D[...]biło (Podlasie).

■

127 zawodników z Polski [i] ZSRR stanęło na starcie VII Mię[dzy]dzynarodowego Biegu Trybuna[l]skiego. Trudną trasę liczącą [...] km najszybciej przebiegł Krzys[z]tof Niedziółka (Gwardia Olsztyn) — 47.53,02. Członkowie Ognisk[a] TKKF „Zachęta" w Białymstok[u] Marek Lisowski i Edmund Ła[...]puć zajęli 45 i 62 miejsca, któr[e] dały im 12 pozycje w ich gru[pach] wiekowych. (dk)

MDK zaprasza młodych szachistów

Jutro, w czwartek 15 b[m.] o godz. 16 wznawia działal[ność] sekcja szachowa prz[y] Młodzieżowym Domu Kultu[ry] w Białymstoku (ul. War[szawska]). Zaprasza ona wszy[stkich] chętnych — uczennic[e] i uczniów białostockich szkół — lubiących grać w szachy.

REPORTER ZANOTOWAŁ

Gdy w kieszeni pustki...

Kredyty PKO stają się znów popularniejsze, chociaż jeszcze daleko im do takiego upowszechnienia, jak w latach pięćdziesiątych lub chociażby — sprzed kilku lat — w przypadku kredytów dla młodych małżeństw. Jednak są, funkcjonują i dla wielu osób stanowią jedyną szansę na zakupienie jakiejś droższej rzeczy, na którą z pensji przy dzisiejszych kosztach utrzymania nie sposób jest odłożyć.

— **Jak duże jest zainteresowanie białostoczan tą formą zakupu towarów?** — z tym pytaniem zwróciłem się do naczelnika Wydziału Kredytów NBP — **Melanii Wieliczko.**

— W tym roku, dotychczas, udzieliliśmy kredytów na przeszło 69 mln zł. Nie jest to jakaś wygórowana suma przy dzisiejszych cenach towarów dopuszczonych do obrotu ratalnego. Znaczna część kredytu przeznaczana jest przez naszych klientów na zakup mebli. W dalszej kolejności kupowany jest sprzęt radiofoniczny. Teraz, w okresie jesiennym, większym zainteresowaniem cieszy się odzież skórzana i niektóre wyroby futrzarskie.

W styczniu br. rozszerzona została lista towarów dopuszczonych do sprzedaży ratalnej. Na raty można też nabywać dzieła sztuki: obrazy, gobeliny, rzeźby, wyroby ze srebra.

A jednak sklepy nie zanotowały jakiegoś ożywienia w zakupach.

— Kto może korzystać z takiego kredytu?

— Praktycznie wszyscy zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej lub nieuspołecznionej na podstawie umowy o pracę. Innymi słowy — osoby mające stałe miejsce zatrudnienia i przepracowane przynajmniej trzy miesiące. Kredyt jest udzielany na 24 raty do wysokości 6-miesięcznych zarobków, a jego oprocentowanie wynosi 12 proc. w stosunku rocznym.

Gdyby jeszcze lista towarów kredytowanych była dłuższa, zapewne więcej osób korzystałoby z takiego udogodnienia w zakupach. Bankowcy twierdzą, że nie jest zbytnio spopularyzowana ratalna forma dokonywania inwestycji domowych.

My zaś sądzimy — a potwierdziły to osoby zainteresowane uzyskaniem kredytu — że gdyby podaż artykułów przeznaczonych do sprzedaży ratalnej była pełna (chodzi tu m.in. o sprzęt radiowo-telewizyjny), wówczas kredyty otrzymałyby należne im miejsce na naszym mizernym rynku producenta, nie klientów.

(m-i)

Głos młodych w dyskusji nad reformą

Ogólnonarodowa dyskusja nad **stanem i perspektywami naszej gospodarki, koniecznością zdecydowanych,** konsekwentnych i głębokich reform obejmujących zmiany politycznego kierowania i zarządzania, struktury i organizację gospodarki, administracji centralnej i terenowej, regulację systemu podatkowego, nie mogła ominąć członków SD, skupionych w Kołach Młodych Demokratów. Tym problemom poświęcone zostało seminarium działaczy KMD, które odbyło się w **Hajnówce.**

Gościem seminarium był prof. **Józef Kaleta,** który w trakcie ponad trzygodzinnej dyskusji wyjaśniał (na podstawie przykładów rozwiązań zastosowanych w innych krajach socjalistycznych) mechanizmy drugiego etapu reformy. Szczególnie żywy oddźwięk znalazły propozycje uproszczenia przepisów prawnych ograniczających samodzielność przedsiębiorstw i przedsiębiorczość obywateli, nadanie nowego znaczenia i jakości samorządom pracowniczym poprzez przekazanie — za pośrednictwem akcji czy obligacji — własności państwowej robotnikom.

Jako główne bariery kompleksowego wprowadzenia II etapu reformy wymieniono dogmatyczne traktowanie pryncypiów socjalizmu i zachowawczą postawę części nadmiernie rozrośniętej biurokracji. Warunkiem wstępnym **szeroko zakrojonych przemian polityczno-gospodarczych musi być dogłębna reorganizacja centrum.**

O roli Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego jako instytucjonalnej formy demokratyzacji życia społecznego, dyskutował z uczestnikami seminarium wiceprzewodniczący RW PRON — **Wiesław Dąbrowski.**

Ponadto omawiano stan zasobów przyrodniczych Puszczy Białowieskiej i zagrożenia wynikające z obecnego poziomu zanieczyszczenia środowiska. Zapoznano się też z działalnością Stronnictwa Demokratycznego w środowiskach młodzieżowych. Obecnie w kraju funkcjonują 24 środowiskowe komitety **młodych demokratów, zrzeszające w 300 kołach ponad 6 tys. członków.**

(Z.D.)

Flet i gitara w duecie

Kolejny koncert **kameralny** w białostockiej Filharmonii **został zaplanowany na dosyć nietypowy dzień — niedzielę.**

18 października o godz. 18 wystąpi duet gitarowy w **składzie: Jules Caris i Krzysztof Celiński.**

Program zapowiada się niezwykle interesująco. Został ułożony z utworów dobrze melomanom znanych, a przy tym wspaniałych, takich jak chociażby: **Romanza Andaluza op. 22 nr 1 Pablo de Sarasatego, Danza Espanola nr 5 Enrigue'a Granadosa** czy **Danza Espanola nr 1 „La Vida Breve" Manuela de Falli.** Znajdą się w nim także kompozycje: **Mauro Giulianiego, Eugene Bozzy, Francisa Poulenca, Claude'a Debussy'ego** (utwór na flet solo) i **Agustina Barriosa.**

Słów kilka o wykonawcach. Jules Caris urodził się w Kanadzie i **tam** rozpoczął naukę gry na **flecie. Studia ukończył w Ottawie u prof. Jean-Guy Brault. Mieszka w Paryżu, gdzie współpracuje z pianistą Olivierem Penveu i gitarzystą** Krzysztofem Celińskim, **również** Kanadyjczykiem. Krzy**sztof Celiński** początkowo zajmo**wał się** muzyką rockową, a do**piero** później odbył gruntowne **studia** w klasie gitary klasycznej, muzyki i kompozycji — najpierw na Uniwersytecie Ottawskim, a potem w warszawskiej Akademii Muzycznej im. F. Chopina. Obecnie jest stażystą tej uczelni. Koncertuje w Europie i Kanadzie z instrumentalistami (m.in. Carisem) i zespołami kameralnymi, akompaniuje wokalistom. Wielu polskich kompozytorów, m.in. **Bogusław Schaeffer i Bartłomiej Budzyński,** dedykowali mu swoje utwory. **Zapraszamy.** (olp)

Z produkcji balonów

Najlepszym materiałem jest lokator mieszkania. Robi się z niego balona za jego własne pieniądze. Produkcja jest masowa, wydajna i pouczająca. Wśród wielu typowych przykładów procesu wytwórczego balonów zwraca uwagę ten z rejonu węzła cieplnego przy **ul. Sokólskiej 23** w Białymstoku, który obsługuje kilka bloków z zawartością kilkuset rodzin.

WTOREK (6.10)

W całym prawie mieście grzanie mieszkań idzie jako tako. Pechowcy z ul. Sokólskiej kłapią zębami z zimna nad lekturą gazety, w której zastępca dyrektora WPEC — Józef Zdunik melduje o gotowości sieci i instalacji. Dyrektorski optymizm wspiera chór prezesów spółdzielni mieszkaniowych.

ŚRODA

Na klatkach schodowych zawisa na gwoździach ogłoszenie z datą sprzed dwóch dni: prosimy o obecność od godz. 14. Będziemy włączać instalację centralnego ogrzewania. Lokatorzy czekają okrągłą dobę. Bezskutecznie.

— Nie wyrobiliśmy się — powiada jegomość z administracji BSM Osiedla Białostoczek. Nic dziwnego. Na przygotowania mieli tylko pół roku. Za mało aby zauważyć, że węzeł nie jest całkiem sprawny.

CZWARTEK

Po południu grzejniki są lekko ciepłe. Wieczorem strzela pierwszy „blaszak" na parterze. Pogotowie administracyjne spod numeru 986 jest pospieszne: przyjeżdża po dwóch godzinach od sygnału, odcina hurtem dopływ wody ciepłowniczej do czterech bloków, zostawia błoto na podłodze i zwija manatki.

PIĄTEK

Zimno. Kłapanie zębami. Telefon do znajomego pogotowia.

— Po co te majstry właziły do węzła zamiast wyłączyć jeden pion!? — krzyczy na lokatorów anonim przyjmujący interwencję.

— To pańskie majstry, niech pan ich zapyta.

Deklarują: przekażą sprawę do Zakładu Energetyki Cieplnej, bo pogotowie spółdzielcze zna się tylko na zakręcaniu, a pogotowie ciepłownicze na odkręcaniu także. Mija dzień. Synoptycy zapowiadają przymrozki.

SOBOTA

W mieszkaniach lodownia, za oknem rano cztery stopnie. Ulubione pogotowie rozgrzewa zziębniętych radosną wiadomością: chłód jest w wielu częściach miasta. Telefon nr 993, do speców od odkręcania. Nic nie wiedzą. Rejestrują zgłoszenie.

Mija pół dnia. Wizyta w osiedlowej siedzibie ZEC.

— To mój węzeł — przyznaje dama na urzędzie — ale sama nic nie poradzę. Poproście państwo kolegów, tylko żeby nie wyszło, że ja was na nich nasłałam.

NIEDZIELA

Cieplej. Nadchodzący tydzień będzie można poświęcić na peregrynacje w sprawie fekaliów, które właśnie zalewają piwnice.

PONIEDZIAŁEK

Grzejniki zimne. Podwyżka opłat za centralne ogrzewanie i usługi eksploatacyjne wydaje się nieodzowna. Utrzymywanie darmozjadów, jest bardzo kosztowne.

MIKRUS

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

SIEDEM POŻARÓW...

podrywało na nogi strażaków. W Borgach (gm. Czeremcha) i w Wólce Poduchowskiej (gm. Wasilków) palił się las. Na szczęście płomienie objęły jedynie poszycie leśne na obszarze około dwóch arów. Na kolonii Okopy natomiast częściowemu spaleniu uległa suszarnia tytoniu, przy ul. Olejniczaka w Białymstoku — garaż z dużym fiatem, w miejscowości Waliły — Stacja budynek gospodarczy, a w okolicach Jurowiec paląca się trawa mogła zagrozić lasowi.

Największe straty poniósł Michał A. z Kamionki Starej w gminie Sokółka, u którego „czerwony kur" pochłonął chlew i stodołę. Znajdowało się w nich m.in. 15 ton wymłóconego zboża, ciągnik i inne maszyny rolnicze.

PRZEDWCZORAJ ZACZĄŁ SIĘ...

pożar przy ul. Zamkowej w **Choroszczy. Straż pożarna powiadomiona została o godz. 17.50. Mimo szybkiej interwencji, ogień w dość ciasnej zabudowie tej ulicy rozprzestrzeniał się błyskawicznie. Spłonął dom mieszkalny i 4 budynki gospodarcze. Akcję gaśniczą i dogaszanie zakończono dopiero wczoraj około godziny trzeciej nad ranem. Był to największy pożar w tym roku.**

DECYZJA — NIE GRZAĆ!

Jej efekty odczuli już wczoraj mieszkańcy Białegostoku. Grzejniki oziębły w około 50 proc. mieszkań. Reszta wystygnie dzisiaj.

— Decyzja o przerwaniu ogrzewania została podjęta w porozumieniu z wojewodą i Okręgową Inspekcją Gospodarki Energetycznej — tłumaczy zastępca dyrektora WPEC, **Józef Zdunik,** którego nasz telefon oderwał od oglądania DTV. — Na dworze zrobiło się ciepło i ma być tak do końca tygodnia. Zatrzymywanie, a szczególnie uruchamianie systemu ciepłowniczego jest niewątpliwie uciążliwe, ale oszczędność w bilansie węgla, nadszarpniętym przez ubiegłą zimę, w pełni uzasadnia to posunięcie.

No cóż, oby synoptycy się nie pomylili...

„MIĘDZY USTAMI...

a brzegiem pucharu" — film grany obecnie w kinie „Pokój" cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Jego reżyser — **Zbigniew Kuźmiński** spotkał się wczoraj po seansie wieczornym z białostocką publicznością.

— Ogromną satysfakcję sprawia mi wizyta w Białymstoku — zwierzył się. — Tym większą, że przecież w Koźlikach nad Narwią kręciłem sporo sekwencji do filmu „Nad Niemnem". Cieszę się, że zarówno jeden jak i drugi obraz tak bardzo publiczność zainteresował. (ko)

SPOD PARAGRAFU

ZABRANE Z BUDOWY

Od lat, jak budowy budowami, w naszych warunkach kojarzą się one, niestety, ze swoistym rozgardiaszem, a często ze zwykłym bałaganem. Nie najlepsza jest tam organizacja, widzi się wiele marnotrawstwa. Nic dziwnego, że koło placów budowy kręcą się złodzieje, nierzadko i sami pracownicy, żeby coś zwędzić. Zachęca do tego permanentny brak materiałów budowlanych w normalnej sprzedaży w sklepach oraz brak troski i właściwego zabezpieczenia mienia na budowach. Statystyka mówi, że nie ma tygodnia bez takich kradzieży. Straty idą w miliony.

Oto na budowie prowadzonej na terenie **Zakładów Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego** w Białymstoku przy ul. Elewatorskiej stwierdzono rankiem włamanie do barakowozu. Sprawcy zabrali m.innymi przewód spawalniczy, dwa reduktory, butlę tlenową i inne przedmioty wartości ok. 40 tys. zł. Z kolei z terenu budowy **Szkoły Podstawowej** nr 43 przy ul. Stromej złodziejom najbardziej przydatny wydał się płot z siatki drucianej, postawiony wokół placu. Nie namyślając się wiele, zwinęli i zabrali spory fragment owej siatki, wartości ponad 12 tys. zł, na szkodę BKB. Ciekawe, że nie zwróciło to niczyjej uwagi?! Z kolei na placu **Zakładu Przemysłu Sklejek** przy ul. Dojlidy Fabryczne stała sobie koparka „Białoruś", z której ktoś sprytnie, nie wiadomo kiedy, wymontował dwa akumulatory.

Warto w tym momencie zauważyć, iż dotychczas straty wynikłe z kradzieży, marnotrawstwa, niedbalstwa itp. szły na ogół w koszty własne przedsiębiorstwa, obciążając w rezultacie kieszeń klientów czy kontrahentów. No ale ma tu się ponoć zmienić. W II etapie reformy takie negatywne zjawiska mają bezpośrednio wpływać, oczywiście ujemnie, na zarobki pracowników. A więc pewnie i kradzieży będzie dużo mniej, bo załoga będzie o wszystko lepiej dbać, lepiej pilnować.

DZIWNE ŁUPY

Jest włamanie. Sprawcy zabierają pieniądze, biżuterię, futra, kożuchy, sprzęt elektroniczny — nawet wódkę i kiełbasę. Tak, złodzieje na takie rzeczy polują, bo mają łatwy zbyt, ewidentną korzyść. Wcale nierzadko jednak łupy z różnych „skoków" bywają nietypowe, wręcz dziwne. Oto dla przykładu, teraz przed Świętem Zmarłych zniczy nagrobnych wszędzie pełno i wcale nie są drogie. Ale złodziej wykalkulował sobie na tym jakiś interes, gdyż nie bacząc na ryzyko wpadki wybił szybę w kiosku „Ruchu" przy ul. Marchlewskiego i zabrał tylko kilkanaście zniczy. Włamywacz, który z niemałym trudem włamał się do sklepu spożywczego przy ul. Fabrycznej, nie zabrał nic więcej, jeno z lady chłodniczej kilka kaczek patroszonych. A przecież były tam i droższe wiktuały. Nic tylko tęgi smakosz! Z Ośrodka Tanecznego przy ul. Traugutta sprawca po włamaniu się zabrał... suknię do tańców i grzejnik. A z mieszkania przy ul. Manifestu Lipcowego zginęły po włamaniu jedynie okulary wartości 1350 zł.

Bywają i większe kradzieże nietypowe. Oto np. Walerianowi N. w Bielsku Podlaskim zginął z podwórka rozrzutnik do nawozów, a z placu Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Białymstoku zginął — rzecz szczególnie perfidna — trójkołowy wózek inwalidzki wartości 50 tys. zł na szkodę Władysława S.

A kto tam był zliczył, co się komu przyda?...

POMYŁKA

Kasjerkom w bankach i kasach nie powinny zdarzać się pomyłki. Na kursach są specjalnie przygotowywane jak tego uniknąć. Ale jednak: to też ludzie i pomylić się mogą. Pamiętamy dramatyczne apele w TV z Wrocławia o zgłoszenie się osoby, która w PKO za bony rewaloryzacyjne pobrała kilkaset tysięcy ponad należną kwotę i potem się nie zgłaszała. Co ta biedna kasjerka przez swoją pomyłkę przeżyła, zanim ustalono nieuczciwego klienta....

Podobna historia zdarzyła się ostatnio w banku w Hajnówce. Jeden z klientów podszedł do okienka, aby pobrać większą sumę pieniędzy na wypłaty dla pracowników. Kasjerka pomyliła się, wypłacając mu o 360 tys. zł więcej niż należało.

Nie wiadomo w jakim momencie — tam w banku czy dopiero później — klient zorientował się o otrzymaniu dużej nadpłaty. Faktem jest jednak, że nie wykazując elementarnej uczciwości, nie zgłosił się do banku, żeby pieniądze oddać. Zmiękł dopiero, uznając swoją winę, gdy zjawiła się milicja i gdy decyzją prokuratora pod zarzutem oszustwa i przywłaszczenia sobie społecznych pieniędzy został osadzony w areszcie. Jednak zanim to się stało, upłynęło trochę czasu, jakże dramatycznego dla kasjerki. Wypadałoby tylko życzyć owemu panu, żeby sam znalazł się w podobnej sytuacji. Może wtedy szybciej pojąłby niecność swojego postępku.

Pocieszające, że wiele też jest przykładów uczciwości, wielokrotnie np. taksówkarze odwożą do domu klientom różne zguby — torebki z dokumentami i pieniędzmi, cenne przedmioty, garderobę itp. Ostatnio np. taksówkarz białostocki jeżdżący samochodem z numerem bocznym „1281" odwiózł do pracy roztargnionej pani pozostawioną w aucie torebkę. Było w niej około 60 tys. zł i dokumenty. I jak wcześniej opisane postępowanie napawa odrazą, tak to zasługuje na duże uznanie i szacunek.

KĄCIK PIĘŚCI

Dłuższy czas bez naszego kącika obyć się nie sposób, bo i rodaków często świerzbią ręce do bitki. Komisariat IV MO w Białymstoku prowadzi postępowanie karne przeciwko **Zbigniewowi Z.,** podejrzanemu o poturbowanie **Stanisława G.,** który w następstwie doznał ciężkich obrażeń. Pewna 16-letnia dziewczyna w gminie Łapy — czyżby z wdzięczności za trud rodzicielski i wychowawczy? — dotkliwie pobiła swoją matkę, która w desperacji zdecydowała się zgłosić o tym fakcie milicji. A 19-letni **Kazimierz D.** z Krypna wspólnie z kolegami sprawił pewnemu rówieśnikowi manto, przynoszące poważny uszczerbek na zdrowiu. W Białymstoku **Henryk B.** w stanie nietrzeźwym wdał się w awanturę i uderzył w twarz **Mikołaja K.** Jeśli ktoś ciekawy, ile za to „dostał", to spieszymy poinformować, iż decyzją Sądu Rejonowego — rok ograniczenia wolności i 10 tys. nawiązki na Uniwersytet Podlaski. Tym bardziej więc w pozostałych, poważniejszych sprawach sądy nie będą pobłażliwe. (x)